

Polonia

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
KATOWICE, SOBIESKIEGO 11

WYCHODZI 7 RAZY W TYGODNIU

TELEFON KATOWICE
Nº 34-981

WYDAWCA: ŚLĄSKIE ZAKŁADY GRAFICZNE I WYDAWNICZE „POLONIA” SP. AKC. W KATOWICACH. ZAŁOŻYCIEL I NACZELNY REDAKTOR WOJCIECH KORFANTY. REDAKTOR ODPOWIEDZ. AUGUSTYN PUSTELNIK

Minister Pieracki a Ukraińcy

Ostatni świadek przed sądem warszawskim

Warszawa, 17. 12. PAT.

W poniedziałek zeznawał świadek Henryk Jan Suchanek-Sucheki, nac. Wydziału Narodowościowego w min. Spraw Wewnętrznych.

Na zapytanie przewodniczącego o stosunek min. Pierackiego do zagadnienia ukraińskiego i o jego poglądy na rozwiązanie tego zagadnienia, świadek składa obszernie zeznania, w których stwierdza, że śp. minister Pieracki na zajmowanych poprzednio stanowiskach miał wiele do czynienia ze sprawami narodowościowymi. Będąc ministrem, wymagał codziennie referatu z odcinka mniejszościowego.

„Muszę stwierdzić — podkreśla świadek — że minister Pieracki przez cały czas zachowywał w stosunku do zagadnienia mniejszościowego, a w szczególności do zagadnienia ukraińskiego głęboką znajomość, wyrozumiałość, dużą tolerancję i troskę o uregulowanie tych niezdrowych stosunków, jakie istniały na terenie Małopolski Wschodniej. Troska jego o uregulowanie tych stosunków wynikała z chęci współpracy, opartej na podłożu zagwarantowanych praw konstytucyjnych ludności ukraińskiej.

Kultura i gospodarka

Wszystkie swe wysiłki kierował na tory tej współpracy i zagwarantowania tej ludności praw rozwojowych na odcinku kulturalnym i gospodarczym. To jego ustosunkowanie się do zagadnienia ukraińskiego znalazło wyraz w deklaracjach, składanych w Sejmie, Senacie i komisjach budżetowych, przy rozpatrywaniu budżetu ministerstwa Spraw Wewnętrznych. Świadek cytuje dłuższe ustępy zasadniczej deklaracji ministra ze stycznia 1932 r., złożonej w imieniu całego rządu polskiego. Według deklaracji powiedział minister: „Pragniemy wierzyć, że po bolesnym okresie tarć i częstokroć szkodliwie wywołanych wybuchów nacjonalizmu ukraińskiego, wezmą górę instynkty historyczne i rozumowe polityczne i rozpoczną się długa era współpracy polsko-ukraińskiej, która w przyszłości jaknajbawienniejsze dla obu narodów wydać musi owoce.”

Tę wiarę miał minister do śmierci, pomimo, że wiedział, iż stanowisko to jest nie do przyjęcia dla organizacji O. U. N., gdyż tego rodzaju załatwienie sprawy przekreślałoby istnienie O. U. N.

Po jego śmierci, kiedy O. U. N. zdobyła się na odwagę przyznania się do tego mordu, szkalowano go, zarzucając mu czyny, których nigdy nie zrobił. Tego rodzaju propaganda była obliczona na wtłoczenie w mózgi młodzieży ukraińskiej nienawiści do wszystkiego, co jest polskie.

Dekalog ukraiński

Świadek przytacza tu dalej słynny dekalog ukraińskiego nacjonalisty. Punkt 7 tego dekalogu mówi: „Nienawidzić i podstępem będziesz przyjmował wrogów twego narodu”, a punkt 8: „Nie zawahasz się popełnić największego przestępstwa, jeśli tego będzie wymagało dobro sprawy.”

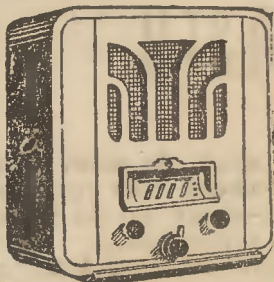
Jeżeli zestawimy ten dekalog zasadami, jakie nam Polakom wpajały nasze matki, gdzie jest tylko uczucie miłości do ojczyzny i konieczność załatwienia spraw tych honorowo, to dekalog ten świadczy o potworności wychowania, wskutek której musiał zginać przyjaciel narodu ukraińskiego Holówko i musiał skończyć minister Pieracki.

Polityka min. Pierackiego

Dalej świadek mówi o najważniejszych

posunięciach ministra Pierackiego w stosunku do zagadnienia ukraińskiego, jak wprowadzenie ustawy samorządowej na terenie 3-ich województw południowo-wschodnich, która umożliwiła najszerzy udział ukraińców w życiu samorządowym, powołanie komisji regulującej stosunki w Kościele prawosławnym, popieranie rozwoju ukraińskich legalnych instytucji kulturalno-oświatowych, gospodarczych, kooperatyw itp.

Jednocześnie świadek wykazuje bezpodstawną zarzutów, co do rzekomej akcji polonizatorskiej i likwidatorskiej, stawianych ministrowi przez O. U. N. Dalej przytacza świadek szereg danych cyfrowych, ilustrujących wydatny rozwój i działalność „Proświty” za czasów urzędowania min. Pierackiego, dzięki jego poparciu i interwencji ministra.

**PHILIPS**Solidna i fachowa obsługa.
Duża ilość odbiorników stale na składzie.
Dostawa w dniu kupna.
Dwa samochody do dyspozycji klientów

17-zł.

Oto sekret olbrzymiego powodzenia i nadzwyczajnej popularności firmy

GRIMM i KAMIENSKI, KATOWICEUL. 3-go MAJA 23
TELEFON 324-55.

W terenie

Aby zetknąć się z tą ludnością w terenie, minister, mimo nawału prac w owym okresie, zdobył się na wyjazd do Małopolski Wschodniej, aby ujrzeć, jak daleko posunęła się realizacja jego polityki.

Pierwszy wyjazd odbył się w roku 1933 we wrześniu. Inspekcja ministra miała ogromne znaczenie, gdyż dała jemu i nam szereg argumentów. Zetknęliśmy się bezpośrednio z terenem. Zobaczyliśmy braki, które mimo wszystko istniały.

Prasa pisała potem o znaczeniu podróży

Nie było ochrony

Niestety, w kilka dni potem śp. minister Pieracki żyć przestał. Minister Pieracki przez cały czas swego urzędowania odnosił się do zagadnienia ukraińskiego przychylnie z głębokim zrozumieniem i troską o uregulowanie niezdrowych stosunków, jakie istniały z winy poszczególnych organizacji, a zwłaszcza O. U. N.

Przewodniczący zapytuje, czy w czasie

Partje ukraińskie

Świadek wymienia następnie poszczególne legalne partje ukraińskie, działające na terenie Małopolski Wschodniej.

Zaczynając od t. zw. „prawej strony” istnieje organizacja ks. Metropolity Szeptyckiego, działająca na gruncie religijnym.

Drugą organizacją to organizacja o dużych wpływach, przede wszystkim na odcinku gospodarczym i kulturalnym — Undo.

Dalszą organizacją, to organizacja ukraińsko-socjalistyczna radykalna, mająca pewne

Mogily

W czasie rozmów we Lwowie minister Pieracki wysuwał pewne możliwości, które może wykonać Państwo, ale żądał od obec-

ministra, nazywając ją wielkim wydarzeniem.

Druga podróż nastąpiła od 5-9 czerwca 1934 roku.

Do ministra zgłosili się działacze ukraińscy, przedstawiciele organizacji gospodarczych i kulturalnych celem omówienia poszczególnych spraw. W wyniku rozmów minister prosił, aby przyjechali oni do Warszawy, pisemnie złożyli mu memorjały i gwarantował, że w miarę możliwości wszystkie postulaty będą wykonane.

podróży Ministerstwo otrzymało ostrzeżenie. Świadek odpowiada, że wprawdzie spodziewaliśmy się czegoś, ale minister nie zwracał na to uwagi. Jedną z gazet w czasie podróży podała nawet, że minister chodzi bez ochrony i przechadza się po mieście, uczęszcza do kawiarni itd. i dziwiła się temu. Minister uważał jednak, że jako minister Spraw Wewnętrznych ma prawo chodzić bezpiecznie.

wpływy po wsiach w Stanisławowskim mniejsze jednak, niż za czasów austriackich. Dalej socjaldemokracja o wpływach zupełnie minimalnych, raczej po miastach w sferach robotniczych. Wreszcie t. zw. „Jedynolity Front Palijew”, organizacja dopiero rozbudowująca się, która powstała na skutek rozłamu, czy też wyjścia Palijewa z Undo.

Z organizacji nielegalnych wymienić można komunistów, a przede wszystkim O. U. N.

nych oddziaływania na terenie, a zwłaszcza wobec młodzieży. Minister wysuwał stale ze (Ciąg dalszy na str. drugiej.)

Prawdziwa amnestja

Nigdy może jeszcze u nas zapowiedź ustawy amnestyjnej nie wywołała takiego zainteresowania całego społeczeństwa, jak właśnie tym razem. Od dłuższego czasu niemal codziennie poruszana jest i omawiana sprawa amnestji w prasie, a zarazem stanowi ona przedmiot rozważań i dyskusji, zarówno świata prawniczego, jak i szerokich kół społeczeństwa. Otóż mogłoby powstać pytanie, dlaczego właśnie ta amnestja budzi tak wielkie zaciekawienie i wywołuje takie poruszenie w społeczeństwie? Odpowiedź jest zrozumiała dla każdego. Mówiąc dziś o amnestji i interesując się nią, ma się na myśli przede wszystkim jej znaczenie dla emigracji politycznej. W tem wyraża się istota całego zagadnienia, jego aktualność i żywotność społeczna. Zarówno w prasie, i to nie tylko opozycyjnej, ale i prorządowej, jak i we wszelkich dyskusjach na ten temat wypowiada się jasno i stanowczo żądanie, by amnestja objęła tych najszczerzejszych patriotów i wielce zasłużonych obywateli, którzy za swe przekonania poprzez Brześć skazani są od szeregu miesięcy — choć nie prawnie, lecz faktycznie — na wygnanie. Bez przesady i bez emfazy każdy przyznać musi, że jest to dziś w Polsce vox populi! I dlatego w ostatnich dniach tak wielkie zaniepokojenie wywołał projekt większości społeczeństwa zdrowo i uczciwie myślącego i czującego, a za wód ten jest tem boleśnieszyszy, iż trafia nie tylko w stronę sentymentalną, uczuciową obywateli, ale również w interes racji stanu.

Jak wiadomo, najdelikatniejszym przedmiotem, najbardziej subtelną stroną wymiaru sprawiedliwości były zawsze i są do dziś dnia przestępstwa polityczne. Niema bowiem żadnego przestępstwa, którego pojęcie i treść byłoby tak bardzo uzależnione od warunków i stosunków czasowych i miejscowych, jak przy przestępstwie politycznym. Niema żadnego przestępstwa, któreby mogło wypływać z bardziej szlachetnych i bardziej wzniosłych pobudek, jak właśnie przestępstwo polityczne. I dlatego też wielu jest wybitnych uczonych i myślicieli, którzy takim „przestępstwom” odmawiają wogóle charakteru przestępstwa, wywodząc, że trudno uznać za przestępstwo czyn, który, gdy jest ukończony nagradza się wieńcem laurowym, gdy jest usiłowany — koroną cierniową! To też ten swoisty charakter przestępstw politycznych zrozumiano od dawna, dając je w ustawodawstwach wyodrębnieniem i uosławianiem, tak pod względem rodzaju i charakteru kary (custodia honesta, wykluczenie kary śmierci), jak również w odrębności odrębnego sądownictwa (sądy przysięgłych) i wyjątkowego stanowiska w prawie ekstradycji (zasada niewydawania przestępców politycznych). Nastąpiło to wówczas, kiedy we wszystkich kulturalnych państwach uświadomienie narodowe na tyle zostało rozwinięte i wzmocnione, by uchylić przestarzałe formy rządów i urzeczywistnić idee wolnościowe. Ze wzrostem liczby politycznie prześladowanych wzrastały jednocześnie sympatie narodu dla tych, którzy byli zmuszeni opuścić ojczyznę z powodu ucisku politycznego, odpowiadając za przestępstwo, stworzone nieraz dla ochrony, nie uczucia sprawiedliwości, lecz wypaczonego pojęcia władzy, pojęcia obcego duchowi narodowemu. Już w r. 1793 za pa-

Katastrofa pod Krzeszowicami

Kraków, 17. 12. Tel. wł.

Lotem błyskawicy rozeszła się wczoraj wieść o strasnej katastrofie kolejowej, na stacji w Krzeszowicach.

Pociąg towarowy nr. 9766, zjeżdżający o godz. 5.30 nad ranem z Krakowa do Zembrzydowic, a mający spóźnienie, miał się zatrzymać przez jakiś czas w Krzeszowicach, celem przepuszczenia pociągu osobowego, jadącego o tym czasie z Krakowa do Dziedzic. Kierownik pociągu towarowego prawdopodobnie przeoczył przed stacją sygnał „stój” i w przekonaniu, że tor jest wolny, pełną szybkością pojechał dalej na przygotowany ślepy tor. Skutki tej nieuwagi były fatalne, bowiem pociąg całym pędem wjechał przy końcu toru

ślepego na nasyp, rozerwał go, a parowóz wpadł do płynącej w pobliżu rzeczki.

Konduktor pociągu Jan Kwiatkowski poniósł śmierć na miejscu. Śmiertelne poparzenia odniósł maszynista Jan Chotma, którego przewieziono do szpitala w Krakowie. Ranny został również palacz Bolesław Szydłak, który został wyrzucony z lokomotywy. Ciężką ranę odniósł konwojent bydła Jan Kunes z Cieszyńska. Zachodzi obawa, że pod gruzami rozbitych wagonów znajdują się jeszcze dwaj konwojenci bydła. Zabitych zostało wiele bydła i świń, wieszonych w rozbitych wagonach Kierownik pociągu Augustyn Puch z Rybnika, wyskoczył z pociągu i odniósł lekkie kontuzje. Na miejsce kata-

strofy wyjechała komisja z Krakowa z wicedyrektorem kolei Hahnen na czele. Przybył również starosta krajowy Łęcki oraz przedstawiciele władz policyjnych i sądowych z Krzeszowic. Wszczęte zostało dochodzenie celem ustalenia przyczyn katastrofy, oraz wydano zarządzenie sprzątnięcia gruzów. Wiele pracy po ciągnie wydobycie z rzeki lokomotywy. Śledztwo prowadzone przez władze jest bardzo utrudnione. Spowoduje ciężkiego stanu poparzonego maszynisty. Podobnieechał on przez stację za szybko. Należy zaznaczyć, że obecna katastrofa wydarzyła się w pobliżu poprzedniej głośnej katastrofy pod Krzeszowicami.

nowania Jakobińców we Francji wypisano w konstytucji owe pamiętne słowa: „Le peuple français donne asile aux étrangers bannis de leur patrie pour la cause de la liberté; il le refuse aux tyrans”. „Naród francuski udziela ochrony obcokrajowcom, wydalonym z ich ojczyzny za sprawę wolności; odmawia jej tyranowi”. W szczególności w niewydawaniu przestępców politycznych ujawnia się konflikt pomiędzy właściwym ludzkości i prawu narodów poglądem, według którego darzy się litością, czcią i szacunkiem tego, kto wystąpieniem przeciw obowiązującej ustawie ponosi ofiarę za wyższe prawo przyszłości swej ojczyzny, a prawnopolską koniecznością bronięcia każdego faktycznie istniejącego porządku przed zamachami. Tę piękną myśl, że tym, którzy w obronie wolności ponieśli karę, należy się taka sama wdzięczność przyszłych pokoleń, jak tym, którzy padli na polu walki — wyraża najwymowniej napis na pomniku, wznoszonym na Piazza dei martiri w Neapolu, poświęconym ofiarom ruchu zjednoczeniowego: „Chwałębnej pamięci obywateli neapolitańskich, którzy śmiercią swą na polu walki lub na szubienicy zdobyli dla narodu wolność...”

Tę prawdę, że nieraz nawet rewolucja nie może mieć na celu nic innego, jak tylko obronę państwa przed naruszeniami konstytucji ze strony rządu, zrozumiano nie tylko w teorii, ale również w praktyce, w judykaturze: w ostatnich czasach dano jej bowiem praktyczny wyraz w orzecznictwie niemieckiego Sądu Rzeszy, przyjmując w tego rodzaju wypadkach koncepcję t. zw. pomocy koniecznej (Not-hilfe), t. j. uprawnienia jednostki, nie będącej organem państwa, do obrony państwa przed obecnymi, bezprawnymi zamachami.

I właśnie z uwagi na to, na ten szczególny charakter przestępstw politycznych, winna się do nich w pierwszym rzędzie odnosić i zasadniczo zawsze się odnosi — amnestia. Przytem nie powinno stanowić różnicy, czy ci, którzy z takich pobudek naruszyli formalnie istniejący porządek prawny, poddali się wyrokowi, czy też wskutek mniej lub bardziej uzasadnionej nieufności do wymiaru sprawiedliwości karnej w państwie, którego interesy polityczne zostały danym czynem naruszone, szukali azylu zagranicą. Przeciwnie państwa, a w ich rzędzie i Polska, zawierając wzajemnie umowy o niewydawaniu przestępców politycznych, temsamem przyznają zasadniczą słusność tego rodzaju obawy. Ustawy nawet i w wolnych państwach są dziełem stronictw rządzących. Polityczne ustawy karne ponadto zawsze bardziej służą potrzebom bezpieczeństwa aniżeli wymaganom sprawiedliwości. Sądy, powołane do strzeżenia istniejącego porządku, jakżeż niestety często, jak historia uczy, stają po stronie sier rządzących, przy ferowaniu wyroku kierują się polityką wewnętrzną, dbają o ścisłe wypełnienie nałożonego na nie obowiązku... Tembardziej ma to zastosowanie w czasach, kiedy spowodu przewrótów politycznych wydaje się ustawy wyjątkowe — okolicznościowe, — usuwa element ludowy z sądownictwa, ustanawia sądy doraźne i t. p. I dlatego też w połowie zeszłego stulecia wybitny znawca prawa międzynarodowego Bluntschli proponował ustanowienie specjalnego Trybunału światła (Weltgericht) dla sądenia wszelkich przestępstw politycznych, w jakichkolwiek państwach popełnionych.

Wyłączenie emigrantów politycznych z pod dobrodziejstwa ustawy amnestyjnej uzasadnia projekt tem, że nigdy dla przestępcy „ucieczka nie może stanowić premii”. Ten punkt widzenia jest niesłuszny w odniesieniu do amnestji, zapoznaje bowiem jej istotę i znaczenie. Jak powiedzieliśmy, amnestja ma zawsze na widoku korzyści o ogólnospołecznym znaczeniu: z nich czerpie swe uzasadnienie, w nich znajduje swą rację bytu. I dlatego też tylko pod tym kątem widzenia winna być układana treść ustawy amnestyjnej. A przecież dla nikogo zdaje się nie ulegać wątpliwości, że w dzisiejszych czasach prawdziwą korzyść ogólnospołeczną przyniesie amnestja tylko wówczas, gdy zakończy okres emigracji politycznej. Mielimy nadzieję, że zrozumieją to Izby ustawodawcze! Sg.

Król rozwiązał Zgromadzenie Nar.

Ateny, 17. 12. Tel. wł.

Król grecki podpisał dekret, rozwiązujący Zgromadzenie Narodowe. Premier Demertzis oświadczył, że nowe wybory odbędą się prawdopodobnie 26 stycznia 1936 r., na podstawie systemu proporcjonalnego. Nowa Izba miałaby się zebrać na pierwsze posiedzenie w dniu 12 marca.

swej strony postulat w sprawie t. zw. sypania mogił, którą to kwestję poruszył także w rozmowie z Metropolitą Szeptyckim. Mianowicie O. U. N. na terenie Małopolski Wschodniej; inicjowała akcję sypania mogił dla bohaterów ukraińskich z lat 1914—1918. Tymczasem zdarzało się, że sypano mogiły na grobach nie żołnierza ukraińskiego, lecz n. p. serbskiego. W jednym wypadku wyszedł nawet przykry incydent wskazujący na metody O. U. N., gdyż usiłowano usunąć nielegalnie ustawiony na mogile krzyż i doszło wówczas

nawet do użycia granatów, czego wynikiem były trupy. Akcja O. U. N. zmierzająca do przypomnienia ludności polskiej o sile elementu ukraińskiego. Minister Pieracki stał na straży przepisów, które mówią, że każdy pomnik i znak musi uzyskać pozwolenie. Zezwolenia udzielał po stwierdzeniu, że w grobie tym spoczywa żołnierz ukraiński. Gdzie jednak akcja sypania mogił i stawiania krzyżów była obliczona tylko na efekt ze strony O. U. N., krzyż był usuwany.

Pieracki i Hołówko

Minister Pieracki zajmował się zagadnieniem mniejszościowym nie tylko w Polsce. Gdy został wiceministrem a potem ministrem był głęboko przygotowany. Temu można

przypisać jego deklaracje i szereg innych posunięć. Minister stykał się również ze sprawą ukraińską i w czasie walk o Lwów. Na pytanie prokuratora, jakie było ustosunkowa-

Pozostaje tylko walka!

Negus obejmuje osobiście dowództwo

Londyn, 17. 12. Tel. wł.

Z Addis Abeby donoszą, że cesarz abisyński, który — ja wiadomo — uznał

paryski plan pokojowy za niemożliwy do dyskusji — czyni obecnie ostatnie przygotowania do wyjazdu na front północny.

Cesarz jest zdania, że teraz nie ma już żadnych widoków na pokojowe zażegnanie konfliktu, wobec czego należy się przygotować do zdecydowanej kampanji, by pokój wywalczyć orężem. Uzbrojenie wojsk abisyńskich staje się z każdym dniem doskonalsze, ponieważ do Abisynji wciąż napływają nowe transporty broni i amunicji, które natychmiast kierowane są na front. Oddziały sanitarne i szpitale polowe, wysyłane są pędem na wszystkie fronty, z czego należy wnioskować o rychłym podjęciu generalnej ofensywy abisyńskiej.

Dotychczas jednak na obu frontach panuje względny spokój. Jedynie tu i ówdzie dochodzi do drobniejszych utarczek między patrolami i strażami przednimi.

Bitwa pod Takazze

Rzym, 17. 12. Tel. wł.

Ogłoszony przez ministerstwo propagandy biuletyn wojenny donosi o ożywionej działalności wojsk włoskich nad rzeką Takazze. Wojska włoskie atakowały przeciwnika przy użyciu czołgów i samolotów. Podczas walki wojska włoskie straciły większą ilość w zabitych i rannych. Straty abisyńskie mają być bardzo duże.

Powrót mjr. Karpińskiego

Poznań, 17. 12. Tel. wł.

Do Poznania pociągiem z Paryża przybył mjr. Stanisław Karpiński, który, jak wiadomo, przerwać musiał wskutek kapotażu swój lot Poznań — Melbourne. Podróż powrotną ze Sjamu odbył mjr. Karpiński na francuskim okręcie, a po przybyciu do Paryża udał się stamtąd natychmiast w dalszą podróż do Poznania, gdzie służy w 3 pułku lotniczym.

Dalsze zmiany w Ministerstwie Oświaty

Warszawa, 17. 12. Tel. wł.

W związku z objęciem stanowiska ministra Oświaty przez prof. W. Świątłowski, spodziewane są dalsze zmiany w podległym mu ministerstwie. Mianowicie planowane jest utworzenie gabinetu ministra, który przejąłby zakres spraw, należących dotychczas b. dyr. departamentu ogólnego. H. Kawalkowskiemu. Łączyłoby się to z ustąpieniem naczelnika wydziału polityki oświatowej p. Maciszewskiego i ze zmianą na stanowisku dyrektora departamentu szkół zawodowych, zajmowanym obecnie przez b. kuratora wołyńskiego p. Firewicza.

Utrzymują się również w dalszym ciągu pogłoski o spodziewanym ustąpieniu wicemin. ks. Żongolowicza, wślad zaczęłyby dyktando dyrektora departamentu wyznań Franciszka Potockiego.

Nowy senator

Warszawa, 17. 12. Tel. wł.

Na miejsce śp. senatora Adama Piłsudskiego, ma wejść do Senatu podpułkownik-lekarz, Eugeniusz Dobaczewski z Wilna.

być załatwione w drodze ustawodawczej, a wobec tego wymagające gruntowniejszego zbadania, będą w najbliższej przyszłości pracowane przez komisję współpracy z samorządem gospodarczym, komisję podatkową, powołaną przez ministra Skarbu, oraz komisję usprawnienia administracji przy prezesa Rady Ministrów.

Następnie Komitet Ekonomiczny Ministrów uchwalił wniosek, dotyczący pomocy dla gospodarstw, dotkniętych klęską posuchy w województwie poznańskim. Uchwala ta wprowadza szereg dalszych ulg dla dotkniętych klęską gospodarstw.

W dalszym ciągu obrad Komitet Ekonomiczny przedyskutował i uchwalił zasady udzielania pożyczek i pomocy funkcjonariuszom państwowym oraz zasady kumulowania wynagrodzeń, pobieranych przez urzędników państwowych.

ZIOŁA Z GÓR HARCU D-ra LAUERA

regulują, żołądek, usuwają, obstrukcję

MIN. MICHAŁOWSKI O AMNESTJI

Wtorkowe posiedzenie Sejmu

Warszawa, 17. 12. Tel. wł.

Na rannym posiedzeniu Sejmu załatwiono jedynie projekt ustawy o muzeum Józefa Piłsudskiego w Belwedrze. Następnie marszałek zarządził przerwę do godziny 4-tej popołudniu, aby posłowie mogli wziąć udział w ekspozycji zwłok senatora śp. Adama Piłsudskiego.

Wśród ogólnego zainteresowania przystąpiono po przerwie do sprawozdania Komisji Prawniczej o rządowym projekcie ustawy amnestyjnej. Referował poseł Madejski. Sprawozdanie niezmieniło prawie nie różniło się od referatu wygłoszonego już na komisji.

W uwagach wstępnych referent wyraził pogląd, że ustroj państwowy w poprzednim okresie stworzył podłoże, na

którem jednostka mogła się zgubić i zalać, ponieważ władza była rozproszona. Z drugiej strony kryzys sprzyjał przestępczości przypadkowej.

Do art. 4 komisja uchwaliła dodać ustępy o zamianę kary śmierci na dożywotnie więzienie. W art. 2 przyjęto poprawki, które przyjął komisja, rozszerzając podstawę wymiaru kar skarbowych ze 100 zł. na 200 zł. i z 200 zł. na 500 zł., a w ustępie o daninach publicznych cyfrę 500 zł. powiększono do 1.000 zł. Do przestępstw, które projekt ustawy wyłącza z pod działania amnestji komisja uchwaliła dodać jeszcze przestępstwa handlu narkotykami. Poza tem referent omówił szereg drobnych i redakcyjnych poprawek.

Dyskusja

Jako pierwszy w dyskusji zabrał głos minister sprawiedliwości Czesław Michałowski. „Aktem tym, oświadczył minister, rząd pragnie przedewszystkiem upamiętnić przełomową chwilę zakończenia doniosłej pracy nad przebudową ustroju Rzeczypospolitej. Rząd w poczuciu siły państwa umocniony trwałym i sprężystym ustrojem, występuje z aktem łaski i przebaczenia. W walce o nowy ustroj państwa, jak w każdej innej walce nastąpiło rozbudzenie namiętności politycznych, zaostrenie wzajemnego stosunku stron walczących, a w ślad za tem zrodziła się w kraju atmosfera sprzyjająca wzrostowi przestępczości politycznej. Przez szeroki akt łaski w stosunku do przestępców politycznych rząd pragnie położyć kres szkodliwym dla państwa walkom wewnętrznym i utworzyć

podstawy do skupienia wszystkich dokła pracy nad wzmocnieniem zrębów politycznych i gospodarczych Rzeczypospolitej. Dalej p. minister omówił szereg szczegółów ustawy amnestyjnej, a w zakończeniu poświęcił kilka uwag sprawie wyłączenia z pod działania amnestji emigrantów politycznych. Sprawę tę minister uważa za zasadniczą, a nie chodzi tu o to czy inne osoby. Minister oświadcza, że jednostka ma obowiązek podporządkowania się prawu (brawa).

Minister kończy swe przemówienie zacytowaniem słów uzasadnienia, jakie było załączone do projektu rządowego że ten, kto uchyla się od wymiaru odczytanej sprawiedliwości, nie może korzystać z prawa łaski.

Posiedzenie trwa.

Interpelacja w sprawie Berez

Warszawa, 17. 12. Tel. wł.

Na wtorkowym posiedzeniu Sejmu, poseł dr. Marjan Gladysz z Ostrowa Wielkopolskiego zgłosił do pp. ministrów spraw wewnętrznych i sprawiedliwości interpelację, zapytując pp. ministrów, czy rząd zamierza wnieść w ciągu obecnej sesji budżetowej projekt ustawy o ochronie Rzeczypospolitej, któryby z równoczesnym zniesieniem obecnego obozu izolacyjnego

w Berezie Kartuskiej stwarzał podstawy karania przestępców, zagrażających bezpieczeństwu pokojowi i porządkowi publicznemu na drodze sądowej w trybie doraźnym. Obecne przekazywanie obywateli państwa do obozu izolacyjnego w Berezie w drodze administracyjnej powoduje w społeczeństwie niezadowolenie, które przez wniesienie odpowiedniej ustawy należy jaknajrychlej usunąć.

Komisja budżetowa

Warszawa, 17. 12. Tel. wł.

Komisja budżetowa pod przewodnictwem posła Byrki, przyjął rządowy projekt ustawy o komisji kontroli długów państwa z drobnymi poprawkami stylistycznymi. Komisja odrzuciła natomiast wniosek referenta, posła Hołyńskiego, domagający się przywrócenia prawa podpi-

sywania skryptów dłużnych przez komisję kontroli długów państwa względnie, w okresie, kiedy ciała ustawodawcze są rozwiązane, przez Najwyższą Izbę Kontroli.

Rządowy projekt ustawy o djetach poselskich komisja przekazała do zareferowania Jędynakowi.

Sprawozdanie międzyministerjalnej komisji

na posiedzeniu Komitetu Ekonomicznego Ministrów

Warszawa, 17. 12. Tel. wł.

Pod przewodnictwem p. wicepremiera Kwiatkowskiego odbyło się posiedzenie Komitetu Ekonomicznego Ministrów, na którym dyr.

Martin złożył sprawozdanie z prac międzyministerjalnej komisji współpracy z samorządem gospodarczym.

Wnioski komisji i sprawy, które musiałyby

Ogonki i samoloty

Co może strawić żołądek niemiecki?

(Od berlińskiego korespondenta „Polonii”).

Berlin, w grudniu.

Dziwne jest doprawdy wrażenie turysty, przyjeżdżającego z Polski lub Francji do stolicy Niemiec! W Warszawie lub Paryżu polecają się sklepy spożywcze całą gamą neonowych reklam „laskawym względem P. T. Publiczności”. Wolna konkurencja zdobywa się na coraz to nowe pomysły, aby zwabić konsumenta. W wielkich mleczarniach na bulwarach paryskich widnieją ogromne mapy plastyczne Abisynji, wykonane z sera i masła. Zapasy żywności w Polsce, we Francji, w Belgii, w Holandji, w Danii — i wogóle we wszystkich, otaczających Niemcy, państwach są olbrzymie i jedyną troską kupca jest jaknajszysze pozbycie się nagromadzonych towarów.

Ogonki, ogonki...

Mleczarnie berlińskie są zamknięte popołudniu. Funkcjonują tylko od godz. 8 do 14. Ale w przeciągu tych sześciu godzin, ruch w sklepie jest o wiele większy, aniżeli w magazynie paryskim przez cały tydzień. Mimo nadzwyczajnej dyscypliny i porządku berlińskiej publiczności — przed wejściem do sklepu pełnią służbę dwaj agenci „Schupo”. A na chodniku ciągnie się długi ogon: czterdzieści do pięćdziesięciu osób, uszeregowanych w dwójki, czeka cierpliwie na swoją kolejkę. Jest przejmujące zimno, chwilami zaczyna lutować, zmieszany z brudną papką śniegu, deszcz. Nad dwurzędem ustawionych pod murami domów ludzi — wyrastają gnące się na wietrze parasole. Tłum czeka — i milczy.

Rozplakatowano zapowiedź Hitlera, że „tej zimy nie będą wprowadzone karty żywnościowe”. Rzeczywiście, w teorii nie mamy kart na masło, mleko, mięso, tłuszcz itd. Ale z chwilą, kiedy ogony przed mleczarniami wydłużają się coraz bardziej — państwo „pozostawiało inicjatywę właścicielom sklepów spożywczych”. W praktyce wygląda to tak, że mleczarnie i masarnie wydają swym stałym klientom — bony żywnościowe. Każdy więc ma „swój” dzień w tygodniu, w którym może nabyć minimalną ilość mleka i masła. Są to artykuły zbytku, bardzo rzadkie i niedostępne nie tylko dla ubogiej ludności, ale wogóle dla wszystkich. Magazynowanie towaru lub paskarstwo tępi się niemiłosiernie. Każdy, biedny czy bogaty obywatel Trzeciej Rzeszy ma prawo do swej racji tygodniowej. Wynosi ona pół funta masła na rodzinę, złożoną z pięciu osób...

Ukarana złośliwość

W czasie walki o władzę, propaganda hitlerowska posługiwała się fotografiami z Rosji Sowieckiej. Widniały na nich grupy ludzi, czekających przed sklepem z mąką, mlekiem lub mięsem. „Tak wygląda dobrobyt Sowietów”, — głosiły objaśnienia — to czeka Niemcy, jeżeliby zwyciężył komunizm”. Niebezpieczna metoda. Komunizm nie zwyciężył, mamy rządy już nie w stu, ale w tysiącu procent „hitlerowskie i przeciwmarksistowskie” — a ogonki przed mleczarniami berlińskimi są bodajże większe, aniżeli na tych moskiewskich fotografiach z lat 1930—1932. Co więcej. Pisma nazistowskie ironizowały na temat akcji, jaką swojego czasu przeprowadzano w Moskwie, aby zastąpić mleko i tłuszcz inną „substancją odżywczą”. Przypominam sobie więc, na którym młody jakis Führer, przeciwstawiając dobrobyt gospodarczy Niemiec gędzy rosyjskiej, dawał rozmaite rady komunistom moskiewskim, dotyczące odżywiania się bolszewików. Rozbawiona sala przyjmowała dowcipne uwagi oklaskami. W pewnej chwili mówca zwrócił się wprost do publiczności:

— Nie wiem doprawdy, czemu towarzysze Nahamkesa i Sobelsohna mogli zastąpić tłuszcz?

— Niech żrą pomyje! — odezwał się jakiś głos.

Gruchnęły oklaski i buchnął śmiech; bawiono się wyśmienicie. Któżby wówczas pr. puszczał, że w niespełna trzy lata dzienniki nazistowskie rozpiszą wielką ankietę na temat: Jak zastąpić masło i tłuszcz w życiu codziennym? Les extremes se touchent! — mówi francuskie przysłowie. Skrajne prądy mają wiele cech podobieństwa. Ale żeby aż w takim stopniu!

Ciekawa ankietka

Ankietka, o której wspominałyśmy, była bardzo ciekawa. Wirtembergia, Frankonia, Hesja i Środkowe Niemcy oświadczały się za śledziem. Inne kraje proponują używać zamiast masła marmoladę i resztki mięsa. Artykuły głęboko przemyślane,

uzasadnione naukowo i bardzo fachowe. Przypominają mi one śniadanie w jednej z pierwszorzędných restauracji berlińskich z początku 1918 roku: kawalek sucharka ze śledziem i marmoladą, a to wszystko popijane „ersatzem” herbaty z sacharyną. Ale wtedy była wojna, blokada „Gott strafe England” i bardzo ciężka sytuacja na zachodnim froncie. Teraz natomiast mamy pokój i nadchodzące święta, okres tradycyjnej, nawet w najgorszych wojennych tarapatach przestrzeganej „zwyczajki jedzeniowej” (Weihnachtsessen i Weihnachtszulage). Jak będzie wyglądał niemiecki stół wigilijny w drugim roku Trzeciej Rzeszy czyli anno 1935?

Jest to problemat, przysparzający wiele trosk zapobiegliwej „Hausfrau”, która nie ukrywa swego zmartwienia. Jak naprzykład mieszkańcy pięknego Drezn będą się

mogli obejść w czasie świąt bez „Christstulle”, wielkiej babki z rodzynkami, będącej bardzo zresztą znaną specjalnością kulinarną Saksonji? Głos w tej sprawie zabrał najbardziej do tego powołany prezes związku cukrowników i piekarzy w Dreźnie.

— Nie ulega wątpliwości, — twierdził — że tradycyjna „Christstulle” musi się pojawić w okresie świątecznym. Wymaga tego zresztą nasz obowiązek otaczania kultem wszystkiego, co nosi cechy niemieckie (?). Niemniej jednak jest rzeczą dowiedzoną, że w celu odpowiedniego przyrządzenia „Christstulle”, trzeba zużyć duże ilości tłuszczu. Czy jednak musi to być konieczne masło?

Jako dobry obywatel Trzeciej Rzeszy i członek partji, odpowiada mistrz sztuki kucharskiej przecząco i radzi zastąpić masło margaryną lub tłuszczem z gęsi (o ile takie się znajdują — przyp. red.). Jeżeli zaś zamiast cukru użyjemy sacharyny, to dojdziemy do przekonania, że można się doskonale obyć bez tych produktów, których „pewne braki” odczuwają Niemcy. „Dojść do przekonania” można zawsze. Natomiast inaczej przedstawia się sprawa ze zjedzeniem, a zwłaszcza — strawieniem takiej babki. Ale historia Rzeszy, zwłaszcza historia wsp., wykazuje niezwykłą wpiętą odporność żołądka niemieckiego. Trawi on — przynajmniej dotychczas — wszyst-

Masło i smary

Jak będzie nadal? Minister Goebbels, w jednym ze swych przemówień, użył następującego zwrotu:

— Spewnością odczuwacie pewną przykrość, nie widząc na kromce chleba — świeżego masła. Ale gdy wśród nocnej ciszy rozlegnie się huk motorów powietrznej floty niemieckiej — czy chwila tej dumy narodowej nie zastąpi wam braku tłuszczu?

Jeżeli mamy wyrazić tu naszą skromną opinię, to wbrew wszystkim zapewnieniom prasy nazistowskiej i sympatykom, nawet polskim, olbrzymich zbiorów niemieckich, musimy powiedzieć, że — nie. Huk motorów swoją drogą, a masło, tłuszcz, mięso i cukier — swoją. Entuzjazm rzadko kiedy wykwiata na nieomaszczonej patelni. Jest to pewnością bardzo przykre zjawisko w życiu ludzkości, ale niestety jednak jest faktem, że uczucia wojennego heroizmu stoją w bardzo ścisłym

związku z dobrem odżywianiem bohatera. Przykład z dziejów Niemiec? Ależ owszem. Weźmy taki przelew entuzjazmu w roku 1914 i bardzo przykry „Katzenjammer” pod koniec 1918. Tensam objaw spotykamy i w życiu innych narodów. Napoleon, który wygrał 100 bitew, nie przeszedł do historii z przydomkiem „Wielki”. Natomiast wielkim jest w dziejach Francji król, który starał się, aby każdy poddany miał — „kurę w garnku”. Ludzkość zachowuje w wdzięczniejszej pamięci tych, którzy dbali o jej dobrobyt materialny, aniżeli tych, którzy ją wiodli na najrozmaitsze „poła chwały”. Jest to bardzo smutne, ale niestety — prawdziwe.

I dlatego pozwalamy sobie wyrazić wątpliwość, czy smary do maszyn lotniczych zastąpią obywatelom Niemiec — masło, a zapach benzyny najnowszych czołgów — miłą woń dobrze upieczonej gęsi.

Ir. B.

Z dnia

Nie palć archiwów B.B.W.R.!

Część archiwum B. B. W. R. już została spalona, część jednak można jeszcze uratować przed zniszczeniem. Toteż lwowska „Reduta” pisze:

„Przeciętny ogół społeczeństwa nie jest może nawet należycie zorientowany, jakie to wartościowe materiały, prawdziwe skarby, kryją w sobie archiwum Bloku. Zwracamy np. uwagę na konieczność zabezpieczenia w pierwszym rzędzie ksiąg kasowych, dalej materiałów, odnoszących się do roli Bloku i udziału jego członków w kilku ostatnich wyborach do Sejmu i Senatu, oraz dokumentów, dotyczących sposobów i metod koordynowania wysiłków

Trzeba znieść obóz w Berezie

„Głos Narodu” polemizuje z wywodami pos. Olszowskiego, który miał odwagę usprawiedliwiać w Sejmie istnienie obozu „odosobnienia”.

„Nie możemy zrozumieć tego oryginalnego prawnika ciechanowskiego... W stosunku do tych, którzy w swej akcji politycznej posługują się, siłą i terrorem”, należy użyć środków, które państwu zapewnią prawo. Należy wkroczyć na drogę sądową... Przecież mamy kodeks prawa karnego! Przecież mamy sądy, które stoją na jego straży! Chyba, że ciechanowski prawnik nie ma zaufania do naszych insty-

tuacji sądowych... Ale to trzeba było otwarcie powiedzieć!”

Bardzo oryginalne są też wystąpienia niektórych posłów sanacyjnych przeciw tym przestępcom, którzy walczyli z t. zw. reformą ustroju państwa. Czy mogą, pytał jeden z posłów, korzystać z amnestji z okazji uchwalenia konstytucji ci, którzy walczyli przeciw tej konstytucji?

Sanatorzy zapominają o tem, że właśnie amnestja powinna się w pierwszym rzędzie do nich odnosić. Przecież powinni odpowiadać za liczne akty terroru, fałszowania protokółów wyborczych, naruszania przepisów prawnych, trwonienie grosza publicznego.

A. Nowaczyński o monarchizmie

A. Nowaczyński pisze w „Głosie Monarchisty” na temat chorego ustroju Polski:

„Jedną jedyną ideą, która może zgławanizować ten zezwlok, to musi być idea całkiem nowa. Naród, który miał Łokietka, Zygmunta, Batoiego, Sobieskiego musi sobie o nich przypomnieć.

Jak było okazale za monarchów, a jak się psuło, gdy republikanctwo brało górę. Parlamentaryzm pełny może wrócić tylko przy ustroju monarchicznym i tolerancyjnym oświeconym półabsolutyzm. W narodowym państwie niech sobie będą republikańskie rozkosze. W



jeżeli wiadomo, że **TYLKO**

PHILIPS

zadowolić może wszystkie Twoje wymagania, zarówno pod względem, jakości technicznych i akustycznych, jak również pod względem dogodnych warunków spłat

zaliczka zł. 17.—
raty mies. po zł. 17.⁵⁰



Do nabycia według systemu ratalnego Philips w firmie:

Grimm i Kamieński

Katowice, ul. 3-go Maja 23.

„Eteris”

Katowice, ul. Mickiewicza 8.

K. Donnerstag

Chorzów I, ul. Wolności 74.

„Elektron”

Chorzów I, ul. Wolności 50.

„Radiopol”

Chorzów I, ul. Wolności 54.

narodowościowem przy wielkim procencie w mieszczanych tylko autorytatywna monarchia, demokratyczna, ludowa, ale z akcesoriami i aparatem. Blok konserwatystów z Obozem narodowym i ludowcami może stworzyć granitowe podstawy dla przyszłej monarchji.

Przygotowanie opinii dla propagandy pierwiastkowej oczywiście nie jest zadaniem łatwym w narodzie zbiedniałym, sproletaryzowanym, zplebeizowanym, zdziesiądowanym, spadłym w lat dzieśnięć do poziomu Abisynów i Etiopów”.

Niebardzo rozumiemy, jakby to można pogodzić parlamentaryzm „pełny” z „półabsolutyzmem”. Z tem, że naród potrzebuje wielkiej idei, należy się zgodzić. P. Nowaczyński popelnia jednak ten błąd, zresztą bardzo częsty, że formy bierze za ideę.

Demonstracje w Pekinie

Londyn, 16. 12. PAT.

W Pekinie odbyły się demonstracje studenckie przeciw autonomii, w których brało udział około 5.000 studentów. Podczas szarży policji zginęło 10 osób, rannych jest 15. Studenci przebiegali ulicę, domagając się „zbrojnego oporu przeciwko japońskiej agitacji”. Cała policja została zmobilizowana. Dokonano licznych aresztowań.

Hong - Kong, 16. 12. PAT.

Naczelny redaktor największej chińskiej gazety „Hong-Kong”, „Lai Kung Czi” padł ofiarą zamachu rewolwerowego na jednej z głównych ulic miasta. Stan ofiary jest bardzo poważny. Sprawca zamachu jest nieznany i zdołał ucieknąć.

Nowy cennik artykułów kolonialnych

Warszawa, 16. 12. Tel. wł.

Wprowadzony został nowy cennik dla artykułów kolonialnych, charakteryzujący się zniżką cen dla niektórych artykułów. Tak więc herbata będzie kosztowała zł. 15,50 zamiast zł. 16. Kawa zbożowa 90 gr. zamiast 1,00 zł. Kakao krajowe zł. 3,80, zamiast 4,20. Marmolada 50-procentowa zł. 1,80 zamiast 2,40. Powidła śliwkowe I gat. zł. 2,30 zamiast 2,40, powidła śliwkowe II gat. zł. 1,70 zamiast 1,50. Jabłka suszone obierane I gat. zł. 4,00, zamiast 5,00 zł. Rodzynki korynckie 1,90 zł. zamiast 2,00 zł. Migdały przebieżane 9,00 zł. zamiast 9,50. Figi wiankowe 1,80 zł. zamiast 2,00. Śledzie norweskie i szkockie 12 gr. zamiast 15 gr.

Życie gospodarcze

Przywrócić samorząd w ubezpieczalniach

Blisko pół miljarда zł. kosztują ubezpieczenia

Zgórą 2 miliony osób są ubezpieczone w ubezpieczalniach społecznych, a suma wymierzanych składek w niektórych latach równoważyła się z sumą podatków bezpośrednich. Ubezpieczenia społeczne mają więc ogromne znaczenie gospodarczo-społeczne. Pomimo to o działalności instytucji ubezpieczonych mówi się mało i rzadko. Dopiero wtedy, gdy wypłyne projekt obniżenia zasiłków, lub gdy wyjdzie na jaw, że kapitały są częściowo zamrożone, dopiero wtedy ubezpieczeni podnoszą głos protestu. Ale na tem się kończy. Nie widać żadnej konsekwentnej akcji w kierunku przywrócenia ubezpieczonym pełnej kontroli i pełnego prawa rozporządzania swym groszem. Wygląda to tak, jakby świat pracy już się oswoił i pogodził z faktem rządów komisarskich. To, co miało trwać rok, lub dwa, trwa już sześć lat i jakoś nie słyszy się o tem, by miała nastąpić rychła zmiana.

Jeśli się uznaje prawo obywateli do rozporządzania funduszami gminy, jeśli się przedkłada parlamentowi (inna rzecz, kogo ten parlament reprezentuje) sprawozdania z kredytów kilkumilionowych, to tembardziej nie powinno się lekceważyć obywateli, gdy chodzi o pół miljarда.

Rząd powinien zasięgnąć opinii ubezpieczonych, przed opracowaniem nowej „reorganizacji”, na którą się podobno zanoszą. W jakim kierunku ona pójdzie, nie wiadomo. Mówiono coś o zmniejszeniu liczby ubezpieczalni do kilkunastu (po 1 na województwo), o zwięźszeniu obowiązku ubezpieczenia i oczywiście zakresu świadczeń, wreszcie o utworzeniu przy komisarzach rad opiniodawczych. Min. Jaszczolt jeszcze swego programu nie przedstawił. Jego poprzednik, p. Paciorkowski, zapowiedział pewne zmiany, ale ich nie zdążył wprowadzić w życie. To tylko jest pewnem, że słynna ustawa scalenkowa, twór gen. Hubickiego, przed którą ostrzegali prawnicy Ch. D. i innych grup robotniczych, nikogo już nie zachwyca.

Naogół przeprowadzane ostatnio zmiany zmniejszyły dochody ubezpieczalni. Mamy na myśli np. zwolnienie z ubezpieczenia osób, zarabiających ponad 725 zł. miesięcznie. Zwolnieni przyjęli to z zadowoleniem, ale dochody ubezpieczalni oczywiście skurczyły się. Należało pomyśleć, czem tę lukę zastąpić, jeśli nie chcemy dalszego pogarszania pomocy lekarskiej. Już teraz są liczne skargi. Protestują nie tylko ubezpieczeni, lecz także lekarze, wskazując na to, że lekarz, mający obsługiwać kilkunastu pacjentów w ciągu godziny, nie może spełnić należycie swych obowiązków. Jest faktem, że na jednego lekarza domowego w Warszawie wypada przeciętnie 60 pacjentów dziennie. A według umowy, lekarz domowy ma pracować tylko kilka godzin, bo przecież poza tem ma swoich własnych pacjentów.

Są jeszcze możliwe, pewne oszczędności w dziedzinie kosztów administracji. Trzeba jednak przyznać, że już się robi oszczędności w tej dziedzinie. Ostatnio Zakład Ubezpieczeń Społecznych ogłosił, że zatrudnia 1314 osób, podczas gdy b. zakłady, których czynności przejął, zatrudniały 1827 osób. Liczba pracowników ubezpieczalni miała się zmniejszyć, biorąc pod uwagę cały kraj, o półtora tysiąca.

Te redukcje mają naturalnie tę ujemną stronę, że powiększają armię bezrobotnych pracowników umysłowych.

Dużo można zaoszczędzić na unikaniu częstych „reorganizacji” i przenosin. Raz wynajmuje się gmach na własne ambulatorja, potem się angażuje lekarzy domowych, buduje się własne budynki, by je wkrótce sprzedać, lub wydzierżawić. Takie zmiany dużo kosztują.

Ubezpieczalnie stanęłyby mocno na nogach, gdyby się poprawiła sytuacja gospodarcza. Liczba ubezpieczonych jest obecnie o 600 tys. niższa, niż w okresie dobrej konjunktury. Faktyczne wpływy są zwykle o kilkanaście procent niższe od wymierzonych składek. To też suma zaległości rośnie, a są one dużym obciążeniem życia gospodarczego. Jest bardzo silne dążenie, by zarówno te zaległości, jak bieżące obciążenia jeszcze zmniejszyć.

Jakież zatem może być wyjście z tych trudności? Jeśli rząd chce sam ponosić odpowiedzialność, winien poczuwać się do obowiązku niesienia instytucjom ubezpieczeniowym pomocy finansowej, skoro z ich kapitałów korzystał. Jeśli zaś rząd przygotowuje jakieś nowe reformy, powinien zasięgnąć opinii ubezpieczonych. Samorząd w ubezpieczalniach powinien być przywrócony. Ustawa z 28 marca 1933 r. przewidywała wybór t. zw. rad ubezpie-

czalni. Były one tak pomyślane, że języczkiem u wagi byłoby nominacji, powoływani przez ministra opieki społecznej. Ale i

takie rady byłyby lepsze, niż żadne, niż niekontrolowane rządy komisarzy z ery p. Prystora. Es.

Zmalał wywóz żyta, wzrósł - owsa

W pierwszym kwartale nowego roku rolniczego (sierpień — październik) wywóz żyta wyniósł 454 tys. centnarów, gdy w tym samym okresie r. ub. 1316 tys. q.; pszenicy, której w r. ub. nie eksportowaliśmy, w r. bieżącym dzięki dobrej konjunkturze światowej wywieźliśmy, 144 tys. q.; wywóz jęczmienia, na który był mały popyt, wyniósł w r. b. 928 tys. q. wobec 1.255 tys. q. w r. ubiegłym; natomiast wywóz owsa ze względu na poważne załupy włoskie zwiększył się z 88 tys. q. w r. ub. do 272 tys. q. w r. b.; dobra konjunktura dla mąki, zwłaszcza gatunków pastewnych, wywołała podwojenie

się wywozu z 246 tys. q. w r. ub. do 573 tys. w r. b.

Jak przypomina „Polska Gospodarcza”, w bieżącym roku rolniczym eksportowym nowością jest rozszerzenie premjowania na wywóz niektórych strączkowych nasion oleistych, gryki i wyki. W I kwartale nowego roku rolniczego wywieziono z pośród tych artykułów największej ilości (70 tys. q.), następnie fasoli (40 tys. q.), gryki (29 tys. q.), maku (18 tys. q.), bobu (11 tys. q.), siemienia lnianego (11 tys. q.) i t. d.

Czy dałeś już

ogłoszenie do

„POLONII” i „SIEDEM GŁOSZY” **Telef. 34-981**

Kartel tekturowy musi obniżyć ceny!

Poruszyliśmy swego czasu na łamach naszego pisma kwestję zbadania cen kartelu tektury surowej, ponieważ chodzi tu o podstawowy surowiec do produkcji masowego materiału budowlanego, używanego przeważnie przez najuboższe sfery ludności.

Jak nas obecnie informują, fabryki papy dachowej, reprezentujące 80% odbiorców kartelu, podpisały specjalny memoriał do Ministerstwa Przemysłu i Handlu, który ma zostać rozpatrzone w najbliższych dniach.

Wykazaliśmy już w poprzednim artykule gospodarczą szkodliwość tego kartelu, polegającą na placeniu wysokiego odszkodowania za bezczynność fabryk i pobieraniu niewspółmiernie wygórowanej ceny za tekturę na rynku wewnętrznym. Przed założeniem kartelu za 100 kg. tektury płacono się 27 zł. Przy założeniu kartelu wykalkulowano cenę sprzedażną na 40 zł., w przewidywaniu jednak, że ministerstwo może przed zatwierdzeniem umowy kartelowej zażądać redukcji tej ceny, zapewniono sobie dalszą rezerwę w wysokości 3 zł., pierwszy cennik kartelowy, obowiązujący do dnia dzisiejszego, wynosi 43 zł. za 100 kg. Przyjawszy, że kartel od swego założenia w r. 1934 wyprodukował 1.200 wagonów tektury, ta niezamierzona nawet we własnej kalkulacji podwójka dała kartelowi 360.000 zł. czystego zysku. Tak to sprytny pomysł „rezerwy” na wszelki wypadek, którego nikt nie zaczął, przyniósł krocie tysięcy zysku, prócz normalnego zarobku, który w cenie 40 zł. jest już bardzo dobrze obliczony.

Fabryki papy dachowej chcą całą obniżkę, którą miałyby otrzymać po zniesieniu kartelu, przelać na konsumenta i w tym samym stosunku obniżyć cenę papy dachowej, a ze względu na to, że papa dachowa jest artykułem masowym, używanym przez najuboższe warstwy ludności, obniżka ceny papy, która nastąpiłaby po obniżce ceny tektury, byłaby odczuwana jako wielka ulga w najsłabszych kręgach ludności.

Kartel eksportu zaniedbywał, w ostatnich jednak miesiącach, w przewidywaniu ataku na cenę na rynku wewnętrznym, rozróżniał żywą akcję eksportową, by przy pertraktacjach z ministerstwem móc się wykazać sztucznie zwiększonym obrotem z zagranicą i w ten sposób niejako usprawiedliwić niewspółmiernie wygórowaną cenę na rynku wewnętrznym. Pomimo o jednak eksport tektury surowej w porównaniu z okresem przedkartelowym, nietylko się nie powiększył, lecz przeciwnie znacznie spadł.

Z 70-ciu fabryk papy w Polsce zostało 20 w roku ubiegłym, po powstaniu kartelu, unieruchomione, gdyż w obecnym okresie ogólnej niżki cen wszystkich innych materiałów budowlanych, konsument, czy kupiec, który ma się zdecydować na wybór materiału do pokrycia dachu, nie chce wprost wierzyć, że ceny papy dachowej nie spadły, skoro ceny dachówki cementowej, blachy cynkowej i t. d., tak się obniżyły i z konieczności decyduje się na inny materiał, a nie na papę dachową. Jeżeli stan ten miałby trwać dalej, to pozostałym fabrykom papy groziłoby również unieruchomienie.

W Stanach Zjednoczonych wzrosła produkcja

Bezrobocie zmalało z 13.3 do 9.19 milionów głów

Liczba bezrobotnych w Stanach Zjednoczonych wynosiła w końcu października b. 9.19 milj. osób wobec 10.05 milj. w tym samym czasie r. ub. i 13.3 milj. w końcu marca 1933 r., tj. stanu maksymalnego. W porównaniu z okresem najwyższego napięcia na rynku pracy, liczba bezrobotnych w Stanach Zjednoczonych zmniejszyła się zatem o około 10 procent. Pomimo poważnego polepszenia na rynku pracy w Stanach Zjednoczonych, twierdzą, że poprawa ta nie pozostaje w dostatecznej proporcji do wzrostu produkcji w Stanach Zjednoczonych, zwłaszcza w przemyśle ciężkim. Wskazują przytem na to, że produkcja surowki w Stanach Zjednoczonych wzrosła w ciągu 11 miesięcy rb. do 18.9 milj. ton wobec 10.8 milj. ton w r. ub., zaś stali surowej do 30.3 milj. ton wobec 17.8 milj. ton. Jest również godne uwagi, że przemysł samochodowy wykazuje poważne ożywienie wytwórczości. W ciągu 11 miesięcy rb. wyprodukowano 3.6 milj. wozów wobec 1.3 milj.

wozów w r. 1932. Przyjmując za podstawę przeciętną lat 1923—1925 za 100, ogólny wskaźnik produkcji przemysłowej w Stanach Zjednoczonych wyniósł 94. Pomimo to, bezrobocie utrzymuje się w stosunkowo dużych rozmiarach (przeszło 9 milionów osób), gdy tymczasem w roku 1930 przy wskaźniku 56 zanotowano tylko 4 miliony osób bezrobotnych.

Ze statystyki tej wynika, że dotychczasowa polityka nakręcania konjunktury w Stanach Zjednoczonych, jakkolwiek doprowadziła do poważnego wzrostu produkcji, jednakże nie wpłynęła decydująco na poważne odprężenie w dziedzinie bezrobocia. Jako powód tego stanu rzeczy, wskazują na poważny postęp techniczny i racjonalizację metod produkcji w przemyśle Stanów Zjednoczonych. Nie bez znaczenia wydaje się być również przyrost ludnościowy i pojawienie się na rynku „młodych rąk roboczych”, poszukujących pracy.

Fabrykacja konserw w Mysłowicach

Targowica w Bytomiu według ustawy Rzeczypospolitej ma wyłączność handlu bydłem i trzodą chlewną na terytorjum Śląska niemieckiego. Wolny handel bydłem i trzodą chlewną jest wzbroniony, gdyż wszystkie również uzależnione są od targowicy w Bytomiu. Możliwe jest stworzenie podobnego stanu rzeczy na Śląsku, tembardziej, że Centralna Targowica w Mysłowicach, jako baza anowizacyjna dla Śląska i dla eksportu była specjalnie budowana, a targowica w

Sosnowcu dla Zagłębia Dąbrowskiego. Dotąd jest prowadzony wolny handel bydłem i trzodą chlewną.

Obecnie są na ukończeniu pertraktacje o przyznanie kontyngentu bekonowego na wywóz do Anglii, który dodatnio wpłynie na interesy Centralnej Targowicy i miasta.

W dniach najbliższych Centralna Targowica zawrze umowy z kilkoma fabrykami konserw, które będą wyrabiane na terytorjum Centralnej Targowicy. Przy fabrykach konserw zostanie zatrudnionych około 80 bezrobotnych. (k)

Kronika gospodarcza

DO GDYNI przybyły w listopadzie 453, a wyszły 443 okręty. Bandera polska zajęła drugie miejsce za szwedzką.

WYWOZ WŁÓKIENNICZY z okręgu łódzkiego w listopadzie osiągnął wartość 2 milj. 336 tys. zł. Głównym odbiorcą towarów jest Anglia.

POTANIEJĄ TUBY METALOWE, przeznaczone do opakowania artykułów chemicznych, klejów, kosmetyków itp., oraz korki natryskowe z cyny i ołowiu. Dotyczy to kartelu „Tubkor”. Toczą się też rozmowy co do obniżki cen takich towarów, przemysłu skartelowanych, jak eter, siarkowy, wena czesankowa, sól glauberska, kwas solny, litofon, obicia papierowe, tektura falista, balony szklane, żarówki, selskiny i drewniane świeczki dla wyrobu oświetla. Rozmowy nie zostały zakończone, a rezultatów ich należy się spodziewać w ciągu najbliższych tygodni.

STALOWNIA WOŹNIAK w SOSNOWCU wymieniona w komunikacie PAT-a jako członkini kartelu odlewni stali protestuje, iż nie należy do tego kartelu, a ceny swych odlewów stalowych obniżyła już dawno.

WYWOZ DO PALESTYNY zwiększa się stale. Nad Jordanem jest już około 200 tys. tyś. z Polski, to też przywóz z Polski, stanowiący 4 proc. całego przywozu do Palestyny, powinien być jeszcze większy. Do Polski przywozi się z Palestyny głównie pomarańcze. Ostatnio rząd polski zezwolił na przywiezienie 9.000 ton pomarańczy i 1.000 grapefrutów.

KROWA PŁACI BILET I KLASY tak twierdził w Sejmie pos. Dębicki, omawiając handel bydłem i nierogacizną. Przewiezienie wagonu świń z kresów wschodnich do Mysłowic kosztuje 800 zł., a jednej sztuki bydła tyle, ile kosztuje bilet osobowy I klasy.

CENA WĘGLA w WILNIE. Śląski węgiel kostka ma kosztować w Wilnie 40 zł. za tonę w hurcie. W sprzedaży kilowej liczy się 4,6 gr. za 1 kg.

KONSUMPCJA NAFTY była w pierwszych trzech kwartałach bież. roku o 12 proc. wyższą, niż w tymże okresie ub. roku. Należy to przypisać obniżce cen. Zmniejszyło się natomiast zużycie benzyny. Wywóz zaczyna się kształtować pomyślniej ze względu na wojnę w Afryce.

CHIŃSKIE ZAKŁADY przemysłowe zamówiły około 600 ton blachy w huos „Batory”.

Towar został już wysłany.

WYWOZ AUSTRIACKI DO POLSKI powiększył się z 23,32 milj. sztyngów w ciągu pierwszych 9 miesięcy r. ub. do 25,48 milj. sztyngów w tym samym czasie r. b. Największy wzrost wykazują wyroby gotowe. Wywóz maszyn w okresie sprawozdawczym wzrósł z 1.1 milj. sztyngów do 2,5 milj. sztyngów, samochodów z 216 tys. sztyngów do 563 tys. sztyngów. Odpowiednio powiększył się wywóz żarówek, materiałów elektrycznych i wyrobów żelaznych. Równocześnie przywóz z Polski do Austrii zwiększył się z 47,7 milj. sztyngów w ciągu pierwszych 9 miesięcy ub. r. do 50,1 milj. sztyngów w tym samym okresie czasu r. b.

NOTOWANIA GIEŁDOWE

URZĘDOWA CEDULA

GIEŁDY ZBOŻOWEJ I TOWAROWEJ W KATOWICACH z dnia 17 grudnia 1935 r.

Ceny rozumieją się za 100 kg w złotych parytet wagon Katowice, w handlu hurtowym, w ładunku wagonowych

Kursy ustalone na podstawie cen transakcyjnych
Żyto 13,90—14,00 Mąka pszenna g. IE 0-65% 27,00,
Mąka żytnia g. I 0-45% 21,00. Mąka żytnia g. I 0-50% 20,00. Otręby pszenne średnie z przemysłu standardow. 9,60 Otręby żytnie z przemysłu standardow. 9,50—9,75.
Ceny orientacyjne niezależne.

NOTOWANIA WARSZAWSKIEJ GIEŁDY

z dnia 17 grudnia 1935 r.

Papiery państwowe:

3 proc. poź. budowlana 40,15—40,10. 5 proc. poź. konwersyjna 63,75. 6 proc. poź. dolarowa 79,25—79,50. 4 proc. poź. dolarowa 53,25, 53,00, 53,10. 7 proc. poź. stabilizac. 64,00, 64,25, 64,63 drobne. 4 i pół proc. L. Z. Z. emskie Kredyt. 46,38, 46,00, 46,25. Tendencja dla pożyczek i listów nieco mooniejsza.

Akcje:

Bank Polski 96,25—96,50. Warsz. Tow. Fabryk Cukru 33,25. Ostrowiec 19,00. Stara-chowice 31,25. Tendencja niejednoznaczna.

Dewizy:

Belgia 89,30 — 89,48 — 89,12. Berlin 213,45 — 213,98 — 212,92. Holandia 338,85 — 359,57 — 358,13. Londyn 26,12 — 26,19 — 26,05. Nowy Jork 5,29,625 — 5,30,875 — 5,28,75. Nowy Jork kabel 5,29,75 — 5,31 — 5,28,50. Paryż 35,01 — 35,08 — 34,94. Praga 21,97 — 22,01 — 21,93. Zurych 171,92 — 172,26 — 171,58. Sztokholm 134,75 — 135,08 — 134,42.

Waluty:

Dolar prywatny 5,30—5,30,50. Tendencja przeważnie niejednoznaczna.

Pożyczki Polskie w Nowym Jorku:

Pożyczka dolarowa 79,25. Pożyczka Dłłonowska 92,50. Pożyczka stębiżacyjna 107,00. Pożyczka warszawska 71,00. Pożyczka śląska 71,25.

POZNANSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

z dnia 17 grudnia 1935 r.

Ceny parytet Poznań,

Notowania bez zmiany Uspokojenie cenowe.
Ogólny obrot: 442,9 ton. Żyta 1420 ton, pszenicy 720, owsa 135, jęczmienia 860 ton.

Zdaleka i zbliska

ASTROLOGOWIE PRACUJĄ... W ABISYNIJ.

Z końcem listopada liczni astrologowie, czynni na dworze królewskim w Addis Abeba, stawiali nowe horoskopy dla Abisyńczyków. Naturalnie, jak zwykle, nie mogły one inaczej wypaść, jak pomyślnie. Tym razem jednak odważyli się stwierdzić, że duża rozstrzygająca bitwa będzie mieć miejsce w grudniu. Rozpoczęcie się w jednym z czwartków i trwać będzie pełnych 4 dni. Zwycięzcami zostaną Abisyńczycy, a „król królów”, który osobiście weźmie w tej bitwie udział, zdobędzie jeszcze większą sławę, jak król Menelik pod Aduą. Niezwykle było wrażenie, jakie spowodowały horoskopy wśród ludności Addis Abeby oraz innych miejscowości, do których dotarła już wieść o treści horoskopów. Radość mieszcami równała się ekstatycznemu wprost obłędowi.

KALENDARZ ABISYŃSKI JEST NAJSTAR-SZY.

Wedle ery chrześcijańskiej mamy obecnie 1935 rok, Japończycy liczą 2495, Egipcj 5000 lat, żydzi 5696 rok, Abisyńczycy natomiast 7428 rok.

NIEBEZPIECZNA PRACA KINOOPERATORÓW NA FRONCIE.

W walkach, które toczyły się około Adury bral również udział jako widz operator kinowy Francuz, Hervy Misser, który po dłuższym pobycie na froncie powrócił do kwatery z 800 metrami filmu. Opowiada on korespondentowi „Daily Express”, że tak był zajęty swą pracą zawodową, iż nawet nie słyszał świszczących wokoło kul.

PRZYWRÓCENIE WZROKU PRZEZ SUGESTJĘ.

W Kijowie wydarzył się rzadki wypadek odzyskania wzroku przy pomocy sugestji. Pewien lotnik sowiecki, którego nazwiska prasa sowiecka nie wymienia, obudził się w dniu 9 listopada r. b. i z przerażeniem stwierdził, iż stracił wzrok. Początkowo zabiegł lekarzy nie daly żadnych wyników, wskutek czego pacjenta skierowano do kliniki w Kijowie, gdzie chorym zaopiekował się znany specjalista, prof. Zamkowski. Badania wykazały, że chory stracił wzrok na tle hysterji. Prof. Zamkowski zwołał konsylium lekarskie i zdołał wpoić w chorego przekonanie, że utrata wzroku jest tylko przejściowa i że po kilku zabiegach chory odzyska wzrok. Chory w to uwierzył. W rzeczywistości zaś zabiegi te sprowadziły się do zastrzyków płynu, niepołączającego żadnego znaczenia leczniczego. Na oczy pacjenta nakładano okłady z letniej wody. 14 listopada chory poczuł się znacznie lepiej i zaczął, jak we mnie odróżniać przedmioty. W ciągu kilku następnych godzin powoli odzyskiwał wzrok. Następnego dnia pacjent opuścił klinikę jako zupełnie zdrowy człowiek. Po udanym zastosowaniu metody sugestji wylaczono również w ten sam sposób 30-letniego robotnika, pochodzącego ze Sławuty pod Szepetówką. Odzyskanie wzroku w tym drugim wypadku nastąpiło już w drugim dniu kuracji. Oczywiście odzyskanie wzroku przez sugestję należy do bardzo rzadkich wypadków i następuje tylko wtedy, gdy chory stracił wzrok na tle hysterji. Niezbędnym warunkiem tego sposobu leczenia jest jednak wywołanie w chorym wiary w lekarza i jego zabieg.

NARODZINY WYSPY.

Na oceanie Spokojnym, w południowej jego części, zapadanie się w ton morską wysp mniejszych, a nawet większych nie jest rzadkością wskutek konfiguracji wulkanicznej dna morskiego w tych okolicach. Rzadko bardzo udaje się jednak widzieć na własne oczy, jak wyłania się wód wyspa. Świadkiem tego zjawiska była ekspedycja filmowa, wysłana z Ameryki w okolice południowego archipelagu japońskiego. Okret, wiozący ekspedycję, znajdował się w pobliżu wyspy Ishigaki-Schima. Ekspedycja zajęta była zdjęciem okolic. Przy wświetlaniu zdjęć okazało się, iż na taśmie widoczny jest skrawek ziemi pod płytką wody. Zaczęto uważnie obserwować ten odcinek morza i przekonano się, że noworodząca się wyspa wynurza się coraz szybciej z wody tak, iż można to zauważyć gołym okiem. Po kilku dniach dokonano pomiarów i przekonano się, że brzozy wyspy wyrosły już na wysokość 12 metrów ponad poziom morza. Zdjęcia, obrazujące przebieg tego wydarzenia geologicznego, wyświetlane będą w kinach i towarzystwach naukowych.

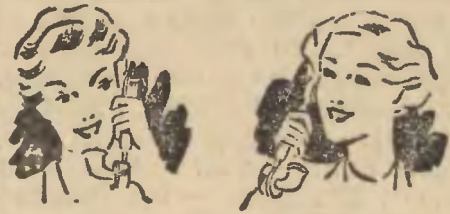
TOWARZYSTWO AKCYNE DLA EKSPLOATACJI MOZGU LUDZKIEGO.

Na oryginalny pomysł wpadł pewien młody Chińczyk, Bil Quon, studiując na wydziale inżynierji jednego z uniwersytetów amerykańskich. P. Quon odznaczał się wybitnymi zdolnościami i wielką pracowitością, nie posiadał jednak środków na kontynuowanie rozprawy z studiów, i nie chcąc ich przerwać, musiał szukać środków pomocy. Przedsiębiorczy Chińczyk postanowił stworzyć towarzystwo akcyjne, mające na celu eksploatację jego mózgu. Zdołał on namówić 8 osób, wśród nich ambasadora chińskiego w Waszyngtonie, na przystanie do tego czołowego towarzystwa i wyłączenie odpowiedniej sumy, jako kapitału zakładowego. Założenie, pokładane przez akcjonariuszy w zdolności młodego adwenta inżynierji, nie zawiodło. Quon zdołał doskonale wszystkie oczekiwania i otrzymał znakomitą pensję, zarabiając 75 dolarów tygodniowo. Przy końcu pierwszego miesiąca narecy zwołał on specjalne zebranie „swych udziałowców” i wypłacił im jednorazową dywidendę w wysokości 10 proc.

DOBRCZE TO BYĆ MAHARADŻA

„Złoty interes” dla malarza angielskiego

Maharadża Patiala jest nie tylko jednym z najwplywowszych książąt Indji, ale również i najbogatszym spo-



Hallo, Zosiu, Znalazłam

prezent dla naszych mężów — maszynkę

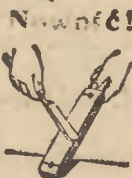
Allegro

Ten elegancki i praktyczny aparat jest naprawdę idealny dla tych, którzy golą się sami. Mój brat i ja entuzjastą **ALLEGRO**. Już od kilku miesięcy owo nie goli się wciąż tym samym nożykiem

Allegro



maszynki do golenia. Model standard, do wszystkich typów nożyków do golenia. Niklowany zł. 30,— Oksydowany zł. 25,— Mod. specjal zł. 16.—



Nowość! oseska Allegro, złożona z gładkiego kamienia i skórki o specjalnych składnikach, nie zaokrąglą brzozy, lecz przeciwnie daje jej niedościgłej jakości ostrze.

W sprzedaży we wszystkich większych perfumerjach oraz składach nożowniczych

Skł. gł. D/H Paryż - Warszawa, Warszawa ul. Pierackiego 18

śród nich, co też b. wiele znaczy. Majątek maharadży nie da się wprost ocenić, zdaje się, że i on sam nie byłby w stanie go określić. Hojny (bo i jest z czego) maharadża rozdaje wspaniałe, bezcenne upominki swoim krewnym, dworzanom, faworytkom. Kolje brylantowe, naszyjniki z pereł, drogich kamieni, przepyszne pierścionki — wszystko to daruje maharadża na prawo i lewo każdemu, kogo napotka w przysiępie dobrego humoru.

Ostatnio bawił maharadża w Londynie, gdzie był częstym gościem w pracowniach malarzy i w klubach artystycznych.

Po powrocie maharadży do kraju otrzymał od niego list malarz-akademik, portrecista Salisbury. List był co najmniej niezwykle.

Maharadża zaprosił w nim malarza, aby przyjechał do Indji, do Patiala, w celu sportretowania gospodarza. W liście tłumaczy maharadża zaprosiny i wyjaśnia powody, dla których nie mógł przyjechać do Londynu, aby tam pozować artyście do portretu. Otóż płaszcz koronacyjny i insygnja władzy są tak drożocenne, że eksperci oszacowali je na 6 milionów funtów (blisko 160 milionów złotych). Żadne z towarzystw asekuracyjnych nie chce wziąć na siebie ryzyka ubezpieczenia tak cennego transportu przez ocean. A książę nie chce się dać portretować inaczej, niż w pełni swych atrybutów monarszych. Skoro maharadża nie może przyjechać do malarza, musi malarz pojechać do maharadży.

Nie trzeba dodawać, że mistrz Salisbury będzie po królewsku wynagrodzony za swoją pracę i że niemało jego kolegów po piędzu zazdrości mu napewno wyliczki po złote runo do Indji.



Angielska łódź podwodna „Oberon” w czasie prób zanurzenia. O łodzi tej krążyły pogłoski, że została umyślnie wadliwie zbudowana. Próby jednak wykazały, że pogłoski te są bezpodstawne.

Profesor w opalach

Wentylator demaskuje oszustwo

Niezwykły wypadek miał miejsce w Kalkucie w kolach akademickich. Wzbudził on dużą sensację i nie schodzi do tej pory ze szpalt w dziennikach oraz z rozmów, prowadzonych w kawiarniach, tramwajach, na zebraniach.

Profesor Gupta, jeden z najzdolniejszych oraz głośniejszych lektorów „Ripon Collegium”, został przez sąd w Kalkucie skazany na 7 miesięcy więzienia. Senat akademicki wskutek tej kary zawiesił go w czynnościach.

Przyczyny tych faktów są tragicznie smutne. W październiku br. odbywały się, jak zwykle, egzaminy. I tym razem przed uczniami stanęli studenci, synowie najznakomitszych rodzin, ubiegając się o tytuł doktora. Znojący dzień zbliżał się ku końcowi. Przemęczeni upałem i pytaniami profesorowie i uczniowie chodzili się w cieniu dużej sali, garnąc się do wentylatora, który świeżym powietrzem odświeżał zmęczone głowy. Wszyscy cisnęli się ku wentylatorowi.

Wśród kandydatów na doktora znalazło się kilku starszych słuchaczy, którzy mając mniej szczęścia, czy też mniej pracując, kilkakrotnie siadali do egzaminów i stale byli ścinani.

Szczególną uwagę zwracał jeden ze

studentów z piękną brodą. Gdy przyszła kolej na niego, chciał podejść do wentylatora. Tymczasem stał się nieoczekiwany wypadek, oto prąd powietrza z wentylatora zerwał mu połowę brody. Wszyscy początkowo omiemieli, komisja zaczęła na gwałt przecierać czy poprawiać okulary, z czego skorzystał student z „połową brody” i co sił zaczął uciekać z sali. Profesorowie, słuchacze oraz przygodni przechodnie puściwszy się w pogoń, pomogli schwycić zbiega. I wówczas dopiero bomba pękła. Okazało się, że stoi przed nimi we własnej osobie prof. Gupta, sława i odcza „Ripon Collegium”. Nic dziwnego, że tak pośpiechowi, jak i profesor nie mogli przemówić ani jednego słowa. Wkradła policja. Śledztwo wykazało, że profesor chciał tylko pomóc kandydatowi na doktora, aby się go wreszcie pozbyć z uniwersytetu. Kandydat nie czynił żadnych postępów i był zakałą całego zakładu, mimo, że był zdolny. Profesor uważał więc, że gdy mu pomoże w zdaniu egzaminu, zakład odetchnie, a on się nie powstydi go, gdyż kandydat posiadał zdolności duże.

Nieszczęsny wentylator popsuł wszystko. Profesor odierpi teraz surową karę.



Dziwactwa Amerykanów

Poczta... podwodna

Ameryka jest niewyczerpaną kopalnią ekscentrycznych pomysłów, do których urzeczywistnienia pomaga doskonałość techniki i możność pozwalania sobie na najdroższe inwestycje. Jednym z takich fantastycznych pomysłów jest zainstalowanie w raju milionerów, w Palmbeach, poczty... podwodnej. Zarząd kasyna w tej miejscowości, chcąc przysporzyć wybrednym i snobowatym kąpielowiczom rozrywki niebyłej, zainstalował pod wodą urząd pocztowy. Ani mniej, ani więcej!

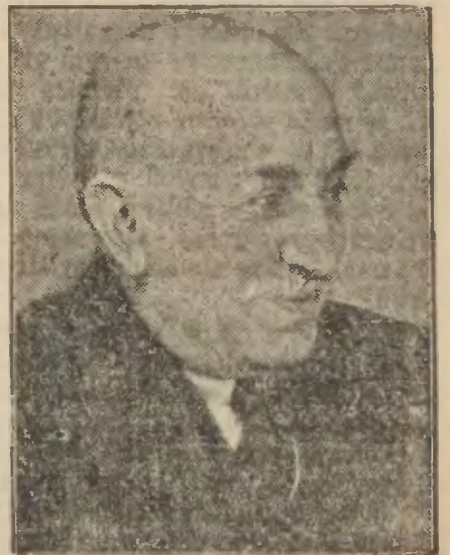
Jest to więc szklana kamera, w której siedzi urzędnik, przyjmująca do wysłania listy i opatrująca je specjalnym stemplem. Do urzędu podwodnego można wejść oczywiście tylko w ubraniu nurka. Ale kasyno wynajmuje skafandry każdemu, kto chce sobie pozwolić na dowcip wysłania listu z poczty podwodnej. Za ostemplowanie i wysłanie listu z tej osobliwej poczty pobiera zarząd kasyna opłatę w wysokości 50 dolarów. Ale wysoka opłata nie odstrasza bynajmniej nikogo, gdyż goście, którzy bawią w Palmbeach, nie oglądają się na takie błahostki, jak papierek 50-dolarowy. Rzecz prosta, iż filatelisci też zyskują na tym ekscentrycznym pomysle, albowiem znaczki pocztowe ze stemplem poczty podwodnej są bardzo poszukiwane.

Nowy Jork wyrocznią mody męskiej

Dotychczas wyrocznią w sprawach mody męskiej był Londyn, obecnie berło przejął N. Jork. Dotąd uznanym arbitrem elegancji był książę Walji; obecnie niektórzy krawcy nowojorscy nadają ton modzie męskiej, i — tak twierdzą fachowcy — nie dają się wyprzedzić swym kolegom londyńskim. Ludźmi, którzy w Stanach przodują w dziedzinie elegancji, są ci sami, którzy przodują w przemyśle, finansach, handlu. Edsel Ford, junior, uchodzi np. za jednego z najlepiej ubranych gentlemanów; do szeregu elegantów czystej wody zalicza się dalej Ryszard K. Mellon, syn znanego magnata bankowego; królem mody był też swego czasu burmistrz N. Jorku, Jimmy Walker.

Kina w Czechosłowacji

Czechosłowacja posiada w chwili obecnej 1.833 kinematografów, w czem 1.434 dźwiękowe. Na Czechi przypada 1.029 sal kinowych, na Śląsk i Morawy 601, na Słowację 187, a na Ruś Podkarpacką 16. Sama tylko Praga posiada 104 kinoteatry. Liczbami temi nie są objęte kina wędrownie, których jest 178, ani też kina wojskowe w ilości 113. Przy tych cyfrach smutno wygląda nasze 723 kina, z których zaledwie połowa gra codziennie.



Grecja znowu przeżywa kryzys wewnętrzny, gdyż b. premier Tsaldaris (na rycinie) zwołał wbrew woli rządu i króla zgromadzenie narodowe na podstawie zebranych 150 podpisów posłów.

P. G. WODEHOUSE.

Zaufajcie Psmithowi

POWIEŚĆ

Przekład autoryzowany z angielskiego Witolda Dolińskiego

33)

Nie mogąc prowadzić rozmowy, Psmith zaczął znowu wiesłować. Wskutek wstrząsu jakiego doznał, usłyszawszy te słowa, przejechał lewym wiosem po powierzchni wody tak niezręcznie, że chlapał dobrą kwartę na kolana Ewy. Zaczął ją przepraszać.

— Och, to głupstwo! — rzekła Ewa niecierpliwie. — Nie o to chodzi... Panie McTodd, — ciągnęła dalej łagodnym głosem — pragnęłabym, aby mi pan opowiedział o waszym zmartwieniu.

Psmith wpatrywał się milcząc w dno łodzi. Doznawał poczucia krzywdy. Podczas krótkiej rozmowy w Klubie Konserwatywnych Seniorów nie wypytował wprawdzie specjalnie pana McTodda, czy jest on kawalerem, lecz czuł, że obowiązkiem tego człowieka było uczynić jakąś wzmiankę o swym ożenku. Prawda i to znowu, że pan McTodd wcale go nie prosił o zastępstwo w Blandings Castle. Mimo to miał żal do niego... Psmith był człowiekiem systematycznym. Zamierzał kontynuować miły stosunek, jaki związał się między nim a Ewą, pilnując, aby co dnia stosunek ten stawał się coraz serdeczniejszy, co umożliwiłby w końcu złożenie serca i ręki u jej stóp. Nie miał bowiem wątpliwości, że na tym świecie, tłumnie zapelnionym dziewczętami, Ewa była jedyna. A teraz znowu ta Cyntja z piekła rodem wyłoniła się niewiadomo skąd i stanęła między nimi. Nawet dla młodzieńca, obdarzonego taką jak on dozą chłodnej pewności siebie, wylaniająca się nagle żona stanowiła poważny handikap w staraniach o rękę panny.

Ewa źle zrozumiała jego milczenie. — Pan sądzi zapewne, że to do mnie nie należy?

Psmith otrząsnął się nagle ze swoich myśli.

— Nie, nie, bynajmniej.

— Widzi pan, jestem oddana Cyntji... lubię pana.

Uśmiechnęła się po raz pierwszy. Zmieszanie jej mijało.

— W tem właśnie rzecz! — rzekła. — Polubiłam pana. Jestem pewna, że nie mogłoby się to stać, gdyby pan był istotnie takim, jakim sobie pana wyobraziłam, gdy po raz pierwszy usłyszałam o tej sprawie. Przyjaciółka, która opowiadała mi o panu i o Cyntji, przedstawiła sprawę tak, jak gdyby wina leżała po pańskiej stronie. Doznałam wrażenia, że pan postąpił z Cyntją bardzo nie po rycersku. Uważałam pana za brutala. Gdy lord Emsworth powiedział mi pańskie nazwisko, w pierwszym porwywie zniechęciłam pana. Gdyby się pan był wtedy pojawił, byłabym dla pana bez litości. Pan się jednak spóźnił i miałam czas przemyśleć wszystko. Wtedy przypomniałam sobie, jak niezwykle uczynny był pan dla mnie i poczułam, że pan musi być naprawdę dobrym człowiekiem. Przyszło mi również na myśl... że może przecież znalazłoby się dla pana jakieś wytłumaczenie. Pomyślałam, jeśli pan pozwoli mi wtargnąć w swe prywatne sprawy, może potrafiłabym uczynić coś, aby pomóc... spróbować, abyście się oboje pogodzili, wie pan?

Urwała i zmieszała się nieco, ponieważ, wypowiedziawszy wreszcie to, co zamierzała, poczuła opanowującą ją znowu nieśmiałość. Jakkolwiek była oddawna przyjaciółką Cyntji, to mieszanie się do spraw poufnych było czemś nieznośnie niedelikatnym. Gdy zaś spostrzegła wraz zmartwienia na twarzy swego towarzysza, poczęła żałować, że wogóle o tem mówiła. Naturalnie — pomyślała — musiał się obrazić.

Myliła się jednak. Psmith zapłonał

na nowo od wewnętrznego podziwu nad temi wszystkimi zaletami, które odkrył jeszcze przed jej poznaniem, na znaczny dystans, przez szerokość ulicy z palarni Klubu Trutniów. Wraz zmartwienia przybrał dlatego, że postanowił pozbyć się Cyntji raz na zawsze, nie chcąc tracić czasu na rozwiązywanie tego problemu. Miał zamiar usunąć ją na zawsze ze swego życia. Usunięcie zaś nawet tak względnie obcej osoby wymagało, według niego, zmartwionej miny. Wobec tego przybrał zmartwioną minę.

— Obawiam się, — rzekł z powagą — że byłoby to niemożliwe. Taka propozycja jest godna pani i nie mogę dość podkreślić, jak dalece cenię serdeczność, z jaką zajęła się pani moimi kłopotami, lecz zapóźno już na jakąkolwiek zgodę. Rozwiedliśmy się już z Cyntją.

Przez chwilę kusiła go myśl, aby uśmiercić tę kobietę zapomocą jakiejś niszczącej choroby, lecz oparł się tej pokusie w obawie jakichś możliwych komplikacji w przyszłości. Postanowił jednak, że pod żadnym warunkiem nie pozwoli na pogodzenie się.

Zdumienie wpatrzonej w niego Ewy zmieszało go.

— Rozwiedliście się? W jaki sposób mogliście tego dokonać? Przecież przed paru zaledwie dniami byliście razem w Londynie.

Psmith przestał dziwić się kłopotom pana McTodda z żoną. Zaraza nie baba.

— Określiłem to jako rozłąkę raczej duchową, a nie prawną! — odparł. — Prawda, nie mamy dekretu urzędowego, lecz rozeszliśmy się bezwzględnie i nazawsze. — Spostrzegł przykrość we wzroku Ewy i pospieszył dodać: — Są sprawy, których mężczyzna nie może darować, choćby odznaczał się jaknajwiększą tolerancją. Miłość, miss Halliday, jest delikatną rośliną, potrzebującą opieki, trosk i usilnych starań. Tego zaś nie można zrobić, rzucając mężowi przy śniadaniu szynkę na głowę.

— Co!

Ewa była tak zdumiona, że słowo to wykrzyknęła podniesionym głosem.

— Razem z półmiskiem! — dokończył Psmith smutno.

Ewa otworzyła szeroko niebieskie oczy.

— Cyntja to zrobiła!?

— I to nieraz. Rankami miewała zawsze straszny humor. Przypominam sobie, jak raz przerzuciła kota jednym kopnięciem przez dwa fotele i kanapkę. A to wszystko tylko z tego powodu, że nie było grzybów.

— Ależ... nie mogę w to uwierzyć! — Niech pani przyjedzie do Kanady, — rzekł Psmith — a pokaże pani... kota.

— Cyntja mogłaby to zrobić? Cyntja, która była zawsze najdelikatniejszą stworzonką?

— Zapewne w szkole?

— Tak!

— Było to prawdopodobnie w czasach, — rzekł Psmith — zanim zaczęła się upijać.

— Upijać?

Psmith poczuł się lepiej. Przemknęła mu przez głowę myśl, że wszystko to było może nieco za brutalne w stosunku do nieobecnej Cyntji, lecz oparł się tej niemeskiej słabości. Należało, aby Cyntja cierpiała w dobrej sprawie. Zaczął właśnie odkrywać w oczach Ewy brząsk anielskiej litości, litość zaś, jest to uczucie, uznane przez wszystkie powagi za najcenniejsze ze wszystkich, jakie starający się może obudzić w pannie.

— Upijała się? — powtórzyła z dreszczem Ewa.

— Mieszkaliśmy w jednej z prowincji, t. zw. suchych; to właśnie, jak to często się zdarza, spowodowało pi-

jaństwo Cyntji. Od chwili, gdy zaczęła pędzić w domu alkohol, upadek jej był szybki. Pod działaniem domowej wódki szalała po całym mieszkaniu, jak niszczycielski cyklon... Strasznie mi przykro mówić to o dawnej przyjaciółce pani! — rzekł Psmith głosem niskim i drgającym. — Nie zwierzyłbym się z tego nikomu prócz pani. Wszyscy przypuszczają, oczywiście, że ja ponoszę całą winę zerwania. Postarałem się o to. Mało dbam o opinie świata. Lecz z panią sprawa jest inna. Nie chciałbym, aby pani źle o mnie myślała. Nielatwo zaprzyjaźniać się z ludźmi, jestem człowiekiem samotnym, lecz od chwili naszego poznania zdaje mi się, że powinniśmy zawrzeć przyjaźń.

Ewa wyciągnęła impulsywnie rękę.

— Ależ oczywiście!

Psmith schwycił jej dłoń i trzymał znacznie dłużej, niż, ściśle mówiąc, było potrzeba.

— Dziękuję pani! — rzekł. — Dziękuję pani!

Skierował dziób łodzi ku brzegowi i zaczął wolno wiosłować.

— Cierpiałem, — powiedział z powagą — lecz zapomnę, jeśli pani zechce ofiarować mi swą przyjaźń.

Poszli w milczeniu ścieżką, wijącą się w górę ku zamkowi.

§ 6.

W pięć minut później do pokoju Psmitha, siedzącego z papierosem i spoglądającego w rozmarzeniu na odległe pogórki, wszedł pan Fryderyk Threepwood i, zamknawszy drzwi za sobą, podbiegł do łóżka, wydając głęboki i nieharmonijny jęk. Psmith, wyrwany w tak szorstki sposób z przyjemnych marzeń, odwrócił się i spojrzał z niechęcią na przygnębionego młodzieńca.

— W każdej innej chwili, kolego Threepwood — rzekł uprzejmie, lecz stanowczo tylko nie teraz! Nie mam weny!

— Co? — spytał nieprzytomnie Fredzio.

— Powiadam, że w każdej innej chwili będę słuchał z rozkoszą, jak naśladujesz odgłosy obory, tylko nie teraz. W tej chwili jestem głęboko pogrążony w swych własnych myślach i otwarcie ci mówię, że uważam cię za natręta. Pragnę samotności, samotności. Tęzę w cudownych marzeniach, a obecność twoja ciąży mi, że tak powiem, nieznośnie.

Fredzio zrujnował symetrię swojej fryzury, przejechał gorączkowo palcami po włosach.

— Nie gadaj pan tak wiele! Nigdy nie spotkałem tak gadatliwego typu. — Zgarbnawszy włosy na lewą stronę, przejechał znów palcami na prawo. — Wie pan co? Musi pan wyrwać stąd i to zaraz! — Powstał z łóżka i zbliżył się do okna. Następnie pochylił się Psmithowi do ucha i wyszeptał: — Wszystko przepadło!

Psmith usunął ucho z pewną wyniosłością, lecz spojrzał na młodzieńca z nieco większym zainteresowaniem. Gdy Fredzio wkroczył z jękiem, przeraził się, że przedmiotem rozmowy będzie dawno już wyczerpany temat jego złamanego serca. Jak się okazało, Fredzio miał ważniejszą sprawę na myśli.

— Nie rozumiem cię, kolego Threepwood! — rzekł Psmith. — Ostatni raz, gdy miałem przyjemność rozmawiać z tobą, zawiadomiłem cię, że Zuzanna, czy jak tam się ona nazywa, w chwili, gdy ją objeś, zachichotała tylko i powiedziała ci, abyś nie był głupstw. Innymi słowy, nie jest dektiwką. Cóż więc znowu wyprowadziło cię tak z równowagi?

— Baxter!

(Ciąg dalszy nastąpi)

Program Radiowy

GRODA, 18 GRUDNIA 1935 R.

Katowice. 6.30 Pieśń poranna i gimnastyka 6.50 Płyty. 11.57 Sygnał czasu. 12.15 Hodowla roślin pokolowych w zimie. 12.30 Chwilka gospodarstwa domowego. 13.00 Lekcja języka polskiego. 13.45 Płyty 15.20 Wiadomości giełdowe. 15.30 Płyty. 16.00 W kraju dziewczynki z zaparkami — pogadanka dla dzieci starszych. 16.30 Recital śpiewaczy. 17.20 Muzyka symfoniczna — płyty 17.50 Świat się śmieje. 18.00 M. Rimekij-Korsakow: Kwintet B-Dur na fortepian, flet, klarnet, waltornię i fagot 18.30 Orodnik śląski, wyl. Władysław Włosik. 19.35 Wadomości sportowe 20.00 Muzyka lekka 21.00 XVI audycja z cyklu: „Twórczość Fryderyka Szopena” (1810-1849), 21.50 „Okno, które sprzedaje” — pogadanka dla kupców, 22.00—23.30 Podróż po Europie.

Warszawa (1339,3 m) 6.30 Audycje poranne. 12.30 Koncert z Poznania. 15.30 Muzyka — płyty. 16.00 Wędrowni dookoła globu: „W kraju dziewczynki z zaparkami” — pogadanka dla dzieci starszych (z Poznania), 16.20 Recital śpiewaczy. 17.00 Dyskusyjny. 17.30 Muzyka symfoniczna — płyty. 17.50 Świat się śmieje. 18.00 Koncert kameralny 20.00 Muzyka lekka 21.00 Audycja z cyklu: „Twórczość Fryd. Szopena”. 22.00 Podróż po Europie — retransmisja ze etacy europejskich.

Programy lokalne.

Kraków (293,5 m) 6.50 Muzyka — płyty 13.30 Muzyka popularna z płyt. 15.30 Recital wiołencelowy. 18.45 Płyty.

Poznań (345,6 m) 6.50 Muzyka — płyty. 13.30 Muzyka z płyt. 15.30 Wesołe uwertury — płyty. 19.45 Piosenki.

KONCERTY ZAGRANICZNE.

Wrocław (315,8 m) godz. 6.30, 12.00, 17.00, 19.00, 20.45.

Mediolan (221,1 m) godz. 11.30, 16.00, 19.00, 20.50.

Praga (470,2 m) godz. 11.05, 16.10, 19.10, 20.05.

Wiedeń (506,8 m) godz. 13.10, 16.05, 19.30, 22.10.

Budapeszt (550,5 m) godz. 12.05, 17.35, 19.00, 22.10.

CZWARTEK, 10 GRUDNIA 1935 R.

Katowice. 6.30 Pieśń poranna i gimnastyka. 11.57 Sygnał czasu. 12.15 Poranek muzyczny dla młodzieży szkół powszechnych. 13.00 Muzyka — płyty. 13.25 Chwilka gospodarstwa domowego. 13.30 Płyty. 15.20 Wiadomości giełdowe. 15.30 Koncert Kwintetu 16.00 „O la! zachł miś!” 16.15 Sonata op. 5 nr. 1. L. van Beethovena. 16.15 Cała Polska śpiewa. 17.00 O znochorstwie. 17.15 „Bach — Händel — dwie sonaty” na dwie skrzypce i tow. fortep. 17.50 O księżce dr. Ludwika Frasla p. t. „Obleźenie Jasnej Góry”. 18.00 Drobne utwory Schumanna. 18.30 „Kukielki śląskie”. 19.35 Wiadomości sportowe. 20.00 „Frasquita i Guiditta” 2 polpouri operetkowe Lehara. 20.35 „Obrońca przeciwlotniczo-gazowa”. 21.35 Nasze pieśni. 22.00 VIII koncert z cyklu „Kwartety J. Haydna”. 22.30 Muzyka taneczna. 23.05—23.35 Skrzynka francuska.

Warszawa (1339,3 m) 6.30 Audycje poranne. 12.15 Poranek muzyczny dla młodzieży szkół powszechnych. 13.00 Muzyka (płyty). 15.30 Koncert kwintetu salowego. 16.00 Pogadanka Starego Doktora dla dzieci młodszych. 16.15 Koncert kameralny. 16.45 „Cała Polska śpiewa”. Koncert chóru męskiego. 18.00 Drobne utwory R. Schumanna. 20.00 „Frasquita i Guiditta”. „Frasquita”. „Giuditta”. 3 polpouri operetkowe Fr. Lehara. 21.00 Kameralny Teatr Wyobraźni. 21.35 „Nasze pieśni”. 22.00 Koncert z cyklu „Kwartety Haydna”. 22.30 Muzyka taneczna. 23.05 Muzyka taneczna (płyty).

Programy lokalne.

Kraków (293,5 m) 6.50 Muzyka z płyt. 13.00 Fragmenty z oper (płyty). 13.30 Muzyka popularna. 17.15 Koncert z płyt. 18.45 Recital śpiewaczy. 23.05 Muzyka taneczna.

Poznań (345,6 m) 6.30 Muzyka (płyty). 13.00 Spiew operowy. 13.30 Muzyka i piosenki (płyty). 17.15 Melodie Straussa. 18.45 Audycja wokalna. 23.05 Muzyka taneczna (płyty).

KONCERTY ZAGRANICZNE.

Wrocław (315,8 m) godz. 6.30, 12.00, 17.00, 20.10.

Mediolan (221,1 m) godz. 12.15, 16.00, 19.15, 20.50.

Praga (470,2 m) godz. 11.00, 15.00, 19.50, 22.15.

Wiedeń (506,8 m) godz. 12.00, 16.05, 17.25, 22.25.

Budapeszt (550,5 m) godz. 12.05, 17.35, 19.40, 21.10.

Notatki z nauki i sztuki

Z ŻYCIA KULTURALNEGO W BUKARESZCIE

Sezon zimowy w Bukareszcie zapowiada się pod względem artystycznym i intelektualnym b. interesująco. Ostatnio, wykłosił tu odczyty b. ministrowie francuscy Paul Raynaud i de Monzie, pierwszy na temat gospodarcze, drugi — polityczne. Zapowiedziane są odczyty Paul Valéry'ego i Herriota.

Sezon muzyczny został zainaugurowany koncertami Kaempfa, Piatigorskiego, Milsteina i Cortot. Program recitalu Cortot zawierał wyłącznie utwory Szopena i Schumanna.

Opera zapowiada na bież. sezon serię interesujących premier.

UCZCZENIE ZASŁUŻONEGO PUBLICYSTY. W kamienicy Ks. Mazowieckich w Warszawie odbyła się z inicjatywy kilku organizacji, a mianowicie Kasy Literackiej Tow. Literatów i Dziennikarzy Polskiego Tow. Polityki Społecznej, Tow. Wzajemnej Pomocy b. wychowanków szkół katolickich i innych czarna kawa dla uczczenia zasłużonego publicysty Bolesława Lutomskiego z okazji przyznania mu nagrody Fundacji im. St. Popowskiego za szerzenie oświaty. W gronie przyjaciół i towarzyszy pracy wygłoszono kilka przemówień, w których podnoszono wartość wieloletniej pracy pisarskiej Bolesława Lutomskiego. Przemawiał kolejno: prof. Samuel Dickstein, prof. Kazimierz Król, St. Grostern, Julian Bernacki, prof. Stefan Dziwulski, Julia Dickstein-Wieleżyńska i Władysław Studnicki.

Sroda
18grudnia
1935

Dziś: Oczekiwanie. N. M. P.
Jutro: Tępy, Urb.
Wschód słońca: g. 7 m. 40
Zachód: g. 15 m. 25
Długość dnia: g. 7 m. 45

PORZĄDEK NABOŻEŃSTW

W kościele katedralnym św. Piotra i Pawła w Katowicach.
Czwartek. — Godz. 6 za ł. Małgorzatę Aleksę, rod.

Jędrzyca.

6.30 cicha: za pewnych zmarłych i dusze w czyśćcu.
7 msza św.

7.30 msza św.

Pocztą w czasie świąt

Dyrekcja Okręgu Poczt i Telegrafów w Katowicach podaje do wiadomości, że spowodu wzmożonego ruchu handlowego w okresie przedświątecznym zaprowadza w niedzielę, dnia 22 grudnia br. w urzędach I do III klasy przyjmowanie wszelkiego rodzaju przesyłek pocztowych i pieniędzy od godz. 9 do 11 i od 16 do 18. Telegraf i telefon będą w tym czasie również czynne. W miastach o większej ilości urzędów czynne będą tylko urzędy oznaczone numerem 1.

Zjazd działkowców śląskich

Dnia 15 bm. odbył się Nadzwyczajny Walny Zjazd Delegatów Okręgowego Związku Towarzystw Ogrodów Działkowych i Osiedli Włościan Śląskiego. Prezes związku nac. Józef Bartl w przemówieniu swem stwierdził znaczny rozwój Związku, który dziś liczy 33 zarejestrowanych Towarzystw oraz 8.609 członków. Przewodniczący wspominał o sukcesie Okręgu Śląskiego na wystawie międzynarodowej w Poznaniu. Ekspozycje okręgu wzbudzały zachwyt wśród gości zagranicznych i innych okręgów. Poza tym wspominał przewodniczący o pokonanych letnich dla dzieci na terenach ogrodów działkowych i o premijowaniu 1852 ogrodów, przyczem nagrodzonych zostało 633 działkowców. Następnie wręczył prezes Bartl kilka dyplomów i listów pochwalnych zasłużonym członkom i działaczom Związku.

Walny Zjazd uchwalił wydawać w dalszym ciągu w miejsce dotychczasowego dwutygodnika, miesięcznik „Śląski Działkowiec”, jako fachowy organ Związku. W miesiącach zimowych Związek organizuje szereg kursów ogrodniczych dla fachowego dokształcenia swych członków działkowców.

Górnoślązacy za Oceanem

W południowej Ameryce, w Brazylii znajdują się bardzo liczne skupiska wychodźstwa polskiego, a wśród nich nie brak rodzin górnośląskich, które przed laty wywędrowały za Ocean. Przed niedawnym czasem czytaliśmy w prasie komunikat, iż w jednej z kolonii polskich w okolicy Kurytyby górnoślązacy ufundowali własnym sumptem kościół katolicki.

Doskonałym uzupełnieniem wiadomości o zdobyciach i troskach wychodźstwa polskiego są prelekcje red. A. Gulkowskiego, który przed niedawnym czasem powrócił do kraju z Brazylii. Oddział Ligi Morskiej i Kolonijalnej przy Zarządzie Centralnym „Wspólnoty Interesów” w porozumieniu z Zarządem Okr. Zagłębia Węglowego L. M. K. zaimitował cykl odczytów na temat problemów morskich i emigracyjnych. Prelekcje red. A. Gulkowskiego zostały wygłoszone onegdaj w Oddz. L. M. K. przy hucie „Batory” w Hajdukach i hucie „Silesia” w Paruszuwcu, budząc żywe zainteresowanie wśród zebranych publiczności. Z ramienia Zarządu Głównego L. M. K. w obu zebraniach wziął udział p. dr. St. Strzemecki i inni. Również zauważyliśmy na zebraniu w hucie „Batory” prezesa Stow. Urz. Pol. — p. Edw. Pietryge.

Należy zaznaczyć z radością iż Województwo Śląskie od dłuższego czasu pozostaje pod wrażeniem zagadnień morskich i kolonijalnych, czego wymownym dowodem jest szereg odczytów i prelekcji, wygłaszanych przez znawców przedmiotu. Jak: Michał Pankiewicz, A. Gulkowski, J. Ignaszewski.

Ukarana łatwowierność

Emerytowana nauczycielka, Leokadia Kaczkowa, zamieszkała w Łodzi przy ul. Nawrat 17, bawiąc w Katowicach, poleciała przypilnować swoją walizkę w niedzielę rano na dworcu osobowym, przed odejściem pociągu do Krakowa jakimś chłopakiem, który z walizką zbiegł w niewiadomym kierunku. Walizka z zawartością bielizny, garderoby i innych drobnych rzeczy, przedstawiała wartość około 500 złotych.

Bójka w azylu

Miejski dom dla bezdomnych w Chorzowie przy ul. Wandy był w niedzielę w nocy widownią krwawej bójki. Przebywający w azylu Stefan Stasiński posprzeczał się z kilkoma kolegami i po chwili doszło pomiędzy nimi do zażartej bójki. W czasie zajęcia posługiwano się nożami, w rezultacie czego Stasiński pokłóty został w dotkliwy sposób. Stan rannego jest poważny, wobec czego odstawiono Stasińskiego do lecznicy.



Śląsk w śnieżnej szacie. Zdjęcie z okolic Pszczyny.

Tajemnicze samobójstwo pokojówki w Katowicach

Zwłoki znaleziono w stawie kop. „Ferdynand”

W poniedziałek popoł. dokonano w stawie kopalnianym w Katowicach-Zawodzie, na terenach kopalni „Ferdynand” strasznego odkrycia. Dzięki przypadkowi, mianowicie wydobyto ze stawu zwłoki młodej kobiety, znajdujące się już w rozkładzie. W toku dochodzeń wstępnych ustalono, że kobieta ta prawdopodobnie popełniła samobójstwo wśród tajemniczych okoliczności. W czasie dalszych dochodzeń policyjnych stwierdzono, że chodzi tu o 22-letnią pokojówkę dyrektora, Tomasza z Giszowca, Adelę Wilkowską.

Według zeznań świadków, Wilkowska była dziewczyną o niezwykle urodzie i jeszcze w dniu 20 października br. opuściła dom chlebowodcy, oświadczając, że udaje się do swoich krewnych. Tymczasem Wilkowska, doznawszy zawodu miłosnego, rzuciła się do stawu kopalnianego, popełniając w ten sposób samobójstwo.

Jak dalej stwierdzono, Wilkowska dnia krytycznego u krewnych wogóle nie była. Wilkowska nie pozostawiła żadnych listów i chciała najprawdopodobniej, by tajemnica śmierci jej, pozostała niewykryta. Przy zwłokach, ubranych w najlepszą odzież, nie znaleziono żadnych dokumentów. Zwłoki tragicznie zmarłej pokojówki odstawiono do kostnicy szpitala miejskiego w Katowicach.



ODEZWA AKADEMİKÓW ŚLĄSKICH

do społeczeństwa śląskiego

Zarząd S. A. G. „Silesia” zwraca się z nast. odezwą do społeczeństwa śląskiego:

Ślązacy! Stanęliśmy przed ciężkim problemem gospodarczym i społecznym. Wszystkie warstwy społeczeństwa zostały dotknięte boleśnie kryzysem, a najwięcej warstwa robotnicza.

Śląska młodzież akademicka rekrutuje się w 80-ciu procentach z rodzin bezrobotnych, robotniczych, a znikomy tylko procent z majątniejszych rodzin. Tymczasem opłaty podwyższono o prawie 100 proc. Na skutek uchwały Ministerstwa W. R. i O. P. Śląska Pomoc Naukowa musi ulec rozwiązaniu, a wszystkie subwencje mogą tylko do władz centralnych wpływać. Ilość stypendjów jest znikoma, stypendjum śląskie im. P. Stalmacha i K. Marka jest prawie niedostępne dla ogółu młodzieży. Pomoc ze strony Towarzystwa Przyjaciół Młodzieży Akademickiej należy do dalekiej jeszcze przyszłości. A tymczasem od 15 stycznia 1936 r. zagraża relegacja z uniwersytetów tym wszystkim, którzy dotąd nie zapłacili pierwszej raty opłat akademickich. Z drugiej strony statystyki klinik i sanatoriów uniwersyteckich są najlepszym odzwierciedleniem warunków materialnych młodzieży, a co za tem idzie mieszkaniowych i odżywienia.

W zrozumieniu tej strasznej sytuacji

Stowarzyszenie Akademików Górnoślazaków „Silesia” w Krakowie zorganizowało na terenie Śląska w czasie wakacji Bożego Narodzenia „Tydzień niesienia pomocy niezamożnym akademikom”.

Ślązacy! Dotąd kroczyliście w ofiarności na różne cele zawsze na czele. Mamy nadzieję, że, gdy chodzi o Wasze córki i Waszych synów, nie odmówicie nam drobnych chociażby dać.

Tą drogą zwracamy się także do przedstawicieli przemysłu, handlu i instytucji społecznych na Śląsku z gorącą prośbą, by raczyli nam przyjść z pomocą materialną. Z ofiarowanych sum pragniemy udzielić najbardziej potrzebującym kolegom pożyczki długoterminowe na opłaty uniwersyteckie i na utrzymanie.

Pozwólcie więc ukończyć im studia i przebyć tę ciężką próbę egzaminu życiowego bez narażania zdrowia. Niech każdy w miarę możliwości złoży na gwiazdkę tę małą, lecz z serca płynącą, ofiarę na nasze konto P. K. O. Kraków nr. 406.441.

Łaskawi ofiarodawcy zdobędą sobie dożgonną wdzięczność młodego pokolenia śląskiego. Wszystkim z góry składamy serdeczne podziękowania.

Zarząd S. A. G. „Silesia”.

Pech włamywacza w kasie sądu chorzowskiego

Pozostawił narzędzia i zbiegł

W nocy na sobotę wzgl. na niedzielę dokonano śmiałego włamania do gmachu Sądu Grodzkiego w Chorzowie, znajdując się przy pl. Piłsudskiego. Sprawca włamania dostał się do wnętrza gmachu i przy pomocy podrobionych kluczy wszedł następnie do biura kasy sądowej.

Włamywacz, zamierzając dobrać się do kasy ogniotrwałej, przeciął przewody

urządzenia alarmowego i przy pomocy odpowiednich narzędzi usiłował dostać się do kasy. W „robocie” tej przeszkodziła mu jednak kratka żelazna, której nie zdołał otworzyć. Kaszarsz pozostawił na miejscu narzędzia i zbiegł następnie przez okno jednego z wydziałów sądowych.



Zapomogi świąteczne w Chorzowie

Miejski Komitet Funduszu Pracy w Chorzowie podaje do wiadomości, iż z dniem 19 bm. rozpoczyna wydawanie zapomóg świątecznych według następującego porządku:

Dla Chorzowa I, II i IV na targowisku kościelnym w Chorzowie I: czwartek, 19 bm. od godz. 8—14 pracownicy umysłowi i wszystkie kobiety; piątek, 20 bm. od godz. 8—14 litera A—L; sobota, 21 bm. od godz. 8—13 litera M—Z; poniedziałek, 23 bm. od godz. 8—13 opóźnieni.

Dla Chorzowa III i Maciejów w b. Urzędzie Gm. III: czwartek, 19 bm. od godz. 8—11 litera A—K; czwartek, 19 bm. od godz. 11—14 litera L—Z, kobiety i pracownicy umysłowi A—Z. Bezrobotni, którzy się do powyższego ogłoszenia nie zastosują nie będą później uwzględnieni.

Nowa placówka religijno-społeczna na Śląsku

W Goczałkowicach poświęcono w niedzielę dom Siostr Sarwatorjanek. Jest to pierwszy własny zakład tego Zgromadzenia w Polsce. Od blisko siedmiu lat zarządzają SS. Sarwatorjanki skromnym, ale znanym domem rekolekcyjnym OO. Sarwatorjanów w Trzebinu. Po długich zabiegach zdolny nareszcie stworzyć własną placówkę. Nabyty w Goczałkowicach pensjonat „Do wypoczynku” i po przeprowadzeniu gruntownego remontu będzie on odrazd służył nowemu celowi. Zakonnice urzędują tu kursy szycia, robot ręcznych i gotowania, będą się oddawały pielęgnowaniu cnnych po domach prywatnych, z czasem stworzą też ochronkę dla dzieci, a w czasie zimowym będą się w tym domu odbywały rekolekcje zamknięte. Głównie jednak ma ten dom służyć jako pensjonat dla kuracjuszy, przyjeżdżających do zdrojów w Goczałkowicach.

Dom ten w przyszłości stanie się też prawdopodobnie kolebką Zgromadzenia SS. Sarwatorjanek w Polsce skład wychodzących będą kadry siostr, by służyć Bogu i Ojczyźnie. Poświęcenie domu odbyło się przy licznych udziałach duchowieństwa, przedstawicieli władz, grona sympatyków oraz tłumów ludności miejscowej. Poświęcenia dokonał z polecenia Kurji Diecezjalnej Prowincjał Zgromadzenia Ksiądz Sarwatorjanów, ks. Antoni Michałk. (P. S.)

Targi na bydło i jarmarki w Mikołowie

Na rok 1936 ustalone zostały targi na bydło i konie w następujących terminach: czwartek 2 stycznia, środa 13 stycznia, czwartek 6 lutego, środa 19 lutego, piątek 6 marca, czwartek 19 marca, piątek 3 kwietnia, czwartek 16 kwietnia, piątek 17 kwietnia (jarmark), piątek 8 maja, czwartek 21 maja, piątek 5 czerwca, czwartek 18 czerwca, piątek 3 lipca, czwartek 16 lipca, piątek 17 lipca (jarmark), piątek 7 sierpnia, czwartek 20 sierpnia, piątek 4 września, czwartek 17 września, piątek 2 października, czwartek 15 października (jarmark), czwartek 22 października, piątek 6 listopada, czwartek 19 listopada, piątek 4 grudnia oraz czwartek 17 grudnia 1936 r.

Słafroki i pyjamy to najodpowiedniejszy
podarek gwiazdkowy

Baender
Konfekcja damska i dziecięca
KATOWICE, ulica 3-go Maja nr. 3.

Kronika Śląska

— **ZA SPOKÓJ DUSZY SP. JANOWSKIEGO.** Dnia 20 bm. o godz. 8 odbędzie się w kościele garnizonowym w Katowicach nabożeństwo za spokój duszy sp. Janowskiego, b. prezesa Choraży Śląskiej. Wzywa się wszystkich Hałerczyków, aby wzięli liczny udział w nabożeństwie.

— **ZMIANA TERMINU ZEBRANIA AKCJI KATOLICKIEJ.** Termin zebrania czterech pełnych zarządów Stowarzyszeń Akcji Katolickiej, wyznaczony na 20 bm., został przesunięty na poniedziałek, 23 bm. godz. 16 w sali Diec. Instytutu Akcji Katol. (1)

— **HASŁO AKCJI KATOLICKIEJ NA ROK 1936.** Akcja Katolicka w Polsce miała w roku bieżącym, jako hasło programowe, rodzinę w świetle prawa przyrodzonego, objawienia i nauki Kościoła. Hasło to streszczało się w słowach: Chrystus uświęca rodzinę. Episkopat Polski postanowił przedłużyć ważność programową tego hasła na rok 1936.

— **WYBIŁI SZYBY W SKLEPACH ŻYDOWSKICH.** Ub, nocy w Siemianowicach niedźni sprawcy wybili szyby w sklepie Morska Garbasa, przy ul. Powstańców 21, Estery Moszkowicz, przy ul. Dąbrowskiej 2, Majera Preissa, przy ul. Bytomskiej 56 i Józefa Dolczala, przy ul. Bytomskiej 44. W związku z tem policja aresztowała kilka osób.

— **NA KUCHNIE DLA BEZROBOTNYCH.** Firma Giesche Sp. Akc. w Katowicach przekazała na konto nr. 34.422 Miejskiego Komitetu Lokalnego Funduszu Pracy w Miejskiej Kom. Kasie Oszczędności w Katowicach kwotę 400 złotych, aby umożliwić kuchni dla bezrobotnych na kopalni Kleofas wydanie lepszego obiadu na Boże Narodzenie. W ślad za tem winny pójść inne instytucje.

— **W MIEJSCIE ŻYCZEN ŚWIĄTECZNYCH I NOWOROCZNYCH** złożyli ofiary na rzecz Miejskiego Komitetu Lokalnego Funduszu Pracy następujący pp.: prezydent miasta dr. Kocur 100 zł., wiceprezydent miasta St. Szkułdź 50 zł., radca budownictwa inż. Lucjan Sikorski 50 zł., radca miejski Jaworski 20 zł., radca miejski Maciejczyk 20 zł., radca magistratu Podsiadły 10 zł., dyrektor biur Stanisław Tronowicz 5 zł. Uprasza się o dalsze ofiary.

— **GWIAZDKA RODZINY POLICYJNEJ W KATOWICACH.** Dzisiaj, 18 bm. o godz. 15.30 odbędzie się uroczystość gwiazdkowa dla wdów i sierot po funkcjonariuszach policji w sali Domu Chrześcijańskiego (Hospic) w Katowicach, przy ul. Jagiellońskiej. Zarząd Stowarzyszenia zaprasza uprzejmie wszystkich członków z rodzinami.

— **ZŁODZIEJE W PIWNICY.** W nocy na 14 bm. jacyś osobnicy włamali się do piwnicy urzędnika skarbowego Adama Jarosza w Katowicach (Plac dr. Rostka) i skradli 20 centów węgla.

— **ZGUBIŁA 500 ZŁ.** W dniu 13 przybyła na policję w Lipinach handlarzka Władysława Godenowa z Lipin i podała, że w czasie odbywającego się targu tygodniowego zgubiła portfel, w którym znajdowało się 500 zł.

— **USILOWANE SAMOBÓJSTWO.** W zamianze samobójczym wyskoczyła z okna, mieszczącego się na drugim piętrze, 16-letnia Agnieszka G. z Lipin, w pow. świętochłowickim. Dziecięcyzna odniosła ciężkie obrażenia wewnętrzne, wobec czego musiano ją odstawić do szpitala.

— **ZAGINĄŁ.** W dniu 8 bm. oddał się z domu rodzicielskiego 16-letni Helmut Bienia z Nowego Bytomia (Orzegowska 5) i do tej pory nie powrócił. Opis zaginionego: wzrost 150 cm, włosy ciemno-blond, oczy czarne, twarz podłużna, nosił brązowy płaszcz koloru czarnego, dziołkę oraz czarne buty.

— **ZABAWA AKADEMICKA W CHORZOWIE.** Jak już donosiliśmy — w dniu 4 stycznia odbędzie się w Chorzowie reprezentacyjna zabawa akademicka — urządzona przez istniejące na terenie m. Chorzowa organizacje akademickie. Zabawa ta odbędzie się w pięknych salach Domu Ludowego. Komitet prosi o zgłoszenie zapotrzebowania na zaproszenia pod adresem: Międzyorgan. Komitet Reprez. Zabawy Akademickiej — Chorzów I, ul. Wolności 35, m. 3 — albo też telefonicznie pod nr. 412-13, lub 349-31 (wewn. 125).

— **WIELKA WYSTAWA ŻŁÓBKÓW** urządził Katol. Stow. Młodzieży Męskiej w Chorzowie III w swym „Ognisku” przy ul. Legionów nr. 33 (dawn. Król. Huczka) w Kat. Domu Związków. Otwarcia wystawy dokonał w niedzielę, 15 bm. ks. prałat Szwałoch. Wystawa jest otwarta do niedzieli, 22 bm. włącznie, codziennie od godz. 9 do 21.

— **POŚCIG ZA ZŁODZIEJEM.** Dnia 14 bm. skradł niejaki Wilhelm Wierczorek z Niedobczyna na szkole Rafała Kłyskały z Rybnika w restauracji Cwika przy ul. Kościelnej płaszcz zimowy. Sprawca ułotnił się w kierunku ul. Raciborskiej, ścigany przez poszkodowanego, który oddał go w ręce policji. (b)

— **CHOINKA NA RYNKU W RYBNIKU.** Z polecenia magistratu w Rybniku ustawiono na Rynku olbrzymią choinkę, która będzie codziennie w porze wieczornej oświetlana. W pierwszym dniu w godzinach wieczornych nieznaczona ilość dzieci oraz osób starszych przypatrzyły się z zadowoleniem choince. (b)

— **KRADZIEŻ SKRZYNKI Z PRZYBORAMI SANITARNEMI.** W dniu 15 bm. z sali hotelu „Świerkianiec” w Rybniku skradziono skrzynkę z przyborami sanitarnymi. Naskrzynek był umieszczony napis „Straż pożarna w Rybniku” oraz znak Czerwonego Krzyża. (b)

Z ŚLĄSKIEJ RADY WOJEWÓDZKIEJ

Ustawa o gminach wiejskich — Budżet wojewódzki

Śląska Rada Woj. na posiedzeniu w dniu 17 bm. przeprowadziła dyskusję nad projektem ustawy o gminach wiejskich. Projekt ustawy, który Rada Woj. uchwaliła, jest identyczny z projektem, wniesionym do trzeciego Sejmu Śląskiego i niezatwierdzonym przez trzeci Sejm Śląski spowodu upływu jego kadencji i przeprowadzenia nowych wyborów. Projekt ten znajduje się niebawem na porządku obrad Sejmu Śląskiego. W związku z powyższą inicjatywą uchwalila jednocześnie Śl. Rada Woj. projekt ustawy o przedłużeniu okresów wyborczych w radach gminnych i wydziałach gminnych na obszarze Woj. Śl. na dalszy okres dwóch lat.

przewidziane jest bowiem, że wprowadzenie w życie nowej ustawy samorządowej wymagać będzie przeszło 18 miesięcy czasu.

Następnie Śl. Rada Woj. przystąpiła do dyskusji nad projektem ustawy skarbowej i preliminarzem budżetowym Woj. Śląskiego na nowy rok administracyjny 1936-37. Według projektu ustawy skarbowej budżet Woj. Śląskiego na powyższy rok administracyjny zamyka się globalną cyfrą 72.000.000 zł. w dochodach i wydatkach. Dyskusja nad tym projektem ustawy nie została ukończona i odbędzie się w piątek, dnia 20 bm. tak, aby projekt budżetu mógł być wniesiony do Sejmu Śl. jeszcze w bieżącym miesiącu.



Nie ma kłopotów z drzeczkiem
matka, która stale stosuje

PUDER BEBE SZOFMANA

Pociągi dodatkowe i wycieczkowe

w okresie świątecznym

(Wyciąć i zachować!)

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Katowicach komunikuje: Oprócz pociągów pasażerskich, codziennie kursujących, zostaną w czasie świąt Bożego Narodzenia uruchomione następujące pociągi dodatkowe i wycieczkowe:

W sobotę, 21 grudnia br.: z Katowic do Poznania (Katowice odj. 12.56) — z Katowic do Zwardonia i Zakopanego (Katowice odj. 14.46) — do Zakopanego i Głębiec (Katowice odj. 15.46) — do Lwowa (Katowice odj. 22.55) — z Krakowa do Poznania (Katowice odj. 23.10) — z Katowic do Warszawy (Katowice odj. 23.22).

W niedzielę, 22 grudnia: z Łodzi do Zakopanego i Zwardonia (Katowice odj. 2.42) — z Strzemieszyc do Głębiec (Katowice odj. 5.23) — z Poznania do Krakowa (Katowice odj. 6.05) — z Katowic do Zwardonia (Katowice odj. 6.10) — z Warszawy do Katowic (Katowice przyj. 6.12) — z Lwowa do Katowic (Katowice przyj. 6.43) — z Głębiec do Strzemieszyc (Katowice odj. 21.36) — z Zwardonia i Głębiec do Katowic (Katowice przyj. 21.51) — z Zakopanego i Zwardonia do Katowic (Katowice przyj. 23.05) — z Katowic do Warszawy (Katowice odj. 23.22) — z Zakopanego do Katowic (Katowice przyj. 23.41).

W poniedziałek, 23 grudnia: z Warszawy do Katowic (Katowice przyj. 6.12) — z Katowic do Lwowa (Katowice odj. 22.55) — z Krakowa do Poznania (Katowice odj. 23.10) — z Katowic do Warszawy (Katowice odj. 23.22).

We wtorek, dnia 24 grudnia: z Łodzi do Zakopanego i Zwardonia (Katowice odj. 2.42) — z Poznania do Krakowa (Katowice odj. 6.05) — z Warszawy do Katowic (Katowice przyj. 6.12) — z Lwowa do Katowic (Katowice przyj. 6.43) — z Katowic do Zwardonia i Zakopanego (Katowice odj. 14.46) — z Katowic do Zwardonia (Katowice odj. 15.46).

Noworoczne połączenia

We środę, dnia 1 stycznia 1936 r.: z Strzemieszyc do Głębiec (Katowice odj. 5.23) — z Katowic do Zwardonia (Katowice odj. 6.10) — z Głębiec do Strzemieszyc (Katowice odj. 21.36) — z Zwardonia i Głębiec do Katowic (Katowice przyj. 21.51) — z Zakopanego i Zwardonia do Katowic (Katowice przyj. 23.05) — z Zakopanego do Katowic (Katowice przyj. 23.41).

W sobotę, dnia 4 stycznia 1936 r. — jak dnia 31 grudnia 1935 r.

W niedzielę, dnia 5 stycznia: z Łodzi do

Wstrzymanie biegu pociągów

Spowoduje przewidzianej słabej frekwencji podróży wstrzymuje się w środę, 25 grudnia 1935 r. bieg nast. pociągów pasażerskich: Na linii Katowice — Dziedzięce: Katowice odj. 5.05 — Dziedzięce przyj. 6.17, oraz Dziedzięce odj. 16.35 — Katowice przyj. 17.41.

Na linii Rybnik — Wodzisław — Olza: Rybnik odj. 15.20 — Olza przyj. 16.07. Olza odj. 16.10 — Rybnik przyj. 17.00.

2. z WYJĘCIEM: Na linii Olza — Brzezina n. Olza: Olza odj. 16.23 — Brzezina nad. O. przyj. 16.56. Brzezina n. Olza odj. 19.06 — Olza przyj. 19.56.

Na linii Rybnik — Sumina: Orzesze odj. 4.10 — Katowice przyj. 4.45. Katowice odj. 22.37 — Orzesze przyj. 23.14. Katowice odj. 9.06 — Mikołów 9.26. Mikołów odj. 9.42 — Katowice przyj. 10.01. Katowice odj. 10.40 — Mikołów 10.59. Mikołów odj. 11.36 — Katowice przyj. 11.55. Katowice odj. 18.53 — Mikołów przyj. 19.12. Mikołów odj. 19.32 — Katowice przyj. 19.58. Katowice odj. 20.46 — Mikołów przyj. 21.05. Mikołów odj. 21.40 — Katowice

odj. 15.46).

W środę, dnia 25 grudnia: z Strzemieszyc do Głębiec (Katowice odj. 5.23) — z Katowic do Zwardonia (Katowice odj. 6.10).

W czwartek, dnia 26 grudnia: z Głębiec do Strzemieszyc (Katowice odj. 21.36) — z Zwardonia do Głębiec i Katowic (Katowice przyj. 21.51) — z Krakowa do Poznania (Katowice odj. 23.10) — z Zakopanego i Zwardonia do Katowic (Katowice przyj. 23.05) — z Katowic do Warszawy (Katowice odj. 23.22) — z Zakopanego do Katowic (Katowice przyj. 23.41).

W piątek, dnia 27 grudnia: z Zakopanego i Zwardonia do Łodzi (Katowice odj. 1.52) — z Poznania do Krakowa (Katowice odj. 6.05) — z Poznania do Katowic (Katowice przyj. 12.11) — z Katowic do Lwowa (Katowice odj. 22.55).

W sobotę, dnia 28 grudnia: z Lwowa do Katowic (Katowice przyj. 6.43) — z Katowic do Zwardonia i Zakopanego (Katowice odj. 14.46) — z Katowic do Zakopanego i Głębiec (Katowice odj. 15.46).

W niedzielę, dnia 29 grudnia: z Strzemieszyc do Głębiec (Katowice odj. 5.23) — z Katowic do Zwardonia (Katowice odj. 6.10) — z Głębiec do Strzemieszyc (Katowice odj. 21.36) — z Zwardonia i Głębiec do Katowic (Katowice przyj. 21.51) — z Zakopanego i Zwardonia do Katowic (Katowice przyj. 23.05) — z Zakopanego do Katowic (Katowice przyj. 23.41).

W poniedziałek, dnia 30 grudnia: z Zakopanego i Zwardonia do Łodzi (Katowice odj. 1.52).

We wtorek, dnia 31 grudnia: z Katowic do Zwardonia i Zakopanego (Katowice odj. 14.46) i z Katowic do Zakopanego i Głębiec (Katowice odj. 15.46).

Zakopanego i Zwardonia (Katowice odj. 2.42) — z Strzemieszyc do Głębiec (Katowice odj. 5.23) — z Katowic do Zwardonia (Katowice odj. 6.10).

W poniedziałek, dnia 6 stycznia: z Zwardonia i Głębiec do Katowic (Katowice przyj. 21.51) — z Zakopanego i Zwardonia do Katowic (Katowice przyj. 23.05) — z Zakopanego do Katowic (Katowice przyj. 23.41).

We wtorek, dnia 7 stycznia: z Zakopanego i Zwardonia do Łodzi (Katowice odj. 1.52).

przyj. 22.00. Rybnik odj. 4.51 — Sumina przyj. 5.21. Sumina odj. 5.44 — Rybnik przyj. 6.12. Katowice odj. 17.34 — Rybnik przyj. 18.51. Rybnik odj. 21.28 — Katowice przyj. 22.44.

Na linii Orzesze — Pawłowice Śl. — Jastrzębie Zdrój: Orzesze odj. 8.30 — Jastrzębie Zdrój przyj. 9.30. Jastrzębie Zdrój odj. 10.31 — Orzesze przyj. 12.05.

Na linii Zabrze — Oświęcim: Oświęcim odj. 3.11 — Zabrze przyj. 5.32. Zabrze odj. 6.11 — Katowice przyj. 6.50. Katowice odj. 7.17 — Oświęcim przyj. 8.46.

Na linii Katowice — Tarnowskie Góry: Katowice odj. 17.15 — Tarn. Góry przyj. 18.20. Tarn. Góry odj. 18.51 — Katowice przyj. 19.52.

Na linii Pawonków Lubliniec: Pawonków odj. 11.05 — Lubliniec przyj. 11.23. Lubliniec odj. 13.07 — Pawonków przyj. 13.24.

Na linii Kościelice — Chebzie: Chebzie odj. 5.35 — Kościelice przyj. 5.50. Kościelice odj. 7.06 — Chebzie przyj. 7.21. Chebzie odj. 15.55 — Kościelice przyj. 16.10. Kościelice odj. 18.00 — Chebzie przyj. 18.16.

Z RADY MIEJSKIEJ W MIKOŁOWIE

Zaprowadzenie ulg podatkowych

W poniedziałek odbyło się posiedzenie rady miejskiej w Mikołowie, na którym większą dyskusję wywołała sprawa uchwalenia podatków na rzecz miasta. Niektórzy radni domagali się zaprowadzenia pewnych ulg podatkowych, na rzecz już i tak podatkami obciążonych mieszkańców. Przedstawiciel Magistratu podniósł jednak,

że w obecnej, trudnej sytuacji gospodarczej miasta, o jakichkolwiek ulgach podatkowych mowy być nie może. Magistrat liczy się z deficytem budżetowym w wysokości około 60.000 zł. Deficyt ten do końca roku rachunkowego wyniesie z pewnością ponad 100.000 zł.

Następnie rada uchwaliła pobierać w

MINJATURY

Świetny interes

Coraz trudniej jest dzisiaj o zrobienie dobrego interesu. A jednak... zdarzają się one. Są ludzie którzy mimo kryzysu potrafią zdobywać pieniądze, dla których pieniądz, jak to się mówi, leży na ulicy.

O jednym takim znakomitym interesie opowiadał mi niedawno znajomy kupiec, posiadający sklep z antykami. Czegoż nie można w tym sklepie dostać! Nie powiem, aby zbieracz starożytnych pamiątek mógł tam kupić paznokcie, którym się drapał król Salomon, rozstrzygając słynny spór o dziecko. Tęby już była przesada. Nie można tam również nabyć kartki papieru, na której miał coś napisać Sienkiewicz i nie uczynił tego z braku czasu jedynie. Ale zato jakiś pan Nowobogacki może tam sprawić sobie solidną galerię przodków, zbroję, odziedziczoną po walecznych protoplastach, którzy to pami dzieju, Turków pod Grunwaldem, pami dzieju, gromi, razem z królem Bolesławem Chrobrym, pami dzieju. Są tam meble w stylu różnych Ludwików, karabele, pasy szkieł itp. Ozdobą antykwariatu jest piękny zegar, widniejący na wystawie i wygrywający kuranty.

W sklepie tym urzęduje doświadczony subiekt, a właściciel pracuje w kantorze, znajdującym się obok sklepu.

Przed kilku dniami zjawił się w sklepie jakiś elegancki pan i oświadczył:

— Chciałbym kupić zegar, który jest na wystawie...

Subiekt wyjął zegar, otarł go z kurzu i wręczył klientowi, który go długo badał okiem znawcy.

— Ile kosztuje? — zapytał.

— 1.500 złotych.

— Za drogo! Dam 500.

— Pan żartuje! — odpowiedział subiekt.

— To rzadki okaz.

— Więcej, jak 800 nie mogę dać.

— Niestety...

Klient wahał się chwilę, a potem zapytał: — Czy mogę mówić w tej sprawie z samym szefem?

— Proszę! — odpowiedział subiekt, wzruszając ramionami. — Szef jest w kantorze za sklepem. Ale wątpię, czy panu obniży cenę...

Klient wziął zegar i wszedł do kantoru. Długo tam przebywał, nie mogąc widocznie dojść do porozumienia. Wreszcie wszedł ale... bez zegara.

— Kupił pan? — zapytał subiekt.

— Nie mogłem! Za drogo cenicie...

I klient opuścił sklep...

Za chwilę zjawił się w nim właściciel, niosąc zegar z triumfalną miną.

— Panie Karolu! — rzekł do subiekta. — Zrobiłem świetny interes. Ten jegomość, co tu był, sprzedał mi za 400 złotych taki sam zegar, jaki mamy na wystawie. Chciał 800, ale wytargowałem połowę. Aż się społem przy tem targu, bo się strasznie upierał przy cenie... Nemo.

1936 r. dodatki komunalne do państwowego podatku przemysłowego w tej samej wysokości, co w bież. roku. Przy uchwaleniu dalszych podatków, poczyniono planu kom doś znaczne ulgi. Dotychczas pobierano dodatki komunalne do państw. podatku dochodowego w wysokości 4 promille. W myśl poniedziałkowej uchwały rady miejskiej, podatek ten wynosić będzie już tylko 3 i pół promille. Samoistny podatek budynkowy w r. 1936-37 wynosić będzie, jak dotychczas, 6 promille, jednak wskutek nowego, oszacowania wartości budynków, wartość wszystkich nieruchomości będzie znacznie niższa, a co za tem idzie, obniży się i sam podatek. To samo będzie z podatkiem od niezabudowanych placów budowlanych. Według dawniejszego szacowania, wartość 1 metra kw. placu budowlanego w kategorii pierwszej ustalono na 5 zł., w drugiej na 3 zł., a w trzeciej na 1,75 zł. Obecnie zaś obniżono szacunki na 3,50 zł., 2,10 zł. i 1,25 zł., od których to sum płacić będą właściciele placów po 10 pro mille. Oznacza to również dość poważną obniżkę podatku.

Beznadziejnie wprost przedstawia się sprawa wyszukania kredytów na utrzymanie dróg miejskich w ciągu przyszłego roku. W następnym roku dochód z specjalnych opłat drogowych wyniesie około 20 tys. zł., a 12 tys. zł. Magistrat zaś spodziewa się otrzymać w formie subwencji. Kwoty te przeznaczone są jednak na pokrycie rachunków za wykonane roboty drogowe w ciągu bież. roku, tak, iż na przeprowadzenie nowych robót w następnym roku nie będzie odpowiednich funduszy.

W końcu rada uchwaliła nowy statut w sprawie pobierania podatku od psów. Nowy statut wprowadził pewną ulgę dla rolników w ten sposób, że wszyscy właściciele psów, zamieszkujący w odległości 1 i pół kilometra od Rynku, nie będą płacić tego podatku. Na wniosek radnego Bojdoła (Fracja Ch. D.) zwolniono nawet od obowiązku płacenia podatków tych właścicieli, którzy posiadają po dwa psy.

Z sali sądowej

Sensacyjne zeznania świadków

w procesie Janiny Rutkowskiej

Rozprawa przeciwko Janinie Rutkowskiej, przeciągnęła się w poniedziałek do późnych godzin wieczornych. Wszystkie panie z „towarzystwa” przez cały dzień (!) do końca poniedziałkowej rozprawy nie opuszczały ław dla publiczności, z conajmniej dziwnym i niesmacznym zainteresowaniem przysłuchując się zeznaniom rzekomego kochanka oskarżonej, Mateja, oraz świadka Skwarka, b. powiernika Rutkowskiego.

W czasie krótkich przerw publiczność w kłutkach żywo komentowała przebieg rozprawy. W rozmowach tych podkreślano szczególnie, że do złego pojęcia małżeńskiego przyczyniła się oskarżona w równej mierze z śp. mężem. Jedna strona dokuczała drugiej, wskutek czego nienawiść była coraz większa, a oskarżona oraz mąż jej nie starali się dojść do porozumienia i usunięcia nieporozumień.

Zeznania powiernika Rutkowskiego

Zeznania świadka Skwarka obfitowały w wiele sensacyjnych momentów. Gdy świadek prowadził z polecenia śp. Rutkowskiego wywiad co do osoby Mateja, stwierdził, że Mateja wydawał rzekomo wiele pieniędzy w lokalach nocnych. Ponieważ był on biedny, Skwark wraz z Rutkowskim wyciągali z tego wniosku, że pieniądze otrzymywał od Rutkowskiej. Świadek ten z całą stanowczością stwierdza, że śp. Rutkowski doznał silnego ataku sercowego, gdy się dowiedział o rzekomej zdradzie małżeńskiej oskarżonej. Wówczas też spisał u notariusza testament, gdyż stan jego był bardzo ciężki. W końcu świadek przyznał się, że namawiał świadka Kamińskiego do nawiązania bliższych stosunków z Rutkowską, by następnie ułatwić uzyskanie rozwodu Rutkowskiemu. W tym miejscu świadek oświadczył, że oskarżona Rutkowska „niestety” nie zgodziła się na propozycję Kamińskiego i z tego powodu wyraził wielki żal. Obrona prosiła o zaprotokółowanie tego zeznania świadka, a w szczególności słowa „niestety”.

Wobec sprzecznych zeznań tego świadka, nastąpiła konfrontacja świadka z św. Mateją, która jednak do niczego nie doprowadziła, gdyż każdy z świadków podtrzymywał swoje zeznania i zapewniał sąd, że zeznawał prawdę. Świadek Mateja zaprzeczył również katarycznie, jakoby w lokalach nocnych wydawał wiele pieniędzy. W dalszym ciągu świadkowie zadawali pytania obrońcy:

Nieciekawa przeszłość Skwarka

Obróńca: Czy był pan oskarżony o nadużycia?

Świadek Skwark: Tak, ale na rozprawie zostałem uwolniony.

Obróńca: Czy w czasie, gdy świadek był policjantem, wszedł w porozumienie z słynną bandą Zielińskiego i namawiał tę bandę do popełnienia wielkiego włamania kasowego?

Świadek: Tak zrobiłem to, ale tylko dlatego, by bandę tę zlikwidować.

Ta ostatnia odpowiedź świadka wywołała na sali salwy śmiechu, wobec czego przewodniczący wezwał publiczność do spokojnego zachowania się, w przeciwnym razie grożąc opróżnieniem sali. To ostrzeżenie miało piorunujący skutek, gdyż publiczność od tej chwili zachowywała się już spokojnie. W toku dalszych pytań obrońcy udowodnili świadkowi, że spełnił on złe obowiązki „wywiadowcy” wobec Rutkowskiej, gdyż mimo, że w notiesie dokładnie notował sobie wszystkie daty, w których rzekomo Mateja nocował w mieszkaniu Rutkowskich, jednak o tem zaraz nie zawiadomił Rutkowskiego, lecz dopiero o wiele później.

Bрудna robota

Świadek Józef Pendras, przodownik służby śledczej z Sosnowca, prowadził dochodzenia przeciwko Rutkowskiej na skutek doniesienia śp. Rutkowskiego, że zamierza ona pozbawić go życia. Świadek wyrobił sobie na podstawie wyników dochodzeń zdanie, że Kamiński opowiadał Rutkowskiemu o rzekomym zamiarze zamordowania go przez żonę tylko dlatego, by wydobyc od Rutkowskiego jaknajwięcej pieniędzy. Ś. p. Rutkowski był człowiekiem, który nikomu nie ufał i został przez świadka Skwarka poprostu opętany.

W związku z dochodzeniami św. Pendras obserwował przez dłuższy czas oskarżoną i stwierdził, że koło domu, w którym ona zamieszkiwała, kręciło się wielu podejrzanych

Świadkowie w szafie

Wiele wesołości wywołały zeznania świadka Czesława Jaskuły z Sosnowca, który również był angażowany przez śp. Rutkowskiego w charakterze „wywiadowcy”. Świadekowi temu opowiadał jego znajomy, Mazur, że w jego mieszkaniu spotyka się oskarżona z Mateją. Pewnego razu obserwował ich Mazur przez drzwi. Widział, jak oskarżona siedziała z Mateją i jako po pewnym czasie zgasiła światło. Gdy opuścili mieszkanie, Mazur rzekomo zastał swoje łóżko w nieporządku. Śp. Rutkowski wraz z św. Jaskułą postanowili zastać oskarżoną z Mateją w mieszkaniu. Dlatego też ukryli się w szafie, stojącej w mieszkaniu Mazura. Po pewnej chwili przyszedł do mieszkania Mateja, który gwizdał i palił wiele papierosów. Spotkało

osobników, jednak nie podejrzanego nie mógł stwierdzić. Do św. Pendrasa wyraził się ś. p. Rutkowski, że „wolałby gdyby żona zdechła”.

ich jednak rozczarowanie, bowiem oskarżona Rutkowska tego dnia nie przyszła. Świadek zalił się przed sądem, że w szafie pozostawał w bardzo niewygodnej pozycji i w dusznym powietrzu. (Śmiech na sali).

Sensację wywołały zeznania świadka, stwierdzające, że Mateja namawiał go, by starał się wydostać jaknajwięcej pieniędzy od Rutkowskiego. Świadek Mateja temu nie zaprzeczył, a pytany, dlaczego to czynił, odpowiedział:

Byłem przez Rutkowskiego moralnie gnębiony i dlatego chciałem, by przynajmniej na tem zarobili biedni ludzie, którzy stali na jego usługach „wywiadowczych”.

Prokurator: Czy Rutkowska pisała w liście do świadka, jaki ma otrzymać okup?

Św. Mateja: „Nic o tem nie wiem”. — W tem miejscu prokurator zapowiada, że w odpowiednim czasie przedłoży list, z którego wynika, że Rutkowska pisała o okupie do świadka Mateja.

KANTON TEA - FRANBOLI

Syn miał szpiegować matkę

Zeznania świadków Albina Spałkowskiego, Jadwigi Goniewiczowej, Kazimierza Ratajczaka, Jadwigi Celejewskiej, wszystkich z Sosnowca, nie ważyły do sprawy nie wniosły. Św. Ratajczak zeznał, że śp. Rutkowski prosił go, by namówił jego żonę (Rutkowską) do wyjazdu do jednego z hoteli w Katowicach, wgl. w Sosnowcu, dokąd miał następnie wpaść Rutkowski i urządzić żonie awanturę. Za to świadek miał otrzymać na pokrycie kosztów wyjazdu 200 zł. oraz 1.000 zł. tytułem wynagrodzenia, a wreszcie posadę na Górnym Śląsku. Świadek Ratajczak na tę propozycję się nie zgodził. Świadek Zygmunt Illeczko z Sosnowca wystawił śp. Rutkowskiemu bardzo ujemne świadectwo. Później okazało się jednak, że miał on żal do śp. Rutkowskiego, który rzekomo opisał go do władz oraz z którym przegrał proces. Świadek stwierdził, że syn Tadeusz miał polecenie szpiegowania swej matki na te-

renie Warszawy i, za to otrzymywał miał swoje wynagrodzenie od Rutkowskiego.

Adwokat dr. Julian Zinkow jest kuratorem spadku po śp. Rutkowskim. Jako świadek zeznał on, że Rutkowski pozostawił w Katowicach przy ul. Moniuszki 8 mieszkanie, wartości około 10 tysięcy zł., 145 tysięcy zł. w gotówce, które były zdeponowane w banku na nazwisko ks. Kaczyńskiego oraz w Sosnowcu parcele, przedstawiającą wartość około 150 tysięcy zł.

Pozatem śp. Rutkowski pozostawił przeszło 50 koszuł, przeszło 100 kołnierzyków i t. p. Natychmiast po jego śmierci oskarżona wraz z synem Tadeuszem podzielili się urządzeniem majątkowym, a syn Tadeusz zabrał z pieniędzy 10.000 zł. Zeznawał również dr. Kołoczek Michał, który przeprowadził sekcję zwłok. Dr. Kołoczek stwierdził, że jeden z sześciu danych do śp. Rutkowskiego strzałów był bezwzględnie śmiertelny, gdyż naruszył serce.

Rozprawa wtorkowa

W czasie wtorkowej rozprawy oskarżona Rutkowska zachowywała się z wielką pewnością siebie. Często podnosi głos i nie dopuszcza do słowa prokuratora oraz przewodniczącego, starając się ich przekrzyknąć. Na stanowisko to wpłynął prawdopodobnie fakt, że siostra śp. Rutkowskiego, Franciszka Stanikowska z pod Łodzi, przyjechała na proces i przeszła zdecydowanie na stronę oskarżonej Rutkowskiej. Jakkolwiek Stanikowska zjawiała się w ciężkiej żałobie, to jednak o swym bracie wyraża się jaknajgorzej, a o oskarżonej jaknajlepiej. Nie pomogły nawet żadne uwagi przewodniczącego, że o umarłych źle się nie mówi i że świadek może zrzec się zeznań.

Pozatem wykazało się również, że syn oskarżonej Tadeusz, jakkolwiek zrzekł się ze-

znań, to jednak oskarża nadal swą matkę. Wyznał nawet adwokata, który popiera, jako powód cywilny, akt oskarżenia. Pomiędzy synem a oskarżoną matką dochodziło do ostrych scysyj, z których można było wywnioskować, że tak synowi, jak i matce nie chodzi o cześć zmarłego, lecz, że walka pomiędzy nimi toczy się tylko o pieniądze, pozostałe po zmarłym. Syn Tadeusz zajął miejsce obok adwokata powoda cywilnego i stale go informuje w sprawie zadawania świadkom pytań. Wszystkie te okoliczności robią na słuchaczach bardzo przykre wrażenie, gdyż wynika z tego, że moralność w rodzinie Rutkowskich nie stała na wysokim poziomie. Trudno dzisiaj określić, kto ponosi winę Rutkowska, czy śp. Rutkowski.

Obiektywny świadek

Jako pierwszy świadek zeznał Feliks Kwiatkowski. Był to jedyny świadek z rodziny, który zeznawał obiektywnie i nie zajmował w sprawie Rutkowskiej żadnego stano-

wiska. Jest on bratem oskarżonej. Oświadczył, że pomagał siostrze finansowo według możliwości. Rutkowska poznała swego męża w domu rodziców Kwiatkowskiego, gdzie Rut-

OD ADMINISTRACJI.

Pp. Agentów i Sprzedawców „Polonii” zawiadamiamy że zamówienia na świąteczny numer przyjmujemy tylko do dnia 21 bm.

kowski mieszkał jako sublokator i wyszła za niego zamaż mimo sprzeciwu matki. Świadek ten potwierdzał, że Mateja był w Warszawie w jego mieszkaniu wtenczas, gdy mieszkała tam oskarżona.

Wszystko dla pieniędzy

Największym intrygantem pomiędzy Rutkowskim okazał się świadek Konstanty Juraszek z Sosnowca. Gdy dowiedział się, że śp. Rutkowski płacił wywiadowcom, wtenczas i on się do niego zgłosił. Rutkowski obiecywał rzekomo świadkowi za zeznania na jego korzyść w sądzie biskupim w Częstochowie 30.000 zł. Świadek chcąc od Rutkowskiego pieniądze te wydostać, wszedł w porozumienie z rzekomym kochankiem oskarżonej, Mateją, z którym wspólnie urządził w jego mieszkaniu niedosze do skutku spotkanie oskarżonej z Mateją, przy czym obaj zamknęli Rutkowskiego w szafie, by mógł być świadkiem tego spotkania. Następnie świadek mówił Rutkowskiemu, że widział, jak Mateja oskarżoną całował, oraz opowiadał niestworzone rzeczy i dlatego został wezwany przez sąd biskupi w Częstochowie jako świadek. Tam pod przysięgą przyznał, że wszystkie historie o stosunkach, łączących Mateję z oskarżoną, były jednak zmyślane. Takie same zeznania złożył świadek obecnie na rozprawie. Chciał koniecznie zdobyć te 30.000 zł. i dlatego kłamał.

Pozatem wyszło na rozprawie na jaw, że na dwa dni przed zabójstwem, bo 24 września br., zapadł prawomocny wyrok kościelny, orzekający stałą separację w małżeństwie Rutkowskich z winy oskarżonej. Oskarżona stanowczo twierdzi, że w chwili popełnienia zbrodni nie wiedziała o tym wyroku i to nie było motytem zbrodni, której dokonała jedynie w rozpacz, nie mając żadnych środków na utrzymanie.

Po przesłuchaniu świadków, których zeznania ujawniły wielki zamek moralności w rodzinie Rutkowskich i stwierdziły ponad wszelką wątpliwość, że śp. Rutkowski padł ofiarą własnej zazdrości, nastąpiły przemówienia stron. Wyrok spodziewany jest w późnych godzinach wieczornych. (s)

Nauczyciel postrzelił ciężko ucznia

Przed Sądem Grodzkim w Mikołowie odbyła się rozprawa karna przeciwko nauczycielowi, Franciszkowi Chowańcowi z Panewnika, w pow. pszczyńskim, oskarżonego o nieumyślne postrzelenie ucznia szkolnego, Pawła Bobka.

W dniu 5 października br. odbywało się w Panewniku strzelanie do tarczy, zorganizowane przez miejscowy Związek Strzelecki. W strzelaniu brał również udział nauczyciel Chowańiec, który, strzelając, wymierzył w Bobka, przyczem nabój przebił chłopcu płuco, oraz naruszył obojczyk.

Sąd skazał osk. Chowańca na 2 tygodnie aresztu.

Oszukańczy kwestarz związkowy

Pod zarzutem oszustwa i sprzeniewierzenia zasiadł na ławie oskarżonych w Sądzie Okręgowym w Katowicach, Emanuel Wojaczek z Katowic. Jak wykazała rozprawa, osk. odwiedzał kupców katowickich, u których zbierał datki na gwiazdkę dla bezrobotnych członków niemieckiego związku zawodowego G. D. A. Jak się jednak później okazało, osk. Wojaczek nie został przez nikogo upoważniony do zbierania tych datków, a pieniądze, które zebrał przehuł. Sąd skazał go na 3 miesiące aresztu bez zawieszenia wykonania kary.

Echa śmiertelnego wypadku w cegielni przed sądem

W sobotę zasiadł na ławie oskarżonych przed Sądem Okręgowym w Lublińcu właściciel cegielni w Kaletach, Emanuel Urzędniczek, oskarżony o nieumyślne spowodowanie śmierci śp. Aleksego Brzdąkały, zatrudnionego w cegielni przy kopaniu gliny. Robotnicy cegielni pracowali na akord. Dnia 14 maja br. mimo zastosowania środków bezpieczeństwa, śp. Brzdąkała poniósł śmierć wskutek zawalenia się ziemi.

Osk. Urzędniczek tłumaczył się przed sądem, że przedsiębiorstwo walczyło z poważnymi trudnościami i że nie można było rozliczać szerszej opieki nad pracującymi robotnikami. Słuchany jako biegły insp. pracy, p. Papierz z Chorzowa, zeznał, że na tydzień przed wypadkiem przeprowadzał lustrację zakładu i nie zauważył żadnych uchybień przy stosowaniu środków ochronnych.

Po przesłuchaniu świadków sąd skazał Urzędniczkę na 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem wykonania kary na 3 lata oraz na ponoszenie opłat sądowych. (pg)

Maszyna rachunkowa zawiniła

Przed Sądem Okręgowym w Chorzowie odbyła się we wtorek rozprawa karna przeciwko b. urzędnikowi magistratu w Chorzowie, Fr. M., oskarżonemu o sprzeniewierzenie kwoty 5.900 złotych z kasy magistratu. Przestępstwa tego M. dopuścić się miał wspólnie z zasądzonym już w tej sprawie urzędnikiem Jerzym K. z Chorzowa.

Na wtorkowej rozprawie oskarżony nie

Tysiące robotników na bruku

Zagłębie — jednym wielkim cmentarzyskiem

W związku z ostąjącą obniżką cen węgla, która podcięła był gorzej urządzonych kopalni, szereg kopalni w Zagłębiu Dąbr., przeprowadza masowe redukcje robotników. Warszawskie Tow. wymówiło pracę 500 ludziom, Saturn — 150, Franko włoskie (Paryż i Koszelów) — 450, Grodziec — 300, a prócz tego ma nastąpić redukcja 20 proc. urzędników, Solway — 40, Flora — 220, Renard — 200, Tow. Sosnowieckie — 350 i Czeladź — 200.

Ogółem około 2.500 górnikom grozi wyrzucenie na bruk.

Wraz z rodzinami powiększą oni i tak już potwornie wielką armię bezrobotnych. Ostatnio każdy dzień prawie przynosi

nowe redukcje i ograniczenia, zawierają warsztaty pracy jeden po drugim, milkną głosy maszyn, to też całe Zagłębie upodobnia się do jakiegoś olbrzymiego cmentarzyska.

Redukcje i wymówienia wywołują popłoch i przerażenia wśród robotników, którzy zapowiadają rozpaczliwą samobronę. W ub. niedzielę w Grodziecu i Wojkowicach Komornych odbyły się ogromne wiece robotników, przy udziale tysięcy osób, na których radzono nad sytuacją.

Wyczerpujące referaty wygłosił sekr. Bielnik, który scharakteryzował poważną sytuację w górnictwie Zagłębia. Według referenta, szeregu kopalniom grozi zamk-

nięcie, a dalsze zastępy robotników zagrożone są utratą pracy.

Robotnicy podjęli naprawę rozpaczliwą rezolucję, zapowiadając nieublaganą walkę o utrzymanie swych warsztatów.

— Nie damy zamknąć, ani jednej kopalni — mówią robotnicy — a w razie potrzeby, zamknijemy się w podziemiach i nie będziemy jeść.

Mamy ginąć powolną śmiercią, to zginiemy szybko i razem, tam gdzie pracowaliśmy całe swe życie.

W najbliższych dniach górnicy wysyłają do Warszawy delegację, celem interwencji w sprawie redukcji.

UWAGA!

Ostatnia niedziela przedświąteczna się zbliża

a z nią ostatnie dwa dni zakupów przedświątecznych, w czasie których łatwo zwiększyć może swoje obroty każdy kupiec, który ogłasza się w najpoczytniejszych pismach na Śląsku, jakimi są:

„POLONIA” i „SIEDEM GROSZY”

KATOWICE

Tel. 34-981

przynal się do winy, twierdząc, że powierzone mu obowiązki spełniał od szeregu lat sumiennie. Oskarżony podał, że mianko w kasie powstać mogło z tego powodu, że maszyna do liczenia, którą posługiwano się w kasie, nie funkcjonowała należycie. Świadkowie nie mogli stwierdzić, czy osk. M. dopuścił się sprzeniewierzenia.

Wobec takiego obrotu sprawy sąd skazał osk. M. na 8 miesięcy więzienia z zawieszeniem wykonania kary na 3 lata, za to jedynie, iż wskutek własnej nieostrożności poszkodził kasę magistratu. Zasadzony winien był wiedzieć, iż maszyna nie działała należycie, a pomimo to posługiwał się nią.

Z sali sądowej w Mikołowie

Przed Sądem Grodzkim w Mikołowie odpowiadał Jan Jaluwicki z Katowic, oskarżony o liczne oszustwa. Oskarżony wraz z innymi jeszcze osobami odwiedzał osoby, posiadające dolarówki, które im odbierał pod pozorem zamiany na inne. Faktycznie jednak oszust sprzedawał wyłudzone papiery wartościowe, a otrzymaną gotówkę zużył na własne potrzeby. Sąd skazał oskarżonego na 6 miesięcy więzienia.

Przed tymże sądem odpowiadał również Józef Golik z Starej Kuźni, w pow. pszczyńskim, oskarżony o to, że wspólnie z innymi oszustami poszkodził rodzinę Teodora Szmajducha w Gandawicach, w pow. pszczyńskim, na około 3.900 zł. Wspólnicy Golika zostali już zasądzeni, a obecnie sąd skazał Golika na 6 miesięcy więzienia.

Skazanie samowolnego egzekutora

Obecnie bezrobotny Marcin Markiewicz, dzierżawił w Katowicach-Załęży restaurację, jednak wskutek pewnych niepowodzeń zbankrutował. Po pewnym czasie spotkał w innej restauracji swego dawnego gościa, Franciszka Strzeleckiego. Gdy Strzelecki zamierzał zapłacić rachunek za wypite trunki i wyłożył na stół 5 zł., wówczas Markiewicz zabrał mu te 5 zł., twierdząc, że jest mu jeszcze z dawnych czasów winien 4.60 zł. Jak się później okazało, Strzelecki nie był Markiewiczowi nic winien, wobec czego zasiadł Markiewicz pod zarzutem sprzeniewierzenia na ławie oskarżenia. Sąd po przesłuchaniu świadków, skazał go na tydzień aresztu. (s)

WYNAGRODZENIE 500 ZŁOTYCH!

Zgubiono w niedzielę, 15 grudnia na ulicy w Katowicach między 15-tą i 17-tą naszyjnik z pereł. Uczciwy znalazca zechce się zgłosić u właścicielki Pani Tężenas, Sobieskiego 26.

O sprzeniewierzenie

Przed Sądem Okręgowym w Chorzowie odbędzie się w najbliższym czasie rozprawa karna o głośno nadużycia w Towarzystwie Ogródków Działkowych „Zorza” w Lipinach, w pow. świętochłowickim. W czasie kontroli w kasie tego towarzystwa stwierdzono znaczne białe gotówki. Kiedy sprawę bliżej zbadano, stwierdzono, że sprawujący funkcję skarbnika urzędnik Urzędu Okręgowego w Lipinach, Alfons Skolik, skradł z kasy 1145 zł.

Akt oskarżenia przeciwko Skolikowi został już sporządzony przez prokuratora. Ze względu na wielką ilość poszkodowanych, rekrutujących się przeważnie z sfer biednych mieszkańców gminy, rozprawa ta budzi wielkie zainteresowanie.

Z Sądu Apelacyjnego w Katowicach

Przed pewnym czasem w prasie ukazała się wiadomość o nieludzkim ojcu, mistrzu studenckim, Wm. Gaszu z Wilczy, pow. Rybnik, który w sprzeczce miał syna oblać kwasem solnym. Na rozprawie karniej w Rybniku został Gasz wówczas skazany na 6 miesięcy więzienia. W tych dniach odbyła się rozprawa odwoławcza w Sądzie Apelacyjnym w Katowicach. W toku rozprawy okazało się, że 20-letni syn Gasza, Herbert niejednokrotnie sprzeczał się z ojcem, który zarzucał mu prowadzenie rozwiązłego trybu życia. Syn wyrzucił nawet ojca z domu. Gdy pewnego dnia Gasz został pobity przez syna, udał się z wiadrem po wodę, celem obmycia sobie ran. Przy tej sposobności zabrał stary Gasz ze sobą naczynie, nie badając jego zawartości. Na dworze napadł na idącego do studni ojca Herbert Gasz i uderzył go, przy czym stary Gasz odruchowo podniósł naczynie wylewając znajdujący się w nim kwas solny w twarz syna. Przy tej sposobności stary Gasz sam siebie również poparzył. Sąd Apelacyjny

REKORDY LOTNICZE DOBY OBECNEJ.

Przeciętny śmiertelnik nie zdaje sobie sprawy ile czasu lotnik poświęcić musi na prace przygotowawcze i ile przytem ponieść muzu trudu dla osiągnięcia zamierzonego celu. Tempo — Tempo! To bożek czasu. Codziennie prasa przynosi wiadomości o pożarachach kilometrów. Coraz zawrotniejsze tempo niszczy zdrowie: nerwy a nieodpowiednie odżywianie powoduje przedwczesne starzenie się. Dlatego też każdy człowiek dbać powinien o swoje zdrowie. Lekkostrawne potrawy wzmacniają organizm i nerwy natomiast ciężkostrawne obciążają żołądek i wyczerpują niemi przysporzyć sił.

Pracownik umysłowy jak i fizyczny potrzebuje pewien zasób witamin lecytyny sok wapniowych i fosforowych a wszystkie te naturalne składniki chem. czyste zawiera w sobie zakładów KNORR, a szczególnie płatki owsiane KNORR są nierzłomnym środkiem produkcyjnym krajowej lecz przedewszystkiem nieocenionym środkiem odżywczym dla wszystkich potrzebujących mocnych nerwów. A tych potrzebujemy wszyscy. (o)

po zapoznaniu się z całokształtem sprawy, zniósł wyrok pierwszej instancji i uwolnił Wincentego Gasza od winy i kary, biorąc pod uwa-

Sądowy epilog krwawej demonstracji w Strzemieszycach

1 maja 1932 r. zakończył się w Strzemieszycach krwawo. Policja całego powiatu będzińskiego została w dniu tym zaalarmowana. Ze rozgątniany tłum w liczbie około 1000 osób, kroczył ulicami w pochodzie, wznosząc antypaństwowe okrzyki i śpiewając międzynarodówkę. Przed związkiem fabryki „Strem” w Strzemieszycach nastąpiło starcie tłumy z policją. Policja wezwała demonstrantów do rozłączenia się, w odpowiedzi na co, posypały się z tłumy kamienie.

Kres manifestacji, która przybierała coraz groźniejsze formy, położyła salwa karabinowa policji w tłum, przy czym dwie osoby zostały ranne. Salwa wywołała popłoch, to też demonstranci rozbiegli się.

Wśród kilkudziesięciu aresztowanych wów-

czas uczestników pochodu, znalazł się również organizator tragicznie zakończonej demonstracji, Władysław Sobolewski z Porąbki, znany na tamtejszym terenie komunistą.

Sobolewski stanął wczoraj przed Sądem Okręgowym w Sosnowcu wraz z czterema innymi aresztowanymi manifestantami, mieszkańcami Strzemieszyc: Janem Piaseckim, Franciszkiem Brzezińskim, Bolesławem Macherą i Stanisławem Szczepaniakiem.

Rozprawa trwała cały dzień i zakończyła się skazaniem Sobolewskiego na półtora roku więzienia oraz pozostałych, prócz Brzezińskiego, na 8 miesięcy, z zawieszeniem wykonania kary na lat trzy.

Brzeziński został uniewinniony.

Kiedy Dąbrowa otrzyma prezydenta?

Sprawdzanie referencji kandydatów

Po zamknięciu terminu zgłaszania ofert na prezydenta Dąbrowy, upłynęło już kilka tygodni, a mimo to nie ma żadnych wiadomości o ewent. decyzji.

Rozeszy się nawet z pewnych kół pogłoski, że ani jeden z 17 zgłoszonych kandydatów nie odpowiada wymaganiom.

Ponieważ na ten temat nadal snute są różne domysły, zwróciliśmy się o wyjaśnienie do p. wiceprezydenta Trzęsimecha.

P. wiceprezydent wyjaśnia nam, że nie moż-

na przesądzać sprawy, bo dotąd nie zapadła żadna decyzja.

Kandydaci, wśród których znajdują się b. poważni i rutynowani samorządowcy, powołali się w swych ofertach na referencje różnych osób i urzędów. Komisja konkursowa postanowiła sprawdzić referencje i dlatego zwróciła się do wymienionych osób i urzędów.

Potrwa to pewien czas i dopiero po uzupełnieniu materiału konkursowego, zdecyduje o wyborze rada miejska. Dokąd Dąbrowa będzie czekać na prezydenta — nie wiadomo.

Ujęcie sprawców ohydnej morderstwa rabunkowego w Bielsku

Jak się dowiadujemy, ujęto we wtorek wszystkich trzech bandytów, którzy w dniu 14 bm. dokonali w Bielsku, przy ul. Wypiańskiego morderstwa rabunkowego, na osobie fabrykanta, śp. Vogla Rudolfa. Aresztowanie zbrodniarzy nastąpiło w

dwie godziny po pogrzebie ich nieszczęśliwej ofiary. Pochodzą oni z Andrychowa, a jeden z nich nazywa się Żarek. Bliższe szczegóły, co do nazwisk, ujęcia bandytów itp., podamy jutro.

Groźny pożar w domu starców

Dn. 17 bm. przedpołudniem, władze zaalarmowane zostały groźnym pożarem, jaki wybuchł w domu starców w Katowicach. Według pierwszych wiadomości w czasie pożaru uległo poparzeniu 5 osób, mieszkańców domu starców. Jedna osoba wkrótce zmarła. Ciężko poparzonych przewieziono do szpitala. Przyczyną pożaru było nieostrożne obchodzenie się z benzyną. Na miejsce wypadku wyjechał prokurator.

Bójka o względy dziewczyny

W dniu 15 bm. na ul. Piekarskiej w Brzozowicach-Kamieniu, w pow. świętochłowickim, napadnięty został przez Respondka Svlwestra mieszkaniec Brzozowic-Kamienia W. Kubica. Napastnik uderzył K. w głowę tępem narzędziem. Gdy napadnięty padł nieprzytomny, Respondek skopał go i zabrał mu kość nosową. W stanie ciężkim przewieziono Kubicę do lecznicy. Dochodzenia wykazały, że powodem zajścia była sprzeczka o względy dziewczyny.

Przytrzymanie szalki przemytniczej w Grodźcu

Wczorajszej nocy jeden z dyżurujących na ulicy w Grodźcu policjantów, zauważył 4 kobiety, które rozmawiając, szły w stronę domu. Policjanta uderzyła niezwykła, jak na wiek kobiet, tusza, to też począł przechodzącym bacznie się przyglądać.

Wywołało to widoczne zmieszanie kobiet, co ugruntowało podejrzenie posterunkowe.

Wreszcie przedstawiciel władzy caryzykował pytanie: „dlaczego pani taka gruba?”

Niespodziewane pytanie zmieszało zapytaną, która stanęła, nie mogąc nic mówić. W oczach jej malował się lęk. Wobec tego posterunkowy zatrzymał wszystkie cztery kobiety, doprowadzając je na posterunek.

Tu postanowiono zbadać tajemnice tuszy kobiet, to też zrewidowano je. Wynik był nadzwyczajny, bo u wszystkich znaleziono woreczki z migdałami i orzechami, oraz 100 szt. żyłek do golenia, przemyconych z Niemiec.

Zatrzymane oddano do dyspozycji władz celnych w Sosnowcu.

Przemytniczkami są: Janusińska z Wojkowic Kom. i jej trzy siostry. Mąż Janusińskiej siedzi w więzieniu za przemyt.

„Raturku, policia, policia!”

Męty społeczne hulają w Czeladzi

W ub. niedzielę, około godziny 23 na moście głównym na Brynicy w Czeladzi łączącym ulicę Bytomską z Elektryczną miało miejsce zaćście, które nailepiej świadczy o stanie bezpieczeństwa w mieście.

Życie organizacyjne

* TOW. STEN. „WIEDZA” W GODULI

W tych dniach odbyło się walne zebranie Towarzystwa Stenograficznego „Wiedza” w Goduli, na którym wybrano nowy zarząd w następującym składzie: Prezes Adolf Prezes. Sosnowski; Alojzy zast. prezesa Grytko Franciszek sekretarz. Machnikówna Lucja zast. sek. etara. Szela Leon skarbnik. Rydzek Jan i Gromaczycz Małda ławnicy. Po zebraniu odwiedził członków T-wa św. Mikołaj, który obdarzył ich podarunkami.

* KAT. ZW. ABST. CHORZÓW II. przy parafii św. Barbary ma swoje miesięczne zebranie w niedzielę, dnia 22 bm. o godz. 18-tej na salce Z. Z. P. ul. Wolności 3. Referat wygłosi sekr. Okręgowy p. Szczyrba na temat: „Alkoholizm i społeczeństwo”.

* ZWIĄZEK POGRZEBOWY I DOBROCIYNOŚCI Z. Z. KATOWICE.

W czwartek, dnia 19-go grudnia 1935 r. o godzinie 17.30 odbędzie się w Sali Powstańców, plac Wolności uroczystość gwiazdkowa, na którą naszych członków najserdeczniej zapraszamy. Z powodu braku miejsc, prosimy dzieci na tę uroczystość nie przyprawiać.

Konika Peskidz'a

— SZKARIATYNA I DYFIERYT W BIELSKU. W okresie ostatniego tygodnia zanotowano w Bielsku dalsze cztery wypadki szkariaty i jeden wypadek dyfierytu. W powiecie bielskim natomiast zgłoszono 8 zachorowań na choroby infekcyjne. Jest to jednak nadzieja, że epidemia ta wkrótce wygaśnie, bowiem mroz jest naturalnym wrogiem wszelkich chorób. (p)

Teatr, Estrada i Ekran

Δ REPERTUAR TEATRU POLSKIEGO W KATOWICACH:

ŚRODA: g. 15.30 „Dziady” (dla szkół); g. 20 „Stare wino”. CZWARTEK: g. 20 „Kiedy kobieta klamie”. SOBOTA: g. 20 „Dziady” (sprzedane). NIEDZIELA: g. 16 „Muzyka na ulicy”; g. 20 „Stare wino”. ŚRODA: g. 20 „Moja siostra i ja” (premiera). CZWARTEK: g. 16 „Muzyka na ulicy”; g. 20 „Moja siostra i ja”.

Δ TEATR POLSKI NA PROWINCJI:

CHORZÓW: piątek. 20 b. m. g. 20 „Kiedy kobieta klamie”.

RYBNIK: piątek 27 b. m. g. 20 „Moja siostra i ja”. CHORZÓW: niedziela 29 b. m. g. 16 i 19.30 „Moja siostra i ja”.

BIELSKO: poniedział. 30 b. m. g. 19 „Moja siostra i ja”.

Δ REPERTUAR „DOMU LUDOWEGO” W CHORZOWIE.

W piątek 20 b. m. g. 20 „Kiedy kobieta klamie”.

REPERTUAR KIN:

KATOWICE: Capitol: „Annapolis”. Casino: „Burza nad Andami”. Colosseum: „Wacu”. Rialto: „Sztuka życia”. Union: „Rozesłane oczy”.

KATOWICE-BOGUCICE, Atlantic: Wiosenna parada” i „Miraż szczęścia”. Balka: „Serce białe” oraz „Dzielnik chłopiec” i tygodnik Pat’a

CHORZÓW I. Apollo: „Zew dzikich” i „Pieniądz”. Colosseum: „Wiedzą krew” i „Nieukończona symfonia”.

MYSŁOWICE, Casino: „Ucieczka”. Odeon: „Szanghaj”. Helios: „Weronika”.

SIEMIENOWICE, Apollo: „Ostatni Ataman” Kame-

ralne: „Pieniądz”.

ŚWIEŻOCHOWICE, Apollo: „Honka” i nadprogram.

Colosseum: „Istota zampańska noc” i „Czł. Barnuma”.

PIOTROWICE, Metropoli: „Kryówka szczęścia” i

„Buster nawarzył piwa”.

BIELSKO, Ślaski: „Kariera” i „Sing-Sing”.

SZARLEJ, Apollo: „Ulica szaleństw” oraz „Kłopoty nadprogram”.

TARN. GORY, Nowości: „Od wieczora do północy”.

LUBLINIEC, Apollo: „Nieukończona symfonia”.

RUDA ŚL. Apollo: „Sekret kobiety” i „Ordynas”.

Plast: „Kleopatra” i „Dodatek”.

MIKOŁÓW, Adria: „Miłość Tarzana” i „Wesoły nad-

program”.

PAWŁÓW, Eden: „Halo Londyn” i „Niebezpieczny głos”.

KNURÓW, Casino: „Baboon” i „Malwana zasłona”.

CZERWIONKA, Apollo: „Czy Lucyna to dziewczyna” i „Pociąg-widmo”.

WODZISŁAW, Ślaski: „Chopin plewca wolności”.

RYBNIK, Apollo: „Nie miała baba kłopotu” i „Morderstwo w kasynie”.

Palace: „Prawo do szczęścia”. Tygodnik Pat i humoreska. Helios: „Żywy zastaw” i „Na dzień oczyma”.

CHROPACZÓW, Metropoli: „Pat i Parachon jazzband” i „Istota Wysokość”.

NOWA WIEŚ, Plast: „Miłość szpiega” i „Kozak i słownik”.

Ślaski: „Niewolnica z Mandalay” i „Tajemnica Zamku Lebanon”.

BIERTULOWY, Helios: „Sprytna dziewczyna” i „Światło w ciemności”.

BRZĘZNY ŚLASKIE, Czary: „Noc cudów” i „Dwa naście kuzel”.

RYDUŁTOWY, Polonia: „Pod pałacem niebem Argenty-ny” i tygodnik „Pata”.

TEATR MIEJSKI Z SOSNOWCA NA SATURNIE.

Dziś, dnia 18 grudnia o godz. 8.30 wiecz. Teatr miejski z Sosnowca gra na Saturnie w sal klub. doś. mała komedie S. Kiedrzyńskiego p. t.: „Cudzik i Spółka”.

Jutro, dnia 19 grudnia o godz. 8.30 Teatr miejski gra doskonałą komedie S. Kiedrzyńskiego p. t.: „Cudzik i Spółka”. Bilety w cenie od 25 gr.

KINOFILMY W ZAGŁĘBIU.

SOSNOWIEC, Zagłębie: „Szanghaj”. Palace: „Dzie-ty z Bałajazdu”.

REDZIN, Nowości: „Bogal”.

CZELADZ, Czary: „Dwie łasie”.

Delegaci „Jakóba” u inspektora pracy

U inspektora pracy w Sosnowcu zjawili się z sekr. Bielnikiem na czele delegacja robotników kop. „Jakób”, która jak wiadomo ma być zamknięta. Delegacja zadawała inspektorowi pytania: „Jaki los nas czeka i kto nas zatrudni?”

Inspektor nie mógł dać konkretnej odpowiedzi, oświadczył jednak, że 20 bm. odbędzie się w tej sprawie konferencja zainteresowanych stron.

Tow. Warsz. chce przejąć kontyngent i zatrudnić robotników, jednak onegdaj wymówiło prace 500 własnym robotnikom.

Praca zatem w Towarzystwie nie jest pewna.

Kop. „Dorota” daje lepsze warunki, bo zobowiązuje się piśmiennie zatrudnić całą załogę, bez zastrzeżeń, o ile otrzyma kontyngent.

Tow. Warsz. robi natomiast zastrzeżenia.

20 bm. los robotników winien być zdecydowany.

„Jakób” 31 bm. zostanie unieruchomiony.



— Biertulow. Nadesłany artykuł jest zbyt osobisty i traci animusz konkurencyjny. By go zamieścić, musiałaby redakcja mieć na każdy poszczególny fakt świadków pewnych, którzyby w razie procesu prawnego pod przysięgą prawdziwość zarzutów zaświadczyli.

Sport

Pierwszy konkurs skoków na Baraniej Górze

W niedzielę, dnia 15 b. m. odbył się na przebudowanej w miesiącach letnich, skoczni narciarskiej Śląskiego Klubu Narciarskiego na Baraniej Górze, pierwszy w tym sezonie konkurs skoków narciarskich. Mimo zmniejszonych obecnie rozmiarów skoczni, oraz początku sezonu, osiągnięto wyniki wcale dobre.

Długości skoków osiągnęto mniej więcej te same, co na dawnej skoczni. Konkurs urządzono dla wypróbowania skoczni i potrafiłtano go raczej jako trening. Startowało 12-tu zawodników S. K. N., przyczem po oddaniu szeregu skoków próbnych, w właściwej rozgrywce sklasyfikowano 8 skoczków (po 2 skoki każdy) w następującej kolejności:

1) Fiedor Franciszek, nota 219,8, skoki 28 i 26 mtr. 2) Kozdrun Mieczysław, nota 219,3,

skoki 27 i 27 mtr. 3) Haratyk Jan, nota 200,8, skoki 23 i pół i 23 i pół mtr. 4) Cieślak Jan, nota 197,4, skoki 22 i 22 i pół mtr. 5) Urbaczka Paweł, nota 193,2, skoki 25 i pół i 25 i pół mtr. 6) Legierski Paweł, nota 191,4, skoki 23 i pół i 24 i pół mtr. 7) Kempny Engelbert, nota 185,7, skoki 19 i pół i 21 mtr. 8) Legierski Jan II, nota 180,2, skoki 22 i 22 mtr. Sędziowali pp. Lipowczan, Szołkowski i Drózd.

Tę samą niedzielę w godzinach przedpołudniowych przeprowadzony został krótki metodyczny kurs dla nauczycieli i kandydatów na nauczycieli narciarstwa Śląskiego Klubu Narciarskiego. W kursie wzięło udział ok. 15-tu instruktorów, pomocników instruktorów oraz kandydatów.

LEKKA ATLETYKA AMERYKAŃSKA

w roku przedolimpijskim

Od kilkudziesięciu lat supremacja U. S. A. w lekkiej atletyce światowej jest niezachwiana. Wprawdzie przedstawiciele Nowego Świata mają wiele słabych punktów (oszczep, biegi długie), ale ogólny ich poziom jest dla pozostałych potęg lekkoatletycznych (Finlandia, Japonia, Szwecja, Niemcy), niedościgniony.

Bilans sezonu przedolimpijskiego może Yankeesów napawać pełną nadzieją na ponowne wygranie olimpiady w klasyfikacji drużynowej, nie mówiąc o tem, że większość zwycięstw indywidualnych również do nich będzie należała.

W niektórych konkurencjach, jak np. w sprintach, wyższość przedstawicieli gwiazdzonego sztandaru, jest przygniatająca. W biegu na 100 mtr. 12-tu zawodników przebiegło ten dystans poniżej 10,5. Taka sama liczba biegaczy uzyskała na 200 m. czas poniżej 21 sekund, co się nie udało żadnemu sprinterowi europejskiemu. 21 ludzi na 400 m biegało w granicach 47,1 — 48,6 s. W biegu 800 m, który nas tak bardzo interesuje, ze względu na Kucharskiego, najlepsze trzy tegoroczne wyniki brzmią: 1.51,1 m — Robinsen, 1.51,3 m — Beetliam i 1.52 — Hornbostel. Poniżej 2 minut 800 m przebiegło 46 biegaczy. Na 1500 m. najlepszy jest Cunningham z czasem 3.52,2.

Znacznie słabiej przedstawia się sprawa na długich dystansach, gdzie rok przedolimpijski nie wyłonił żadnego obiecującego przedstawiciela. Ale to samo było przed olimpiadą w Los Angeles. a na samej olimpiadzie pokazał Amerykanie Hilla, który w biegu na 5 km. przebiegał do Lethinena zaledwie o krok.

Podobne jak w sprintach ma się rzecz z płotkami, zwłaszcza na 110 m. Kłopot zrobił 14,1 s. Za nim kroczy sześciu zawodników z czasami 14,2. Trzeba jeszcze dodać, że zawodnicy ci czasy takie robili po kilka razy. Najlepszy Europejczyk, Anglik Finlay uzyskał raz 14,3, 400 mtr. z płotkami pięciu zawodników biegało poniżej 55 sekund.

Dalsze mocne punkty Yankeesów to skoki. Wzwyż powyżej 194 cm. skoczyło jedenastu skoczków, w tem czterech powyżej 2,00 m. Wdał Jesse Owens wynikiem 8,13 ustanowił nowy rekord światowy, drugi jest Paecock skokiem 801, a obok nich jeszcze 8 zawodników uzyskało ponad 750 cm. W tyczce 10-tu zawodników przeszło ponad 4,15 m, a pięciu 4,14, co jest równe rekordowi Schneidera.

W kuli Torrance i Lyman mieli ponad 16 m. W dysku najbardziej wartościowym przedstawicielem jest Anderson, który na treningach miał rzuty w granicach 54 m. Oszczep, w którym Amerykanie nie mają szczęścia na wielkie sukcesy, przyniósł w ub. sezonie pierwszeństwo Waterburyemu. Uzyskał on 67,55. 22 zawodników przekroczyło 60 mtr., a więc nie wiele mniej, jak w ojczyźnie oszczepu. Finlandii. W młocie szczęście rzuciło powyżej 50 m. Najlepszy wynik należy do Dreyra — 54,50.

Te kilka cyfr daje dostateczny obraz siły lekkiej atletyki amerykańskiej. Można być pewni, że na olimpiadzie pierwsze miejsce w klasyfikacji drużynowej przypadnie U. S. A. Zetes.

Z obozu śląskich hokeistów

Jak już donosiliśmy, dzięki staraniom Śl. Okręgu Zw. Hok. Lod. i pomocy prezesa dyr. Janowskiego zorganizowany został w Katowicach szkolny obóz dla hokeistów śląskich. Wszyscy gracze pomieszczeni zostali na koszt Okręgu w koszarach Szkoły Politechnicznej, przy ul. Poniatowskiego. Program obozu przedstawia się następująco:

Każdego dnia od godz. 7.30 rano do 9-tej uczestnicy obozu rozgrywają między sobą treningowe zawody hokejowe, w czasie których otrzymują szereg wskazówek i porad co do sposobu i taktyki gry. W godzinach wieczornych ćwiczą technikę hokeja: jazdę na łyżwach, prowadzenie krążka, strzały, myślenie ciałem przeciwnika itd. W godzinach popołudniowych odbywają się na obozie pogadanki teoretyczne z dziedziny sportów hokejowych.

W poniedziałek, dnia 16 bm. zgłosili się na obóz następujący gracze: Boruta Karol i Klein Walter z Cieszyńskiego Tow. Łyżwiarzkiego. KS „09” Mysłowice przysłał Kühna Herberta, Frychla Fryderyka, Suszke Jana i Bortyńskiego Ludwika. KS „Unia” Sosnowiec —

Hanasza Marjana i Zimnoch Zygmunta. Poza tem trenują w obozie: Paruch Paweł i Galska Karol z L. K. H. Welnowiec, Walde Alojzy z Klubu Zw. Strzeleckiego Tarn. Góry, Smolarczyk Franciszek z KS „Śląsk” Świątobłocice, oraz gracze „Pogoni” Śl. Klubu Hokejowego z Katowic, którzy jako mieszkający na miejscu nie są skoszarowani. Ogółem na 30 trenujących, skoszarowanych jest 15 hokeistów. Spodziewane jest jeszcze przybycie graczy: KS. Ruch, Polonii z Janowa, OMP. z Giszowca i Towarzystwa Łyżwiarzkiego w Bielsku.

Kierownikiem obozu jest kapitan Okręgu, p. Mikuta, ćwiczenia techniczne prowadzi znany hokeista p. Kasprzycki.

Na zakończenie obozu w dniach 21 i 22 bm. przewidziane są dwa większe mecze prawdopodobnie z udziałem reprezentacji Warszawy lub Poznania, względnie jednym z klubów hokejowych Berlina. Spodziewać się należy, iż obóz hokejowy zainicjowany śmiało przez Okrag przyczyni się w dużym stopniu do rozwoju sportu hokejowego na Śląsku.

Zatwierdzone skocznie narciarskie

Zarząd PZN, zatwierdził nast skocznie narciarskie: Krokiew — Zakopane, Krzyżowa Góra w Krynicy Głębiec, Rozłuc, Worocka, Barania Góra i Szyndzielnia.

Ze względu na bezpieczeństwo publiczne zamknięte zostały skocznie w Rance i w Wiśle (Malinka), gdyż obie posiadają niedopuszczalne wymiary konstrukcyjne.

Zaznaczyć wypada, że skocznia w Rabce mimo przebudowy, była terenem kilku groźnych wypadków.

15 narodów w olimpijskim turnieju piłkarskim

Szybko sprawdza się przepowiednia fałchowców, że olimpijski turniej piłkarski w Berlinie wzbudzi duże zainteresowanie. 15 państw zgłosiło dotąd swój udział. Są to: Egipt, Bułgaria, Estonia, Finlandia, Haiti, Indie, Italia, Japonia, Norwegia, Austria, Peru, Polska, Szwecja, Węgry i Stany Zjednoczone.

Większa część tych państw nadesłała już oficjalne zgłoszenie udziału. Oczekiwane są dalsze zapewnienia.

Każda blondynka

zwraca uwagę swym pu-
szystym złotem blond
włosom gdy używa

HEZABLOND

Autentyczny tylko z Fabryki Kosmetyków

HENRYK ŻAK, Poznań

Kino „Apollo” Głogów

Dziś i w dni następne,
arcyciekawy film egzotyczny pt.

ZEW DZIKICH

(Tarzan nowy)

W roli głównej Noah Berry

Jako drugi film

Najfantastyczniejsza kariera życiowa pod tyt.

PIENIĄDZ

(Diamant film)

LISTY
PRZEWÓZOWE

krajowe i między-
narodowe (także
polsko - rosyjskie)
na przepisowych
papierach i forma-
tach — dostarczają

Śląskie Zakłady Graf. i Wydawn.
„POLONIA” S. A., Katowice

WIEŚ, DOBRZE MI
PORADZIŁAŚ...

Wszyscy mi mó-
wili, że mam ślicz-
ną i świeżą cerę...
Twój puder jest
naprawdę delika-
tny, świetnie przy-
lega, trzyma się
długo... Dobrałam
właściwy odcień.
Czulam się pew-
nie wobec tylu
spojrzeń. Zawsze
będę używała te-
go subtelnego i
niezawodnego
pudru Abarid.

PUDER
ABARID



Przeciwno bólowi
Aspirina, wyrabiana
teraz w Polsce. Znaczący
„Bayer” w postaci kryża
na opakowaniach i table-
tkach daje gwarancję czy-
stości preparatu.

ASPIRINA



Do nabycia we wszystkich aptekach.
Cena za 6 tabl. obecnie już
tylko zł. 0.90, za 20 tabl. zł. 2.25

Obrót pieniężny

30 000 ZŁ. na pierwszą hipote-
k. na kominię w wartości
170.000 zł., w najlepszym poło-
żeniu Katowice, poszukiwane od
1 stycznia 1936 r. przez punk-
tualnego płatnika odsetek. Oferty
pod „WK 431” do „Polonii”.

3005

Szukamy pracy

BUCHALTER-rzeczoznawca, 20
lat praktyk, katolik, zakłada,
prowadzi, nadzoruje księgi bu-
chalteryjne, tylko firm, nie-
ukrywających obroty i zyski.
Zgłoszenia „Polonia” pod „Eks-
pert 5224d”.

3000

B. BUCHALTER skarbowy,
bankowiec, 25 lat rutyny, zało-
ży, prowadzi, uprządkuje księ-
gowość godzinowo. Biłanse
podatkowe. Telefon 314-02.

3011

Sprzedaż

PIANINO, znany fabrykat nie-
miecki, mało używany, czarny,
sprzedaj okazjnie. Katowice,
Młyńska 4, księgarnia.

3007

SINGERA specjalne maszyny
płoski, mierzarki, okrętki,
dziurkarki, kompletne urządze-
nia motorowe do wyrobu bie-
lizny, okazjnie poleca „Second-
handmachine” Katowice, Gł-
wicka 24. Przyjmujemy Po-
życzkę Narodową.

2767

SPRZEDAM tanio szopkę dREW-
nianą, coś pięknego, przedsta-
wiająca całe miasto Betlejem.
Nadaje się do kościoła, wielkość
160x120. Zgłoszenia: Zym-
czek, Bielsko, Narutowicza.

3012

PIANINO, prawie że nowe, fa-
brykat zagra., tanio do sprze-
dania. Chorzów I, Powstań-
ców 8 (dawn. Gimnazjalna),
mieszkanie I.

3006

Widowiska

SPRZEDAM w większym mie-
ście przemysłowym sklep spo-
żywczy i nabiału, hurt i detal.
Roczny obrót według ksiąg
250.000 zł. Cena 10.000 zł.
Oferty do „Polonii” pod 5256d.

3009

OJCÓW, piękna zima, miły po-
byt w pensjonacie „Jad. ga”.
Budynek murowany, centralne
ogrzewanie, kanalizacja, łazien-
ki. Telefon Ojców 2. 3004

ZAKOPANE „PRZEDŚWIT”,
Chabrowskiego, Tel. 815, pod
nowy zarządem, poleca po-
koje komfortowe po cenach
umiarkowanych. 2998

Lokale handlowe

RESTAURACJA w centrum Ka-
towiec do wynajęcia na dogod-
nych warunkach. Zgłoszenia:
„Polonia” pod 5259d. 3010

LOKAL przemysłowy 6½x3½,
w podwórzu, przy przynajmniej
ulicy Katowic, do wynajęcia.
Oferty „Polonia” pod „Zaraz
wojny” 5252d. 3008

Różne

WYTWÓRNA i sklep krawa-
tów. Zawsze nowości, wiel-
ki wybór, cena fabryczna. Katu-
wice, Pierackiego 12, przedsię-
wiorstwo chrześcijańskie. 2791

W ŁODYGOWICACH fe-
ko stacji kolejowej, dom, nowy,
zabudowania gospodarcze, o-
gród, w razie potrzeby także
pole, wydzierżawie lub sprze-
dam. Zgłoszenia: Zarazki, p.
Łodygowice. 3003

UNIEWAŻNIAM skradzioną
książeczkę wojskową P. K. U.
Pszczyna. Ryszard Rajwa, M.
kołów. 3001

UNIEWAŻNIAM skradzione po-
zwolenie na broń serja A, Nr.
168432, wydane przez sto-
wisko bielskie, Adam Zender,
Czechowice 172. 3002

UNIEWAŻNIAM zgubiony do-
wód osobisty nr. 3211, wysta-
wiony przez Komendę Wojsko-
wą w Poznaniu w roku 1930,
na nazwisko Rita Zielńska. 3099

STROJENIA, reperacje i poku-
rowanie fortepianów i fisharmo-
nij wykonuje pod gwarancją,
fachowo i tanio: B. Sommer-
feld, fabryka pianon, Katowice,
ul. Kościuszki 16. Telef. 348-98.
3013

MASZYNY do pisania wszelkie
w amy tanio sprzedawam. Ka-
towiec, Stawowa 3. „Ręmi”
2792

MIESIĘCZNY ABONAMENT POLONII Z DOSTAWĄ DO DO-
MU PRZEZ AGENTÓW ZŁ. 3.- Z DOSTAWĄ PRZEZ POCZTĘ
ZŁ. 3.- PRZY ZAMÓWIENIU W URZĘDZIE POCZTOWYM ZŁ. 3.-

OGŁOSZENIA ZWYKŁE PO 25 GR. ZA 1 WIERSZ MILIMETROWY PRZY 10 SZPA-
TOWYM UKŁADZIE. OGŁOSZENIA TEKSTOWE PO ZŁ. 1.- ZA WIERSZ MILIMETR. JEDNO-
SZPALTOWY PRZY 4 SZPALTOWYM UKŁADZIE. OGŁOSZENIA NA 1.1 OSTATNIEJ STRO-
NIE O 20% KOLOROWE O 50% DROŻEJ. OGŁOSZENIA DROBNE 20 GR. SŁOWO

Sejm uchwalił amnestję

Warszawa, 17. 12. Tel. wł.

W dyskusji sejmowej nad amnestją zabrał głos poseł ks. Downar, który, poruszając sprawę młodocianych, wyraził życzenie, aby datą rozstrzygającą o lasce amnestji nie był dzień 11 listopada, lecz aby amnestja objęła wszystkie przestępstwa popełnione przez młodocianych przed ukazaniem się ustawy.

Poseł Wagner, inwalida, wypowiada się stanowczo przeciwko jakimkolwiek dalszym ulgom dla tych przestępców, którzy naruszyli dobro publiczne.

Poseł Witwicki, Ukrainiec, zgłasza poprawkę, aby amnestja, jeżeli chodzi o więźniów politycznych, objęła wszystkich, a nie tylko skazanych do lat dziesięciu. Chodzi mu specjalnie o więźniów politycznych ukraińskich. Tych więźniów skazanych na kary ponad dziesięć lat więzienia, na samym tylko terenie południowo-wschodnich województw jest 32. Jest to młodzi, kwiat i przyszłość narodu ukraińskiego. „Niech się objawi wasza dobra wola”, kończy mówca. W takiej myśli wyrosła amnestja z roku 1928, która objęła wszystkich więźniów politycznych, kiedy stosunki polsko-ukraińskie dalekie były od dzisiejszych.

Posłanka Prystorowa sądzi, że będzie razić całą krew narodu, jeżeli zaapeluje do rządu, aby zorganizował opiekę nad zwolnionymi więźniami, aby amnestja nie stała się podobną w skutkach poprzednim aktom amnestijnym, lecz otworzyła nową erę odrodzenia moralnego.

Wielkie poruszenie wywołało przemówienie następnego mówcy ks. Lubelskiego z Małopolski. Zgłosił on do art. 3 poprawkę, aby amnestja złagodziła o jedną czwartą kary skazanym na 5 do 10 lat, o jedną piątą skazanym na 10 do 15 lat i aby dożywotnie więzienie zamieniało na 15 lat. Poza tem proponuje skreślenie punktu, który wyłącza z amnestji znieście w druku, bowiem powstało ono wskutek fałszywych wiadomości i przeważnie w gorączce przedwyborczej. Proponuje wreszcie, aby t. zw. więźniowie brzescy zostali objęci amnestją. (na sali głosy sprzeciwu).

„Ma to nastąpić w imię tego, co powiedział p. Minister Sprawiedliwości, że siła przebaczenia może działać więcej, niż siła kary. (na sali

okrzyki: ale muszą być granice!) Obok kryzysu gospodarczego przeżywamy ciężki kryzys wewnętrzno-polityczny. Jeżeli ta amnestja nie obejmie tych, którzy kiedyś odgrywali poważną rolę w naszym życiu, będzie tylko nowym zaognieniem stosunków wewnętrznych. (na sali przerywania i protesty). Przypomnę tu, że sam śp. Marsz. Piłsudski wyraził się z uznaniem w 1921 r. o zasługach Witosza w ciężkich chwilach dla państwa. (okrzyki: Ale sam Witos to wszystko przekreślił). Amnestja obejmująca i tych, którzy wyjechali zagranicę, spowoduje znaczne uspokojenie i umożliwi wciągnięcie ich spowrotem do pracy (głos: Lieberman podziękuje kszędzu posłowi). Kto bez winy, niech rzuci na nich kamieniem.

Na zapytanie marszałka, referent poseł Madejski oświadcza, iż sprzeciwia się poprawkom księdza Lubelskiego. Pomimo to ksiądz Lubelski zgłasza je, tłumacząc to spóźnieniem chorobą.

Przeciwko objęciu więźniów brzeskich amnestją, wystąpił poseł Walewski, dziennikarz, wybrany w Wadowicach. Skolei poseł Matu-

siak, urzędnik kolejowy z Torunia, przemawiał za rozszerzeniem amnestji, albowiem należałoby sprawiedliwie potraktować tych, co na sprawiedliwość zasługują. Należą tam pracownicy państwowi. Amnestja z roku 1923 obejmowała wszystkich, darując kary administracyjne i porządkowe. Nowa amnestja kar tych nie obejmuje. Często pracownik bez złej woli narusza przepisy, których wobec ich mnogości nie może pamiętać. Mówca wobec tego ponawia swe poprawki o rozciągnięcie amnestji na wykroczenia służbowe i dyscyplinarne z wyjątkiem spowodowanych chęcią zysku. „Niech przyjęcie tej poprawki, kończy poseł Matusiak, będzie chociażby moralną rekompensatą dla kolejarzy za czterokrotną obniżkę ich poborów”.

Poseł Szczepański (adwokat z Warszawy), który zgłosił na komisji rezolucję, żeby zasady amnestji stosowały się również do osób umieszczonych w obozie odosobnienia, ponawia jeszcze raz prośbę, aby dla upamiętnienia dzieła reformy ustroju R. P. ustawa amnestyjna objęła i osoby pozbawione wolności w obozie odosobnienia.

Wszystkie poprawki odrzucono

Sprawozdawca poseł Madejski oświadczył się przeciwko wszystkim poprawkom.

Przystąpiono do głosowania. Wszystkie poprawki odrzucono, poczem ustawę w całości przyjęto bez zmian w trzecim czytaniu.

Za poprawką ks. Lubelskiego, w sprawie rozciągnięcia amnestji również dla b. więźniów brzeskich głosowali posłowie polscy: Waszkiewicz (Łódź), Mróz (Poznań), Szymański (Gniezno), gen. Żeligowski (Wilno), Krukowski (Warszawa), ks. Downar (Koło), ks. Lubelski (Tarnów), posłanka Pelczyńska (Wilno).

Skolei przystąpiono do projektu ustawy o ratyfikacji umowy gospodarczej z Niemcami. Referował ją poseł Sikorski, dyrektor Związku Towarzystw kupieckich w Poznaniu. Po krótkiej dyskusji projekt ustawy przyjęto w drugim i trzecim czytaniu.

Zamykając posiedzenie, marszałek oświadczył, iż zamierza zwołać jeszcze jedno posiedzenie przed świętami, a mianowicie w piątek.

Na porządku dziennym znajdzie się projekt ustawy o kontroli długów państwowych, oraz kilka ważniejszych spraw.

WYTYCZNE DLA MINISTRA EDENA

uchwalił gabinet angielski

Londyn, 17. 12. Tel. wł.

Członkowie rządu brytyjskiego zebrali się we wtorek o godz. 10 na posiedzenie rady gabinetowej, celem ustalenia wytycznych dla ministra dla spraw Ligi Narodów, Edena, który w południe odjechał do Genewy na posiedzenie Rady Ligi Narodów. Obrady trwały półtorej godziny.

Minister spraw zagranicznych, sir Samuel Hoare, nie wziął w nich udziału, spowodu choroby.

Hoare zaatakuję opozycję

Londyn, 17. 12. Tel. wł.

Wizyta premiera Baldwin'a w prywatnym mieszkaniu ministra spraw zagranicznych sir Samuela Hoare trwała blisko półtorej godziny.

Z kół miarodajnych oświadczone, że Hoare weźmie udział w czwartkowej dyskusji Izby Gmin. W rozważaniach swych Hoare przedstawi względy i okoliczności, które doprowadziły

Jak słyhać, Hoare, na polecenie swego lekarza musi parę dni pozostać w łóżku. Jest wątpliwe, czy z tej przyczyny będzie on mógł wziąć udział w czwartkowej dyskusji zagranicznej w Izbie Gmin.

Bezpośrednio po radzie gabinetowej premier Baldwin, minister Eden, minister skarbu Chamberlain i stały podsekretarz stanu w ministerstwie spraw zagranicznych, Vansittart, odwiedzili ministra spraw zagranicznych w jego mieszkaniu.

„Dyrektorjat” Ligi Narodów?

Londyn, 17. 12. Tel. wł.

Dziennik wieczorowy opozycyjnej partii liberalnej „Star” przynosi w formie sensacyjnej wiadomość, iż pod przewodnictwem sir Samuela Hoare opracowane zostało memorandum, zawierające plan daleko idącej reformy Ligi Na-

rodów. Plan ten, który narazie trzymany jest w ścisłej tajemnicy, m. in. przewiduje utworzenie pewnego rodzaju dyrektorjatu Ligi Narodów, wyposażonego w daleko idące pełnomocnictwa. Głównym celem tego jest zmniejszenie wpływów mniejszych państw w Lidze Narodów.

Sesja Rady Ligi

Genewa, 17. 12. Tel. wł.

Rada Ligi Narodów zbierze się w środę o godz. 17,30 na sesję poświęconą sprawie zatargu włosko-abisyńskiego w związku z nową sytuacją, jaka powstała w następstwie propozycji angielsko-francuskich. Rada odbędzie najpierw posiedzenie poufne, na którym ustalone zostanie dalsze postępowanie w tej sprawie. Na

posiedzeniu jawnem przewodniczący konferencji sankcyjnej, delegat portugalski, de Vasconcellos złoży sprawozdanie z rozwoju sytuacji, poczem zabiorą głos premier Laval i minister Eden.

Jak słyhać, Włochy będą reprezentowane przez pozostawionego w Genewie obserwatora, radcę poselstwa Bova Scoppe.

Zamknięcie postępowania dowodowego w procesie warszawskim

Warszawa, 17. 12. Tel. wł.

W drugiej części wtorkowej rozprawy w procesie o zabójstwo min. Pierackiego, wygłosił przemówienie prokurator Żeleński, który zgłosił apel do sądu, by nie dopuszczać do demonstracji politycznych ze strony obrońców. Prokurator stwierdził, że jeżeli wystąpił o powołanie świadka Sucheckiego, to ze względu na potrzebę scharakteryzowania osoby ś. p. min. Pierackiego, którego tragiczna śmierć jest przedmiotem procesu. To było zadaniem świadka Sucheckiego, a nie wprowadzanie momentów politycznych, co starali się czynić obrońcy, oskarżonych.

Następnie prokurator i obrońcy zgłosili liczne wnioski, które jednakże sąd odrzucił.

Wzniesienie rozprawy odbędzie się dopiero po świętach Bożego Narodzenia.

Granat w sklepie

Warszawa, 17. 12. Tel. wł.

W poniedziałek około godz. 8 wieczór w osadzie Józefów, koło Błonia, do żydowskiego sklepu spożywczego nieznani sprawcy rzucili granat ręczny, który natychmiast eksplodował. Wybuch wywołał panikę. Na miejsce wypadku zbiegli się okoliczni mieszkańcy.

Odlamkami granatu została ciężko ranna córka właściciela sklepu, żona zaś jego dostała rozstrój nerwowy. Wnętrze sklepu uległo zniszczeniu.

Przybyła natychmiast policja z kierownikiem komisariatu w Błoniu na czele. W wyniku dotychczasowych dochodzeń aresztowano cztery osoby podejrzane o udział. Nazwiska ich trzymane są w tajemnicy.

Tajemnica służbowa

Warszawa, 17. 12. Tel. wł.

Sąd Najwyższy orzekł, że obowiązek zachowywania przez pracownika tajemnicy służbowej jest obowiązkiem, wypływającym z ustawy i jako taki nawet bez specjalnego podkreślenia stanowi integralną część każdej umowy o pracę.

Bezzasadna więc odmowa potwierdzenia tego obowiązku przez pracownika może stanowić, ze względu na szczególne warunki przedsiębiorstwa, ważną przyczynę natychmiastowego rozwiązania stosunku służbowego.

Odszkodowania za urlopy

Warszawa, 17. 12. Tel. wł.

W Sądzie Najwyższym zapadło ważne orzeczenie, w sprawie wytoczonej przez adw. Blocha w imieniu pewnej grupy pracowników o pomieszczenie w odprawie przy zwolnieniu z pracy pełnego odszkodowania za urlop.

Dotychczas praktyka sądów na przestrzeni wielu lat szła w tym kierunku, iż przy wymowieniu pracy należało się pełne odszkodowanie za niewykorzystany urlop wówczas, gdy pracownik ma za sobą cały rok pracy. Jeśli tylko pół roku, to odszkodowanie za pół miesiąca. Im krócej powód pozostawał na posadzie w ostatnim roku, tem mniejsze otrzymywał odszkodowanie za czas urlopu niewykorzystanego proporcjonalnie do miesięcy pracy, którą ma za sobą w roku wypowiedzenia.

Tymczasem Sąd Najwyższy orzekł teraz w sprawie, która została przekazana na zwiększony komplet, iż urlop jest wartością niepodzielną i nie może być w ten sposób traktowany. Bez względu na to, czy pracownik ma za sobą w danym roku 12 miesięcy, czy też tylko jeden miesiąc pracy, pracodawca, likwidując z powodem str. 116k służbowy, winien mu zapłacić odszkodowanie za urlop miesięczny.

Orzeczenie to wywołuje zasadniczy przewrót w stosunkach między pracodawcami a pracownikami, bowiem w ten sposób skończy się dotychczasowa skomplikowana arytmetyka urlopową i sprawa została postawiona w sposób prosty i wyraźny.

100 m. pod wodą

Rzym, 17. 12. (PAT)

W Spezji dokonano prób z wielką łodzią podwodną „Finzi”. Łódź zdołała pograć się na 102 metry. Również i inne próby techniczne dały dobre wyniki.

Zgon kardynała Lega

Miasto Watykańskie, 17. 12. (KAP)

W Rzymie zmarł po opatrzeniu św. Sakramentami i błogosławieństwie papieskiem kardynał Michał Lega.

Śp. Kardynał urodził się w Brighella w diecezji Faenza 1 stycznia 1860 r. Niezwykle uczony badacz prawa kanonicznego, autor wielu cennych prac prawniczych, był bardzo poważanym profesorem prawa kanonicznego w ateneum seminarium rzymskiego. Po reformie Kurii rzymskiej powołany do odnowionego Trybunału św. Roty, został mianowany pierwszym jej dziekanem.

W roku 1914 na ostatnim konsystorzu Piusa IX powołany do kolegium kardynalskiego, po dwunastu latach piastowania godności kardynała-dziekana otrzymał godność kardynała-biskupa i podmiejską stolicę biskupią Frascati. Zmarły był prefektem św. Kongregacji Sakramentów. W czasie ostatnich uroczystości 700-lecia św. Antoniego w Padwie sprawował funkcję legata papieskiego.

Choroba uwięzionego księdza

Berlin, 17. 12. Tel. wł.

Uwięziony ks. prałat Bannasch zachorował w więzieniu w Moabit. Stan jego nerwów budzi obawy. Biskup berliński, ks. hr. Preysing, odwiedził prałata w więzieniu.

Wyjazd oficerów gwardji papieskiej

Miasto Watykańskie, 17. 12. (KAP)

Po akcie papieskiego konsystorza tajnego opuścili Rzym czterej oficerowie gwardji nobilitarnej, delegowani przez Ojca św. dla wręczenia nuncjuszom w Warszawie, Paryżu, Wiedniu i Madrycie oficjalnych zawiadomień o kreacji na kardynałów oraz wręczenia kard. purpurowych płuszek. Ci nadzwyczajni kurjerzy gabinetowi w ubiegłą sobotę przyjęci zostali na specjalnej audjencji papieskiej, podczas której otrzymali odpowiednie instrukcje w sprawie powierzonej im misji.

Krwawa Temida

Berlin, 17. 12. Tel. wł.

We wtorek rano stracono w Berlinie komunistę, Rudolfa Clausa, skazanego na karę śmierci, za działalność antypaństwową.

Skazany na karę śmierci b. poseł komunistyczny Kaiser został ulaskawiony. Kara śmierci została mu w drodze łaski zamieniona na dożywotnie więzienie.

Pierwszy wyrok „norymberski”

Berlin, 17. 12. Tel. wł.

Przed sądem karnym w Berlinie odbyła się pierwsza rozprawa o wykroczenie przeciw norymberskiej ustawie z dnia 15 września br. w sprawie „czystości rasy”. Oskarżony o utrzymywanie stosunków z Niemkami 43-letni żyd skazany został na rok i 3 miesiące więzienia. Skazany został natychmiast oddany do więzienia.

Laval postawił kwestię zaufania podczas dyskusji w Izbie deputowanych

Paryż, 17. 12. Tel. wł.

Premier Laval złożył we wtorek przedpołudniem w Izbie francuskiej deklarację w sprawie polityki zagranicznej, przyczem z całym naciskiem wypowiedział się przeciw zarzutom, dotyczącym angielsko-francuskich propozycji pokojowych. Laval podkreślił, że krok swój dobrze przedtem rozważył. Polityka jego nie jest może zbyt imponująca, jest jednak zgodna z jego sumieniem. Francusko-angielski plan pokojowy jest ostateczną granicą wysiłków obu rządów. Francja i Anglia miały prawo podjąć ten krok, ponieważ zostały w Genewie upoważnione do kontynuowania akcji, zmierzającej do zlikwidowania zatargu. Premier Laval zwrócił się następnie do Izby z prośbą o chwytliwe wstrzymanie się od omawiania spraw zagranicznych, proponując ustalenie dyskusji z zagraniczną na piątek, 27 grudnia.

Paryż, 17. 12. Tel. wł.

Na początku posiedzenia popołudniowego Izba jednogłośnie postanowiła ustalić termin podjęcia generalnej dyskusji nad polityką zagraniczną, poczem przytępiła do dyskusji nad tą kwestią. Podczas gdy premier Laval na po-

siedzeniu przedpołudniowym zaproponował dzień 27 grudnia, przywódca socjalistów francuskich, Leon Blum, domagał się natychmiastowego podjęcia dyskusji. Na posiedzeniu popołudniowym Leon Blum zgodził się wreszcie na ustalenie terminu dyskusji na 20 grudnia. Poseł radykalny Pierre Cot w imieniu swej grupy przyłączył się do propozycji Bluma, poczem wystąpił z ostrą krytyką francusko-angielskiego planu w sprawie zażegnania konfliktu włosko-abisyńskiego. Zarzucił on Lavalowi, iż przez zlekceważenie systemu bezpieczeństwa zbiorowego wystawił Francję na wielkie niebezpieczeństwo.

Poseł komunistyczny, Perl, wyraził również zgodę na podjęcie dyskusji zagranicznej 20 grudnia. Wystąpił on również z ostrą krytyką polityki Laval'a i oświadczył, że „wcześniej dojdzie do zmiany rządu, tem lepiej będzie dla Francji.”

Premier Laval podkreślił, że nie ma nic do dodania do swego oświadczenia przedpołudniowego. Nie zgodził się, aby udawać się do Genewy w okolicznościach tak upokarzających. W Genewie nie będzie uprawiał innej polityki, niż

ją, jaką przedstawił. Woll raczej ustąpić. Jeżeli przeciwnicy uważają jego politykę za tak niebezpieczną, to powinni zdecydować się zaraz i nie zwlekać z tem do 27 grudnia.

Laval godzi się na podjęcie szczegółowej dyskusji zagranicznej w dniu 27 grudnia i w związku z tem stawia kwestię zaufania. Na uwagę, jaka padła z ław poselskich, co do przyznania Włochom przez Anglię pożyczki w wypadku przyjęcia propozycji paryskich, Laval oświadczył, że pogłoska ta jest zupełnie bezpodstawa.

Wywody Laval'a przyjęte zostały przez ugrupowania środka i prawicy owacyjnymi oklaskami.

Paryż, 17. 12. Tel. wł.

W głosowaniu nad propozycją, ustalającą termin rozpoczęcia dyskusji zagranicznej Izby na 27 grudnia, w związku z czem premier Laval postawił kwestię zaufania, Izba 304 głosami przeciw 252 przyjęła propozycję Laval'a, wyrażając mu w ten sposób votum zaufania.

Paryż, 17. 12. Tel. wł.

Premier Laval wyjedzie do Genewy we wtorek w nocy o godz. 23,20.